

Legenda i fikcja literacka a produkt turystyczny

Wprowadzenie

Artykuł odnosi się do wątków legendarnych, a także fikcji literackiej, które umiejscowione w małych ojczyznach, dają znaczącą szansę na uzyskiwanie przez nie przewag konkurencyjnych na trudnym rynku, na którym systematycznie wzrasta podaż produktu turystycznego, ale także stale zwiększają się wobec niego oczekiwania.¹ Z wielu doświadczeń krajowych i zagranicznych wynika, że wątki legendarne i literackie mogą stawać się podstawą, swoistym „rdzeniem” innowacyjnych produktów turystycznych; w innych przypadkach mogą być tego produktu istotnym uzupełnieniem. Dziedzictwo kulturowe może być czynnikiem konkurencyjności oferty turystycznej². Wszystko zależy nie tylko od „siły” samej legendy czy baśni, ale także od kreatywności i przedsiębiorczości kreatorów produktu i ich partnerów.

Artykuł jest zarówno przeglądem dobrych praktyk³, jak też próbą formułowania pewnych rad, wskazań, ale także ostrzeżeń, z konieczności dość subiektywnych, choć wynikających z wieloletnich doświadczeń – turystyczno-krajoznawczych, dydaktycznych, publicystycznych, a także analiz naukowych podejmowanych przez autora.

Wyjątkowość miejsca szansą rozwoju turystyki

Są miasta i wsie, trwale „obecne” nie tylko na mapach ale także w wielu książkach dla dzieci i w każdym podręczniku historii Polski. To choćby Biskupin czy też Kruszwica na Piastowskim Szlaku. Romańska kolegiata w tym starożytnym, nadgoplańskim grodzie budzi zachwyt historyków sztuki, ale... turyści kierują się przede wszystkim, a czasami tylko, ku Mysiej Wieży. Ten relikwiarz kazimierzowskiemu zamku zagościł dawno w przewodnikach, a także w katalogach biur podróży. Motywem wizyty w Kruszwicy są więc częściej nie najstarsze zabytki, ale związki z niejakim księciem Popielem, okrutnikiem ciemniącym tutejszy lud, zjedzonym za karę przez myszy.

I choć w minionej dobie realnego socjalizmu, legendy – będące zaprzeczeniem głoszonego wówczas tzw. naukowego światopoglądu – były w niełasce, tę o Popiele eksponowano zapewne z uwagi na fakt, że kruszwickie

¹ Na ten temat pisałem już w 1998 r., jednak nie spotkało się to wówczas z większym zainteresowaniem branży turystycznej. Zob. J.P. Piotrowski, *Legenda na sprzedaż* [w:] Super Tramp, 1998, nr 3, s. 14.

² Zob. F. Midura, *Dziedzictwo kulturowe czynnikiem konkurencyjności oferty turystycznej regionu*, [w:] Turystyka i rekreacja jako czynnik podnoszenia konkurencyjności regionu (red. D. Dudkiewicz, F. Midura, E. Wysocka), Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2006, s. 259-268.

³ Przeglądy dobrych praktyk związanych z kreowaniem produktu turystycznego znajdują się m.in. w internetowym czasopiśmie Polskiej Organizacji Turystycznej, pt. „Aktualności Turystyczne”, www.pot.gov.pl, a także w dwumiesięczniku „TurBiznes” www.swrt.pl wydawanym z inicjatywy ALMAMER Szkoły Wyższej przez Stowarzyszenie Wspierania Rozwoju Turystyki.

myszy miały być rzecznikami sprawiedliwości społecznej wymierzonej przedstawicielom dawnego ustroju przez wzburzony lud.

Popularność Mysiej Wieży sięga czasów, gdy nie istniały pojęcia produktu turystycznego i marketingu terytorialnego. A jednak *de facto* rzeczoną Kruszwicę zaczęto odwiedzać przede wszystkim z racji jednego obiektu, owianego jedną z najpopularniejszych polskich legend. Oczywiście, każdy (lub prawie każdy) przyjazd wiązał się z poznawaniem innych atrakcji, wypoczynkiem, z czasem z uprawianiem różnorodnych form turystyki, którą dziś nazywamy aktywną. Wyzwaniem dla masowej turystyki wodnej było – także owiane legendami – jezioro Gopło, a położenie miasta na wspomnianym Szlaku Piastowskim powodowało, że stało się ono jednym z ważniejszych punktów tegoż szlaku. Toteż można stwierdzić, że odwiedziny Mysiej Wieży były w wielu przypadkach nie tyle celem głównym, ale jednym ze znaczących pretekstów rozwoju ruchu turystycznego w całej okolicy.

Legendy są niewątpliwie jednym z wyróżników: regionów, miejscowości, miejsc; wyróżników tak bardzo poszukiwanych przez uczestników ruchu turystycznego. I choć może niełatwo zestawić dłuższą listę miejscowości, w przypadku których legendy stały się głównym motywem przyjazdów, to z pewnością lista ta będzie znacznie dłuższa, gdy poszukiwaniem obejmiemy miejsca (miejscowości), w których owe legendarne wątki będą istotnym, uzupełniającym, ale jednocześnie ważnym składnikiem atrakcyjności. A ewentualne pozyskiwanie zainteresowanych turystów zależne jest już tylko od aktywności branży i jej partnerów.

Choć każda legenda ma swoją historię i z biegiem lat obrastała i nadal obrasta nowymi wątkami, dyskusyjnymi są przypadki, gdy w pogoni za popularnością i dążeniem do uzyskiwania konkurencyjnych przewag, buduje się niekiedy legendy jakby od nowa, dostosowując do potrzeb marketingu. Jeszcze gorszym doświadczeniem może być bezkrytyczne kopiowanie cudzych pomysłów.

Gospodarze wielu miejscowości doceniają fakt kojarzenia się ich małych ojczyzn z bohaterami legend i utworów literackich, świadomie tworzonych często z wykorzystaniem wątków legendarnych⁴. Zabiegają też coraz częściej o osadzenie akcji popularnych seriali w ciekawych miejscach. Zdarza się jednak, że niekiedy zbyt natrętnie eksponują oni swoje intencje promocyjne.

Z jednej więc strony niektórzy kopiują dobre pomysły i są mało oryginalni, z drugiej – co zdarza się częściej – nie wykorzystują wyjątkowych szans, jakie mogą dać im legendy i literackie wątki.

Z czego powstaje produkt turystyczny

Mapa Polski to swoisty magazyn „surowców” do tworzenia produktu turystycznego. Nie wystarczy jednak posiadać dostęp do takiego pełnego

⁴ Zob. np. J.P.Piotrowski, W. Idziak, *Kultura bogactwem turystyki wiejskiej*, Fundacja Wspomagania Wsi, Warszawa 2001.

magazynu. Podobnie – w przypadku produktu kulinarnego – zasoby najlepszych składników w restauracyjnych magazynach nie dają szansy na sukces, gdy do końca nie wiemy: co, po co i z której półki wziąć; w jakiej kolejności i w jakich proporcjach zmieszać.

Produkt turystyczny, tak jak i kulinarny, to kompilacja wielu składników. Ważne jest nie tylko odpowiednie ich dobranie, a przede wszystkim troska o jakość. Jeden jego, pozornie mało istotny, zlekceważony składnik – może zniweczyć cały trud. Wiedzą o tym mistrzowie sztuki kulinarnej, powinni też to wiedzieć kreatorzy produktu turystycznego.

Jakie składniki tworzą produkt turystyczny? Czy tylko „wielkie” atrakcje? Przecież nie tylko dobre bakalie decydują o smakowitości ciasta – ważne jest ich „otoczenie”. Gdy samo ciasto ma zakalec - nie pomogą zabiegi najlepszego dostawcy, aby uratować je strojąc najdroższymi dekoracjami. Podobnie – w przypadku produktu turystycznego – konieczna jest dbałość nie tylko o „bakalie”, którymi są na przykład dzieła natury czy też czcigodne i wypielęgnowane zabytki. Potrzebna jest także troska o szeroko rozumianą przestrzeń, w której się one znajdują. Ważne są jednak nie tylko dobra materialne i jakość usług świadczonych w obiekcie turystycznym i w jego otoczeniu, ale także wyjątkowy klimat współtworzony przez całą bez wyjątku społeczność lokalną wraz z jej gośćmi.

Atrakcyjność turystyczna nie ogranicza się dziś do posiadania wyjątkowych walorów, zapewnienia dostępności komunikacyjnej i odpowiedniego zagospodarowania. Wskazane jest także zapewnienie wyjątkowości obiektów infrastruktury. I tak na przykład hotele, restauracje też powinny być na swój sposób wyjątkowe, a wyjątkowości tej nie należy ograniczać do wysokiego poziomu usług. Nie jest on dziś w warunkach europejskich wyróżnikiem, lecz standardem wynikającym nie tylko z przestrzegania norm, ale także często ich świadomego, samodzielnego zawiązania, na co winien wskazywać zdrowy rozsądek.

Liczy się coraz bardziej wizerunek miast, wsi i całych regionów, przy czym narosłe wobec nich bardziej lub mniej uzasadnione opinie mogą mieć istotny pozytywny, ale i negatywny wpływ na rozwój turystyki. O przewadze konkurencyjnej oferty decyduje w znacznym stopniu fakt swobodnego dostępu do niebanalnej i na swój sposób wyjątkowej przestrzeni publicznej.

Współczesnymi ograniczeniami podróży mogą stawać się: upodobnienie miast, wsi i regionów wskutek postępującej globalizacji, a także deficyt przestrzeni, którą mogą swobodnie penetrować uczestnicy ruchu turystycznego. Ta przestrzeń bywa coraz częściej nazywana „gościnną”. Jak słusznie zauważają J. Karczmarek, A. Stasiak i B. Włodarczyk *„Przestrzeń gościnną sprawia, że produkt turystyczny regionu zdobywa na rynku silną przewagę*

konkurencyjną”.⁵ „Niegościnne przestrzenie są starymi i nowymi gettami miejskimi”. Stare - to przestrzenie patologiczne (ciekawe dla niektórych – przyp. aut.), nowe oznaczają obszary wykluczone, z ograniczoną dostępnością”⁶.

Czynnikiem ograniczającym podróżowanie – zwłaszcza do miast – są m.in. niedostatek lub mała atrakcyjność, podobnie zaaranżowanych przestrzeni publicznych, a także kontrasty. Jakże często wyjątkową troską gospodarzy tych miejscowości objęte są tylko najcenniejsze obiekty architektoniczne, a jednocześnie cała przestrzeń przypomina zakalcowate ciasto, w którym nie smakują nawet najlepsze bakalie. Rażą i odstrasza coraz większe połacie przestrzeni w miastach, ale także w miejscowościach wypoczynkowych, do których dostęp mają jedynie niektóre osoby. To wielkie „zamknięte” osiedla i rozległe kolonie domków letniskowych. Zgubna może okazać się, pojawiająca się niestety dość często, tendencja niektórych decydentów do schlebienia niekiedy złym gustom potencjalnych turystów. W efekcie np. warunki wypoczynku w kwaterach i pensjonatach na wsi nie różnią się od miejskich. Dziwią przypadki rzekomego „ucywilizowania” przestrzeni wiejskiej, poprzez dodawanie doń składników tej przestrzeni obcych, co oznacza przeważnie miejskich, by nie powiedzieć pseudo-miejskich.⁷ Bywa też, że przypadkowe budowle lub skądinąd wartościowe tablice informacyjne, a także wszechobecne reklamy, szpecą widok atrakcyjnego obiektu lub widoki z tego obiektu.

Toteż ochrona krajobrazu przyrodniczego i kulturowego, jako przejawu tożsamości regionalnej i lokalnej jest tak bardzo istotna także z punktu widzenia turystyki.⁸

Cechą, zapewne nie tylko Polaków, była i jest akcyjność, swoisty zapał pozbawiony niekiedy konsekwencji, a także przypadki usilnego dążenia do osiągnięcia efektów, które okazując się efektami „taniami”, w ostateczności narażają ich twórców na krytykę i zniechęcają potencjalnych przyjezdnych.

Świadomość istnienia takich zagrożeń ma już swoją tradycję, co nie oznacza, że one ustały. Gdy w latach PRL w ramach „europeizacji” Krakowa władze „położyły nacisk na neony” - tym specyficznym, biurokratycznym językiem okraszono przedstawiony w ówczesnym piśmie satyrycznym obraz walących się, podstemplowanych starych kamienic Krakowa, udekorowanych neonami⁹. Kontrasty pomiędzy wypielęgowaną tzw. „przestrzenią turystyczną”, a przestrzenią „pozostałą” to efekt rozumowania wywodzący się z epoki, która zakończyła się na zawsze. Te przestrogi powinni mieć na uwadze wszyscy kreatorzy i potencjalni kreatorzy produktu turystycznego.

⁵ J.Karczmarek, A. Stasiak, B. Włodarczyk, *Przestrzeń gościnna. Kilka uwag o konkurencyjności regionów*, (W): Turystyka jako czynnik wzrostu konkurencyjności regionów w dobie globalizacji. Materiały Gremium Ekspertów Turystyki. Akademia Ekonomiczna Poznań 2008, s. 136 i nast.

⁶ Tamże, s. 143.

⁷ Składnikami tradycyjnej przestrzeni wielu starych wsi są np. stawy, wokół których rozmieszczona jest zabudowa. Wybetonowanie alejek wokół takich stawów, rzekome „ucywilizowanie” zieleni, poprzez wprowadzenie roślinności obcej, zubaża krajobraz, zmniejsza atrakcyjność miejscowości.

⁸ F. Midura, *Ochrona krajobrazu kulturowego i przyrodniczego domeną krajoznawstwa*, Ziemia, 1999, s. 37-46.

⁹ J. P. Piotrowski, *Jaka była turystyka w PRL w ocenie satyryków*, TurBiznes, 2013, nr 132, s. 9.

Przestrzeni wartości dodane... i odjęte

Przestrzeń turystyczna składa się nie tylko z: malowniczych obszarów, widokowych szlaków, obiektów cennych np. dla przyrodników czy historyków sztuki, wielkich, wielowiekowych i powszechnie znanych. W wielu przypadkach o wyjątkowości miast, regionów decyduje nie tylko obecność hitów, ale mnogość pozornych detali, które są odbierane przez przybysza bardzo pozytywnie. Można i trzeba zachwycać się potężnymi zamkami i świątyniami, ale drogi wielu turystów prowadzą do miejsc mniejszego może formatu, lecz magicznych, choćby studni Trzech Braci na Starówce w Cieszynie, krakowskiej Smoczej Jamy czy pomnika południka 15 w Trzęsaczu.

Można i trzeba stawiać pomniki nie tylko czcigodnym bohaterom historycznym i luminarzom nauki, ale też bohaterom literackim i legendarnym. Można czynić te miejsca atrakcyjnymi turystycznie, jednak nie za wszelką cenę, gdyż zbytne nasycenie i sztuczne upiększenia mogą pozbawiać miasta i wsie tak oczekiwanej tożsamości.

Warto przyglądać się dobrym przykładom. Jest w Toruniu nie tylko pomnik Mikołaja Kopernika, ale także pomniczek psa Filusia, upamiętniający wybitnego rysownika i satyryka, Zbigniewa Lengrena. Jest też w tym mieście pomnik flisaka i żabek – również owiany legendami. Na poznańskim Starym Rynku gromadzą się tłumy, aby oglądać bodące się koziołki – jeden z symboli i miasta. Liczni turyści słuchają krakowskiego hejnału mariackiego, także związanego z legendą. W Szczepieszynie ma swój pomnik chrząszcz.

Miejscami takich, mniejszych lub większych zgromadzeń turystów, mogłyby być np. w stolicy choćby upamiętnione miejsce, w którym rycerz Zagłoba miał walczyć z małpami; tablica na domu, w który miał mieszkać subiekt Ignacy Rzecki z „Lalki” Bolesława Prusa. Swój pomnik ma warszawska przekupka. Są to jednak miejsca mało spopularyzowane. Jest też w Puszczy Kampinoskiej, w małej wsi Lipków miejsce, w którym według Henryka Sienkiewicza odbył się pojedynek pana Michała Wołodyjowskiego z Bohunem. Niestety muzeum poświęcone tym wątkom, założone i prowadzone przez wiele lat przez ks. Wacława Kurowskiego¹⁰, przestało istnieć. Tablica na dawnej karczmie w Bielsku Podlaskim, głosi, że tutaj rozgrywała się część akcji filmu „Profesor Wilczur”.

Nie wszystkie te, oraz inne nie wymienione miejsca, są należycie wykorzystane w kreowaniu atrakcyjności turystycznej. Jednak np. bohaterowie filmu „Sami swoi” Kargul i Pawlak mają „swoje” muzeum w uroczym podsudeckim mieście Lubomierzu¹¹, które - nawiązując do fikcji literackiej – *de facto* przedstawia dzieje polskich pionierów w realiach pierwszych lat tzw. Ziem

¹⁰ W. Kurowski, ks., *Pamiętnik proboszcza z Lipkowa*, Lipków 1990.

¹¹ Zob. *Muzeum Kargula i Pawlaka w Lubomierzu*, <http://www.sami-swoi.com.pl/index.php/article/137>, (stan marzec 2013).

Odzyskanych. Dobrymi pomysłami wykorzystania fikcji literackiej w kreowaniu atrakcyjności turystycznej regionu może poszczycić się Świętokrzyskie. Wąchock staje się coraz częściej celem przyjazdów turystów nie tylko z racji tutejszego romańskiego opactwa Cystersów, ale z powodu nagłośnienia wywołanego popularyzacją dowcipów rzekomego tutejszego sołtysa. Wokół literackiej postaci Koziołka Matołka, wykreowanej przez Kornela Makuszyńskiego, powstało w Pacanowie Europejskie Centrum Bajki. Niewielka, a zapomniana dawniej, miejscowość cieszy się teraz zrozumiałym zainteresowaniem turystów z wielu krajów. Zarówno w Wąchocku jak i w Pacanowie – po latach pewnego oporu – społeczności lokalne dostrzegły wyjątkowe szanse, jakie daje im powiązanie z fikcyjnymi bohaterami, a tą szansą jest turystyka i to w różnych jej formach. Odwiedziny w pacanowskiej siedzibie sympatycznego koziołka są i będą z pewnością w przyszłości łączone z uprawianiem innych form turystyki.

Duże zasługi mają organizacje społeczne integrujące społeczności lokalne do uprawiania turystyki i dla jej rozwoju. I tak na przykład członkowie stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Wokół Łysej Góry” są autorami zrealizowanego projektu „Kraina Legend Świętokrzyskich”. To m.in. propozycja gry terenowej połączona z zabawą i edukacją.¹² Całości dopełnia Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach, łączące funkcje edukacyjne i rozrywkowe, wbrew pozorom odwiedzane także przez osoby dorosłe, i to nie tylko w roli opiekunów najmłodszych.

Wokół legend, którymi owiane są zamki i pałace, kreowane są imprezy kulturalne, które jednak w różnym stopniu przyczyniają się nie tylko do popularyzacji samych zamków, ale także regionów – nie zawsze będąc podstawą innowacyjnych, niepowtarzalnych produktów turystycznych, a więc nie będących naśladownictwem już istniejących koncepcji. Tradycje rycerskie, przypomniane przez nieodżałowanego Zygmunta Kwiatkowskiego, słusznie zwanego kasztelanem zamku w Golubiu-Dobrzyniu, są kontynuowane i na ogół godnie kultywowane w wielu innych zamkach. Lecz czy wszyscy kontynuatorzy dbają o odpowiedni poziom swoich prezentacji, sięgając do wiarygodnych źródeł informacji, a jednocześnie wskazując odmienność miejscowych tradycji? Bohaterami wielu imprez, będących niewątpliwą atrakcją turystyczną, są np. Biała Dama z zamku w Kórniku, duchy z zamku Książąt Mazowieckich w Czersku, postać Halszki z Ostroga z zamku w Szamotułach.¹³

Powiązanie legendy nie tylko z produktem turystycznym ale także z innymi lokalnie wytwarzanymi produktami jest bardzo celowe, gdyż służy

¹² Jest to rodzaj gry strategicznej z komputera przeniesionej w rzeczywistość, ze scenariuszami opartymi na rodzimych legendach. Na trasach przygód z legendami czekają postacie z najdawniejszej przeszłości Gór Świętokrzyskich. Produkt został wyróżniony Certyfikatem POT, w Konkursie na najlepszy produkt turystyczny w Polsce. Był też jednym z dwóch polskich projektów, które znalazły się w finale konkursu Komisji Europejskiej „Europejskie Nagrody Przedsiębiorczości”. Zob. www.bieliny.pl (stan – luty 2013).

¹³ Przykładem jest Festiwal Twórczości Teatralnej Dzieci i Młodzieży – Halszka. Zob. www.szamotuly.pl (stan – luty 2013).

turystyce i innym dziedzinom gospodarki, jednocześnie propaguje narodowe dziedzictwo. Duch Bieluch patronuje podziemnej trasie turystycznej w Chełmie, ale także produkowanemu w tym mieście twarożkowi. Jednak na opakowaniu tego produktu nie ma jakiegokolwiek informacji o tej atrakcji turystycznej. Ślady diabelskiego pazura Boruty oglądają od stuleci turyści w Tumie pod Łęczycą.

Produkty turystyczne można tworzyć także w odniesieniu do wydarzeń historycznych, również w wielu przypadkach owianych legendami. Wielkie imprezy plenerowe na polach bitewnych, choćby pod Legnicą, Płowcami, Grunwaldem czy Bitwy Warszawskiej 1920 r. mają oczywisty wymiar patriotyczny, edukacyjny, ale służą również promocji turystyki i to jej najbardziej wartościowej formy - krajoznawczej. Nie wszystkie z tych wydarzeń są należycie wykorzystane w promocji turystyki. Fragmenty „Pieśni o cudownym narodzeniu Bolesława Krzywoustego”, czytane z księgi Galla Anonima, wyśpiewanej przez Ewę Demarczyk, usytuowanej na postumencie opodal romańskiego kościoła w Inowłodzu nad Pilicą, pozostaną na pewno na długo w pamięci wielu turystów.

Atrakcją miasta Trzebiatowa na Pomorzu Zachodnim jest niewątpliwie zachowany średniowieczny układ przestrzenny m.in. z monumentalnym gotyckim kościołem i murami obronnymi. Tutejsze Święto Kaszy nawiązuje do legendy o misce gorącej kaszy, która spadając z baszty obronnej uratowała miasto przed najazdem Gryficzian.¹⁴ Patronowi Poznania – świętemu Marcinowi towarzyszą w dorocznym orszaku na 11 listopada kramy z tradycyjnymi rogalami.

Ofertę turystyki miejskiej i kulturowej wzbogaca dziś też mała architektura, dawniej rzadko obecna w przestrzeni miast i wsi, a istniejąca wcześniej nie powstawała kiedyś z myślą o nadaniu konkretnym miejscom atrakcyjności turystycznej. Reprezentują ją choćby popularne ławeczki. Są one niewątpliwie dobrym pomysłem na upamiętnienie wybitnych osób¹⁵, a także postaci legendarnych ale też urozmaicenie przestrzeni publicznej, ale chyba za bardzo już rozpowszechnionym. W całej Europie są znane „grające” ławeczki Fryderyka Chopina ustawione w Warszawie w Roku Chopinowskim. Są ławki pisarzy i aktorów. Jest nawet ławeczka dla najlepszego pracownika Dziekanatu ufundowana przez studentów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.¹⁶

¹⁴ Podczas święta liczni turyści – przybywający m.in. z nadmorskich kąpielisk nadmorskich – są częstowani kaszą po rycersku. Święto rozpoczyna korowód ze słoniem. Postać słonia – będąca kolejnym wyróżnikiem miasta - nawiązuje do tajemniczego sgraffito na murze jednego z domów. Zob. Narodowe Centrum Kultury, www.nck.pl/artykuly/98161-trzebiatowskie-swieto-kaszy.html (stan – luty 2013).

¹⁵ W kraju są m.in. ławeczki – w Częstochowie – doktora Władysława Biegańskiego i Haliny Poświatowskiej; w Inowrocławiu – gen. Władysława Sikorskiego; w Łodzi – Juliana Tuwima, Artura Rubinsteina, Stefana Jaracza, w Międzyzdrojach – Gustawa Holoubka; w Skierniewicach - prof. Szczepana Pieniążka; w Suwałkach – Marii Konopnickiej; w Ustce – Ireny Kwiatkowskiej,

¹⁶http://www.samorzad.ue.wroc.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=460:odslonienie-pamiatkowej-laweczki-oraz-plebiscyt-na-najbardziej-przyjaznego-pracownika-&catid=37:aktualnoci stan – luty 2013

Pomniczek Dzielnego Wojaka Szwejka w Sanoku, pomniczki kapeli ulicznej i Pana Gumy¹⁷ na warszawskiej Pradze, czy też Nikifora w Krynicy, Szymona Giętego w Gorzowie Wielkopolskim¹⁸ – w trzech ostatnich przypadkach postaci autentycznych, a już za życia otoczonych legendą, wzbogacają czasami mniej znane zakątki miasta, dowodząc szacunku dla tradycji ale także poczucia humoru miejscowych gospodarzy. Niezmiernie istotną rolę promocyjną odgrywają imprezy, choćby poświęcone wspomnianemu Szwejkowi, a organizowane w Przemysłu.

Niewątpliwie wpływającymi na wyjątkowość, a przez to atrakcyjność miast są aleje sław, znane też alejami gwiazd, które wielokrotnie poświęcono postaciom, które już za życia otoczone były legendą. Inicjatywa zainaugurowana prawie równocześnie w Łodzi i Międzyzdrojach, miała następnie licznych naśladowców.¹⁹ A pomnik ułana i dziewczyny na koronie murów obronnych starego miasta w Grudziądzu przypomina o kawaleryjskich tego pięknego nadwiślańskiego grodu, owianych zresztą niejedną legendą. To swoiste „ocieplenie” dość pępnej przestrzeni staromiejskiej dzielnicy z pewnością wpływa na jej wizerunek, a przez to na atrakcyjność turystyczną. Warszawa jako gościnny gospodarz piłkarskich mistrzostw UEFA EURO 2012 udostępniła kibicom swoją Syrenkę. Syrenki ubrane w narodowe barwy reprezentacji zdobyły najciekawsze miejsca polskiej stolicy²⁰, a informacja o nich obiegła całą Europę. Niestety, na co dzień liczne pomniki warszawskiej syrenki nie są w pełni wykorzystywane do kreowania produktu turystycznego²¹.

Na większe wykorzystanie w kreacji produktu turystycznego oczekują inne legendy, choćby warszawskie o Złotej Kaczce (ma tylko pomniczek), Bazyliuszku; o Smoku Wawelskim (jest Smocza Jama i ziejący ogniem pomnik), czarnej łapie z Lublina, czy też o bohaterskiej Halinie Krępiance z Sandomierza, która miała ocalić miasto przed najazdem Tatarów. Przed wielu laty – dla celów promocji wymyślono opowieść o Paskudzie z Zalewu Zegrzyńskiego. Rzekomy potwór przegryzający opony samochodów, których niesforni kierowcy wjeżdżali wbrew zakazom wstępu do lasu, miał zarówno chronić przyrodę, a jednocześnie propagować Kampinoski Park Narodowy.

Produkt turystyczny można tworzyć wokół fikcji, choćby nazw miast nadanych przez klasyków naszej literatury. Przypomnimy, że Stefan Żeromski

¹⁷ http://warszawa.wikia.com/wiki/Pomnik_Pana_Gumy Był bardzo charakterystyczną postacią starej warszawskiej Pragi.

¹⁸ Naprawdę nazywał się Kazimierz Wnuk (1914-1998). Był znanym i lubianym mieszkańcem miasta, prześmiewcą realiów socjalizmu. Zob. Gorzowski Internetowy Informator Kulturalny. http://giik.pl/o_institucji/176/o_szymonie_gietym.html (stan luty 2013).

¹⁹ Są to m.in.: Aleja Gwiazd Sportu we Władysławowie, Aleja Gwiazd w Krakowie, Aleja „Trójkowych Gwiazd” w Szklarskiej Porębie, Aleja Gwiazd Polskiej Piosenki, aleja wybitnych sportowców na dziedzińcu warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego.

²⁰ Zob. www.warsawtour.pl (stan – luty 2013)

²¹ Choć dobra inicjatywą jest wydanie broszurki promocyjnej. Zob. *Syrenki warszawskie*, Stołeczne Biuro Turystyki, Warszawa 2012.

nazwał Kielce – Klerykowem, w jego ujęciu Nałęczów – to Cisy (jest tu nawet woda mineralna Cisowianka), a Kaliniec z „Nocy i Dni” Marii Dąbrowskiej to prastary Kalisz. Tę nazwę nosi jedno z tutejszych osiedli mieszkaniowych.

Są w kraju, wprawdzie nieliczne, owiane legendami, stare karczmy, których gospodarze z pewnością mogliby pozyskać nowych klientów, gdyby nie starali się konkurować jedynie wyjątkowością potraw, ale także specyficznym wystrojem i atmosferą, także nawiązującą do legend i historii miejsca.

Turysta, nie tylko najmłodszy, oczekuje od turystyki spełnienia marzeń, i oderwania się od rzeczywistości. Wynika stąd popularność dawniejszych ogrodów bajek, np. w Międzygórzu na Ziemi Kłódzkiej²² i dzisiejszych powstających w wielu regionach kraju muzeów: bajek²³, zabawek²⁴, lalek²⁵ a także muzeów bajkowych filmów lalkowych i animowanych w Bielsku-Białej i Łodzi²⁶. Do baśni i legend nawiązuje oferta turystyczna gminy Stryszawa²⁷ odwiedzanej w trakcie wędrówek po Beskidach: Małym i Żywieckim.

Jednak, czy udana inicjatywa wspomnianego już Europejskiego Centrum Baśni w Pacanowie, nie spowoduje częstszych przypadków naśladownictwa, (choćby wzorem licznych parków dinozaurów czy zrekonstruowanych osad średniowiecznych), co może spowodować, że produkty te spowszednieją i jako takie będą cieszyły się mniejszym zainteresowaniem.

Popularność seriali telewizyjnych filmów, których akcja osadzona jest w konkretnych, atrakcyjnych miejscach skłoniła Mazowiecką Regionalną Organizację Turystyczną do zainaugurowania szlaku „Mazowsze na filmowo”. Filmy te w znakomity sposób promują różne regiony Polski, choć nazbyt częste stosowanie tego narzędzia promocji, i niekiedy usilne naginanie akcji do zaleceń sponsora, może w efekcie nie przynieść oczekiwanych efektów. Aktualnie liczni turyści podróżują np. do Sandomierza śladami ojca Mateusza. Oddziaływanie promocyjne tego filmu spowodowało, że z inicjatywy Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego, niektóre odcinki były kręcone m.in. w Kielcach, Opatowie i na zamku Krzyżtopór. Z takiej możliwości

²²Zob. J.P.Piotrowski, *Ogród bajek*, Aktualności Turystyczne, Polska Organizacja Turystyczna, <http://www.aktualnosciturystyczne.pl/produkt-turystyczny/ogrod-bajek/>, (stan – luty 2013).

²³ Zob. np. *Muzeum Bajek, Baśni i Opowieści*, Czarnów gm. Konstancin-Jeziorna, www.powiat.piaseczynski (stan – luty 2013). Muzea zabawek istnieją też m.in. w Krynicy Zdroju i Kudowie Zdroju. Zob. np. <http://www.muzeum-zabawek.pl/> (stan – luty 2013).

²⁴ Zob. np. Muzeum Zabawy i Zabawek w Kielcach, <http://www.muzeumzabawek.eu/mziz/> - stan – luty 2013.

²⁵Muzeum Lalek w Pilźnie www.muzeumlalek.pl (stan – luty 2013). Placówka ma też filię w pobliskich Lipinach. Tajemniczy świat baśni i legend został doceniony jako duża atrakcja turystyczna. Czynne są sale muzealne i warsztatowe, wystawy plenerowe, skansen, gospoda „U Wiedźmy”. Dorosłych zainteresują liczące nawet dwieście lat narzędzia do tworzenia lalek.

²⁶ Zob. np. *Muzeum Bajki SE-MA-FOR w Łodzi* www.se-ma-for (stan – luty 2013). W muzeum można obejrzeć lalki i fragmenty scenografii z najciekawszych i najbardziej znanych filmów animowanych łódzkiego studia. Są wśród nich: „Miś Uszatek”, „Przygody Misia Colargola”, „Mały pingwin Pik-Pok”.

²⁷ Zob. www.stryszawa.pl (stan – luty 2013). Tutaj, jak przed stuleciem powstają nadal ludowe zabawki drewniane: koniki, koguciki, wozy, wiatraczki. Dorocznie odbywa się Święto Zabawki Ludowej. Czynne są „Babiogórskie sklepiki”, w których – obok zabawek, można kupić inne produkty lokalne.

skorzystały też gminy Drohiczyn i Mielnik zapraszając bohaterów serialu do nakręcenia kolejnego odcinka.

Motywy wyjazdu do Łodzi mogą być plenery z serialu o komisarzu Alexie, do niewielkich mazowieckich wsi Latowicz i Jeruzal – spotkanie z bohaterami serialu „Ranczo”. Z pewnością również serial „Nad Rozlewiskiem” przyczyni się do promocji Mazur, a „U Pana Boga w ogródku” – pogranicza kulturowego na Podlasiu.

Dzięki turystyce i poprzez turystykę w krajobrazie polskich ziem pojawiają się niekiedy nowe, oczekiwane „wartości dodane”. Warto jednak, aby nie schlebując złym gustom nie uczestnicząc w pogoni za szybkim osiągnięciem finansowych korzyści, doceniać i cenić dobra natury i te pozostawione przez przodków, gdyż ich utrata – choćby w źle pojętym interesie turystyki - może być nieodwracalna.

Narzędzia promocji

Nie wystarczy uroda przestrzeni i ranga jej obiektów, jakość usług i ich wyjątkowość, a także docenianie znaczenia pozornych detali, wpływających na atrakcyjność oferty. Niezbędna jest profesjonalna promocja, przy czym niektóre z jej narzędzi (choćby prestiżowe imprezy) mogą stawać się produktem turystycznym samym w sobie. Tak się stanie, gdy nie będą one tylko dodatkowym argumentem wspierającym wybór celu podróży, ale celem podstawowym.

Ciekawe, niebanalne imprezy, trafnie łączące funkcje edukacyjne, rozrywkowe i promocyjne, różniące się jednak istotnie od wydarzeń konkurencyjnych, mogą być więc jednym z najbardziej efektywnych narzędzi promocji. Dobrymi formami promocji są imprezy edukacyjne i rozrywkowe, wystawy, konkursy, warsztaty dla dzieci – organizowane zarówno w regionach, których dotyczą jak też w potencjalnych ośrodkach wysyłkowych ruchu turystycznego – np. na targach turystycznych. Dobrymi inicjatywami są komiksy i gry terenowe²⁸.

Wykorzystywaniu nowoczesnych technologii promocji (prezentacje internetowe, portale społecznościowe) powinny towarzyszyć formy bardziej tradycyjne, tj., wydawnictwa kierowane do różnych grup odbiorców, w tym do dzieci i młodzieży²⁹. Dobrymi przykładami są osadzone w regionach i

²⁸ Zob. www.gryterenowe.edu.pl (stan – luty 2013). Gry terenowe rodzaj rozgrywki między drużynami lub pojedynczymi osobami, prowadzonej na określonym terenie. Są często wzorowane na harcerskich zawodach sprawnościowych. W ostatnim okresie pojawiają się częściej gry fabularne, wykorzystujące także miejscowe legendy.

²⁹ Zob. np. *Warszawa dla dzieci*, Stołeczne Biuro Turystyki, Warszawa 2012. Bogato ilustrowana publikacja kieruje dzieci i ich rodziców m.in. do miejsc owianych legendami i opisywanych w literaturze. Publikacja jest systematycznie wznawiana i uzupełniana, a szybkie rozchodzenie się nakładu wskazuje na bardzo duże zainteresowanie.

miejsowościach, bajki choćby o Łodzi³⁰, Kielcach, Skierniewicach³¹ i zabytkach tego miasta³²; regionie świętokrzyskim³³, Pojezierzu Iławskim³⁴, Łomży³⁵, Wałbrzychu, czy warszawskiej dzielnicy Wola.³⁶

Należy tutaj podkreślić, że o skuteczności działań decyduje nie tylko różnorodność samych produktów, ale także odmienność form promocji. Również i w tym drugim przypadku zagrożeniem dla efektywności może być powtarzalność (by nie powiedzieć: kopiowanie) form oddziaływania.

Motyw wydarzeń historycznych i legendarnych we wspomnianych produktach turystycznych nie powinien ograniczać się do nazwy samego produktu, lecz w miarę możliwości odnosić się do wszystkich jej składników. „Legendarnymi” nie powinny pozostawać jedynie nieliczne miejsca, które proponujemy do zwiedzania, ale także imprezy, publikacje, nie mówiąc już o ofercie hotelarskiej i gastronomicznej. Jeśli np. produkt nawiązuje do legendy z czasów średniowiecza, to „średniowiecznymi” powinny być także proponowane zabawy, gry ruchowe, koncerty itd.

Turysta XXI wieku jest osobą bardzo wymagającą. Wygospodarowanie wolnego czasu, a także środków finansowych, wymaga często wielu wyrzeczeń. Natomiast propozycji zagospodarowania wolnego czasu, w tym ofert turystycznych jest coraz więcej.

Wzrasta poziom wiedzy społeczeństwa, co powoduje coraz większą ostrożność przed dokonaniem wyboru. Toteż turysta, czy też potencjalny turysta, szybko oceni, czy np. nazwa produktu czyli jego „etykieta” nie odpowiada oczekiwanej zawartości, czy proponowany produkt jest rzeczywiście wyjątkowy i pozwoli na spełnienie marzeń. Podobnie, nie spotka się z pozytywnym odbiorem konsumenta oferta skądinąd dobrej restauracji, której gospodarze nie zdają sobie sprawy, że nie wystarczy np. takie same kotlety polać różnymi fabrycznymi sosami, np. francuskim, angielskim, chińskim, by otrzymać trzy różne potrawy o wymyślnych nazwach nawiązujących np. do miejscowej legendy.

W stronę Pana Twardowskiego

³⁰ Zob. *Łódź bajkowa*, Urząd Miasta Łodzi, Łódź 2013. Przewodnik prowadzi szlakiem bohaterów filmowych bajek łódzkiego Studia „Se-Ma-For”, m.in. do pomników misia Uszatka, pingwina Pik-Poka, kota Filemona, wróbla Ćwirka, Plastusia itd.

³¹ Zob. *Legendskierniewickie*, Urząd Miasta Skierniewice 2012.

³² *Jablcuś na tropie zabytków Skierniewic*, Urząd Miasta Skierniewice 2012.

³³ Zob. np. *Bajduły świętokrzyskie*, Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Świętokrzyskiego, Kielce 2011. Autorami opowieści, osnutych często na wątkach legendarnych, są m.in. artyści popularnych kabaretów. Wszystkie opowieści nawiązują do konkretnych miejsc regionu, atrakcyjnych turystycznie.

³⁴ Zob. S. Szczepański, *Szlakiem podań i legend powiatu iławskiego i dorzecza Drwęcy*, Lokalna Organizacja Turystyczna Powiatu Iławskiego i Dorzecza Drwęcy, Towarzystwo Miłośników Ziemi Iławskiej, Iława 2009.

³⁵ Zob. np. J. Siek, S. Malon, *Jeleń z Łomży*, Urząd Miejski Łomża, Wydawnictwo „Bombajka”, 2012.

³⁶ Zob. *Bajki wolskie*, Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, Warszawa 2012. Ilustrowana publikacja zawiera bajki nawiązujące do atrakcji tej dzielnicy, zebrane i opracowane przez przedstawicieli wszystkich pokoleń, a ocenione przez jury z udziałem znanej pisarki, Wandy Chotomskiej.

Starodawne zwierciadło Twardowskiego w Węgrowie to jedyny tego rodzaju eksponat w Polsce. Podanie o Panu Twardowskim niewątpliwie należy do najbardziej znanych nie tylko w Polsce, ale także na Ukrainie, w Rosji i w Niemczech³⁷. Dowodzą tego liczne dzieła wybitnych przedstawicieli wspomnianych narodów. Już najmłodsze polskie dzieci znają balladę „Pani Twardowska” Adama Mickiewicza (z 1820 r.). Narodowy wieszcz „powołał do życia” także żonę bohatera, który skądinąd ma pierwowzór historyczny. W 1869 r. muzykę do ballady skomponował Stanisław Moniuszko. Ballada ta ukazała się w licznych wydaniach, m.in. z ilustracjami niezapomnianego Jana Marcina Szancera, a w drugiej połowie XX w. – zgodnie z duchem czasów – wydano także komiks.³⁸ Temat Pana Twardowskiego pojawił się też m.in. w: operze „Pan Twardowski” Aleksego Wierstowskiego (1820), powieści „Mistrz Twardowski” Józefa Ignacego Kraszewskiego (1840), balecie Adolfa Gustawa Sonnenfelda (1874), wierszu „Mistrz Twardowski” Leopolda Staffa (1902), balladzie „Pan Twardowski” Lucjana Rydla (1906), balecie Ludomira Różyckiego (1921), filmie Wiktora Biegańskiego (1921), powieści Wacława Sieroszewskiego „Pan Twardowski, czarnoksiężnik polski” (1930), filmie Henryka Szaro i Wacława Gąsiorowskiego (1936), powieści Matthiasa Wenera Krusego (1981) *Pan Twardowski oder Der Polnische Faust* [Pan Twardowski lub polski Faust], filmie *Dzieje mistrza Twardowskiego* Krzysztofa Gradowskiego (1995), powieści Łukasza Kamykowskiego (2003) „Pajaczek z Księżyca: niezwykle dzieje Pana Twardowskiego i jego ucznia” i innych.³⁹

Pan Twardowski to postać, z którą identyfikować się mogą liczne polskie miasta. Do tej postaci nawiązuje jego rodzinny Kraków, a obraz mistrza Jana na kogucie zdobi od lat niejedną książkę dla dzieci. Są w Krakowie Skalki Twardowskiego i jaskinia Twardowskiego. Skalna Brama Twardowskiego znajduje się w lasach koło Złotego Potoku, na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Od kilku lat można zobaczyć postać Pana Twardowskiego w oknie kamienicy nr 15 przy Starym Rynku w Bydgoszczy⁴⁰. Ruchoma rzeźba autorstwa Jerzego Kędziory odsłonięta 2 czerwca 2006 roku, ukazuje się dwa razy dziennie w oprawie spektaklu świetlno-muzycznego⁴¹.

Do tej postaci nawiązują nazwy wielu lokali gastronomicznych. Hotel i restauracja „Pani Twardowska” znajdują się w Poznaniu, a w Głogoczowie koło

³⁷ *Pan Twardowski*, www.wikipedia.pl (stan –luty 2013).

³⁸ Tamże. .

³⁹ Jeszcze nie świtało, gdy Twardowski ze swym towarzyszem Maćkiem, porzuciwszy zdrożone konie, na koguty wsiedli i do Bydgoszczy zjechali. A taki się uczynił rwetes, że się wszystkie kury i koguty z miasta i wszystkie sowy i nietoperze z dzwonnicy kościołów odezwały. A piał, piszczwały i pohukiwały tak głośno, iż zagłuszyły bicie dzwonnicy na Anioł Pański. Pobudzili się ludzie i za Twardowskim aż na rynek do gospody przyszli. I dziwili się szlachcicowi, który na kogucie jechał. Zob. *Pan Twardowski*, www.wikipedia.pl (stan –luty 2013).

⁴⁰ Zob. Bydgoskie Centrum Informacji www.visitbydgoszcz (stan kwiecień 2012)

⁴¹ Zob. *Bydgoszcz w blasku symboli*, red. J. Derenda, Bydgoszcz miasto na Kujawach, tom II, Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy. Bydgoszcz 2008.

Krakowa jest restauracja „Twardowski”. W mieście Sucha Beskidzka od stuleci funkcjonuje drewniana karczma „Rzym”, której właściciel – Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem” z Wadowic, dba o stan wyglądu zewnętrznego i wyposażenia obiektu⁴², otoczonego opieką konserwatora zabytków. Szczególną atrakcją jest Pan Twardowski, który pojawia się na większych uroczystościach.⁴³

Postać Mistrza Jana wyróżnikiem Ziemi Węgrowskiej

O atrakcyjności turystycznej Węgrowa i powiatu węgrowskiego pisano w wielu opracowaniach, akcentując wyjątkowość tutejszej przyrody⁴⁴, krajobrazu kulturowego⁴⁵, mnogość cennych zabytków⁴⁶, a także szanse wynikające z kreowania innowacyjnego produktu turystycznego⁴⁷. W dokumentach strategicznych już dawno zapisano potrzebę rozwoju turystyki⁴⁸. Mimo wielu cennych inicjatyw nadal odczuwało się jeszcze do niedawna niedostatki w zakresie identyfikacji produktu turystycznego, jego komercjalizacji i promocji.

Atrakcyjność turystyczna powiatu węgrowskiego powoduje, że uzyskuje on już z choćby tytułu posiadania unikalnych walorów turystycznych szansę na przewagę konkurencyjną nie tylko w skali podregionu Mazowsza Południowo-Wschodniego, co tak jednoznacznie stwierdza Franciszek Midura⁴⁹, ale w skali całego Mazowsza, a nawet kraju⁵⁰. Turystyczna szansa powiatu węgrowskiego

⁴² Karczma charakteryzuje się ludowym wystrojem góralskim. Wnętrze dekorują oryginalne, ręcznie robione ozdoby z bibuły, pajęczki. Często występuje tutaj zespół ludowy. Zob. www.karczma-rzym.com.pl.

⁴³ Jak zapowiadają gospodarze jadłospis karczmy jest równie "diabelski", co cały jej wystrój i legenda. Wśród potraw znajdują się m.in.: Specjał Twardowskiego, Lody Pani Twardowskiej, Mikstura Szatańska, Diablik Twardowskiego, Napitek Zbójnicki. Potrawy są przyrządzane, na sporym piecu węglowym. Być może dlatego mają tak wielu zwolenników. Zob. www.karczma-rzym.com.pl Znak towarowy karczmy jest prawnie chroniony.

⁴⁴ Zob. np. P. Pilich, *Przyrodnicze obszary chronione w powiecie węgrowskim*, w: Węgrów i Ziemia Liwska. Perły kultury i atrakcyjność turystyczna (red. W. Kaprowski, F. Midura, J..W. Sienkiewicz), ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 113-123.

⁴⁵ F. Midura, *Historia i dziedzictwo regionu podstawą atrakcyjności turystycznej Mazowsza*, w: Węgrów i Ziemia Liwska. Perły kultury i atrakcyjność turystyczna (red. W. Kaprowski, F. Midura, J..W. Sienkiewicz), ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 15-28.

⁴⁶ Zob. R. Postek, *Szlak doliny Liwca*, w: Węgrów i Ziemia Liwska. Perły kultury i atrakcyjność turystyczna (red. W. Kaprowski, F. Midura, J..W. Sienkiewicz), ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 95-112.

⁴⁷ H. Wysocki, *Walory turystyczne Węgrowa i okolic*, Barbakan, 2009, nr 42, s. 25-35.

⁴⁸ J.P. Piotrowski, *Atrakcyjność turystyczna powiatu węgrowskiego w dokumentach strategicznych i w literaturze turystyczno-krajoznawczej*, w: Węgrów i Ziemia Liwska. Perły kultury i atrakcyjność turystyczna (red. W. Kaprowski, F. Midura, J..W. Sienkiewicz), ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 61-87.

⁴⁹ Do najcenniejszych walorów kulturowych tego podregionu F. Midura zalicza zwłaszcza: obraz Ekstaza św. Franciszka w siedleckim Muzeum Diecezjalnym, zespół pałacowo- parkowy Ogińskich w tymże mieście, zamek w Liwie, pałace i dwory w Patrykozach, Sterdyni, Starejwi i Suchej, ale przede wszystkim zespół zabytków Węgrowa. Zob. F. Midura, *Historia i dziedzictwo regionu podstawą atrakcyjności turystycznej Mazowsza*, w: Węgrów i Ziemia Liwska. Perły kultury i atrakcyjność turystyczna (red. W. Kaprowski, F. Midura, J..W. Sienkiewicz), ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 24-25.

⁵⁰ Zob. J.P. Piotrowski, *Atrakcyjność turystyczna powiatu węgrowskiego w dokumentach strategicznych i w literaturze turystyczno-krajoznawczej*, w: Węgrów i Ziemia Liwska. Perły kultury i atrakcyjność turystyczna (red. W. Kaprowski, F. Midura, J..W. Sienkiewicz), ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 61-87.

wynika zarówno z bogactwa różnorodnych walorów, coraz lepszego zagospodarowania i dostępności komunikacyjnej, jak też kreatywności, konsekwencji i pracowitości tutejszych mieszkańców i grona entuzjastów tego terenu rozproszonych po różnych okolicach kraju.

W 2009 r. potwierdziłem, z pewnością opinię wielu osób, że powiat węgrowski spełnia wszelkie wymogi, aby stawać się celem przedsięwzięć, obejmujących różne formy turystyki: poznawczej, wypoczynkowej, biznesowej, agroturystyki. Jego atutami są: wyjątkowe walory wypoczynkowe i poznawcze (różnorodność środowiska geograficznego, bogactwo obiektów antropogenicznych, kontrasty kulturowe); rozwijająca się infrastruktura turystyczna i paraturystyczna; dość dobra dostępność komunikacyjna.

Nie bez znaczenia jest dobry wizerunek miasta i powiatu. Są one rozpoznawalne, dobrze się on ich mówi. Promocji miasta sprzyjają niewątpliwie m.in. konferencje organizowane w ostatnich latach m.in. na zamku w Liwie, w Warszawie – w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II oraz w Akademii Obrony Narodowej; ekspozycje na targach turystycznych (m.in. dzięki członkostwu w Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej i edukacyjno-promocyjnym Pikniku „Odkryj Mazowsze” organizowanym corocznie w Warszawie przez ALMAMER Szkołę Wyższą, od blisko dwudziestu lat wyspecjalizowaną m.in. w kształceniu kadr turystyki.

Uważna lektura dokumentów wskazuje na drogę do turystyki, którą przeszli i przechodzą działacze samorządu terytorialnego, pracownicy sektorów turystyki, kultury i sekundujący im społecznicy z licznych organizacji pozarządowych. W kolejnych dokumentach (strategiach, programach rozwoju lokalnego), powstających z biegiem lat, miejsce prezentacji walorów turystycznych coraz częściej zajmowała próba identyfikacji istniejących i kreowania nowych produktów turystycznych. Nowsze dokumenty strategiczne charakteryzują się większą niż dawniej konkretnością, a także wyraziście sformułowanymi narzędziami realizacji i określeniem realizatorów ujętych w nich zamierzeń.

Ważną formą promocji walorów i produktów turystycznych były i są publikacje turystyczno-krajoznawcze, uzupełniane – lecz co ważne, nie zastępowane – coraz liczniejszymi elektronicznymi źródłami informacji (strony internetowe samorządów samoistnych organizacji turystycznych). Liczba tych publikacji, dotyczących miejscowości i pojedynczych obiektów powiatu węgrowskiego, a przez to gwarantujących przekaz aktualnych i dokładnych informacji, była w 2009 roku jeszcze może nadal zbyt mała, a dotyczyły one zwłaszcza Węgrowa, Liwu i Sucheja.

Jednak ostatnie inicjatywy, choćby wydanie nowych publikacji, wśród nich pięknie ilustrowanego kalendarza imprez kulturalnych w powiecie, z pewnością przyczynią się do wypromowania także innych, mniej dotąd znanych miejscowości.

Duże znaczenie dla promocji miasta i powiatu ma odwoływanie się do tradycji historycznych i organizowanie podróży ich szlakami⁵¹. Wędrówki szlakami bitew, miejsc męczeństwa i zwycięstw należą niewątpliwie do najlepszych tradycji polskiej turystyki. Już w XIX stuleciu zachęcał do nich wybitny geograf i poeta Wincenty Pol. Dziś dla upamiętnienia tych miejsc i wydarzeń organizowane są liczne imprezy patriotyczne, rajdy. Powstają znakowane, tematyczne szlaki turystyczne.⁵² Obchody 150. rocznicy powstania styczniowego, w tym bitwy pod Węgrowem, miały także charakter krajoznawczy. Odbyła się podróż historyczno-geograficzna szlakiem walk Powstania Styczniowego po Ziemi Węgrowskiej. Uczestnicy odwiedzili pole bitwy powstańców składali kwiaty na grobach powstańców; uczestniczyli w inscenizacji historycznej bitwy w Parku im. Armii Krajowej w Węgrowie.

Władze Węgrowa i powiatu węgrowskiego od lat współpracują ze Stowarzyszeniem Wspierania Rozwoju Turystyki i ALMAMER Szkoły Wyższej. Efektem tej współpracy były konferencje naukowe i monografie realizowane przez uczelnię⁵³ lub w wyniku z nią współpracy.⁵⁴ Działania te niewątpliwie przyczyniają się do wzrostu popularności Węgrowa i okolic wśród turystów. Burmistrz Węgrowa – Jarosław Grenda i zastępca burmistrza – Jadwiga Snopkiewicz zapowiadają wykreowanie nowego produktu turystycznego „Kraina Mistrza Twardowskiego”.

Tworzenie produktów turystycznych o znaczeniu ponadregionalnym (m.in. imprez kulturalnych), przy intensywnej promocji działań, z pewnością przyczyni się do umieszczania obszerniejszych informacji w publikacjach o zasięgu ogólnopolskim, a nawet międzynarodowym. Istnieje pilna potrzeba jeszcze ściślejszych powiązań przedsięwzięć związanych z kreowaniem produktów turystycznych z promocją tych produktów. To bardzo dobrze, że

⁵¹ Zob. J.P.Piotrowski, *Historyczne podróże po Węgrowie i okolicach*, TurBiznes, 2013, nr 100/133. W Węgrowie pamięta się o każdej rocznicy powstania. W 2013 r. z racji 150. rocznicy wydarzeń obchody miały charakter szczególnie uroczysty i trwały aż trzy dni. Samorządy miasta Węgrowa i powiatu węgrowskiego, Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej wraz z Akademią Obrony Narodowej w Warszawie-Rembertowie, były organizatorami konferencji naukowej „Powstanie styczniowe (1863-1864) retrospekcja z perspektywy 150-lecia”. Obok wspomnianej Akademii reprezentowane były liczne inne uczelnie wojskowe. Nie zabrakło też działaczy Stowarzyszenia Wspierania Rozwoju Turystyki - pracowników naukowych ALMAMER Szkoły Wyższej.

⁵² 3 lutego 1863 roku pod Węgrowem rozegrała się jedna z najbardziej zaciętych i najsłynniejszych bitew powstania styczniowego. O bohaterstwie tutejszych mieszkańców, w tym licznej młodzieży poległych pisano w całej Europie, wydarzenia te uwiecznili m.in. Cyprian Kamil Norwid i Maria Konopnicka. Zob. R.Postek, *Węgrowskie Termopile. 150. rocznica Bitwy pod Węgrowem*, Urząd Miasta, Starostwo Powiatowe, Węgrów 2013.

⁵³ Zob. np. *Węgrów i Ziemia Liwska. Perły kultury i atrakcyjność turystyczna* (red. W. Kaprowski, F. Midura, J..W. Sienkiewicz), ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009.

⁵⁴ *Węgrów – dzieje – społeczeństwo – kultura*, red. F. Midura, A. Chmiel, Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej, Węgrów 2011.

adresatem inicjatyw promocyjnych staje się też miejscowa społeczność, i to nie tylko potencjalni konsumenci kreowanego produktu, ale także potencjalni partnerzy, których uczestnictwo może uatrakcyjnić produkt. To partnerstwo może dotyczyć pozornych szczegółów, których wpływ na ofertę turystyczną może być bardzo istotny. Zważywszy na wzrastającą rangę turystyki indywidualnej, rodzinnej i uprawianej w grupach nieformalnych, istotną rolę będzie odgrywać powszechnie dostępna literatura turystyczno-krajoznawcza. Jej autorzy a także współtwórcy spodziewanego promocyjnego sukcesu (zleceńodawcy, nakładcy, promotorzy i dystrybutorzy) powinni zabiegać o szerszy udział informacji o produktach turystycznych. Mając na uwadze aktywność społeczności powiatu węgrowskiego i tutejszych samorządów, można wyrazić przekonanie, że atrakcje turystyczne tego terenu znajdą poczesne miejsce w prestiżowych przewodnikach, katalogach biur podróży i znaczących kalendarzach wydawnictw kulturalnych. Dla kreowania tej atrakcyjności niezmiernie ważne jest jak najpełniejsze wykorzystanie wiedzy krajoznawczej przez twórców i promotorów produktu.⁵⁵ Niezmiernie istotnym jest popularyzowanie także mniej znanych miejscowości i obiektów. Dużą w tym rolę węgrowskiej informacji turystycznej, włączającego się do wspianego dorobku polskiego systemu informacji turystycznej, obchodzącego w 2013 r. swoje pięćdziesiątce⁵⁶.

Trzeba z całą satysfakcją stwierdzić, że spostrzeżenia z konferencji naukowej na zamku Liwie z 2009 r. okazały słuszne, ale jednocześnie większość postulatów straciła aktualność, gdyż zostały zrealizowane.

Nowym, obiecującym produktem turystycznym Węgrowa i całego powiatu węgrowskiego staje się więc teraz „Kraina Mistrza Twardowskiego”. Już sama nazwa, odnosząca się do tej postaci znanej każdemu Polakowi od dzieciństwa, daje szansę uzyskania przewagi konkurencyjnej temu produktowi. Jest to szczególnie istotne w dobie coraz większego znaczenia tzw. konkurencji pozacenowej na turystycznym rynku, na którym liczy się przede wszystkim wyjątkowość, odmienność i kreatywność. Cieszy fakt pozyskania wielu partnerów, tj. kościołów – farnego i klasztornego, Biblioteki Miejskiej w Węgrowie; zamku Muzeum – Zbrojowni w Liwie; zarządców dworów w Baczkach i w Paplinie; gospodarstw agroturystycznych; twórców ludowych, organizatorów spływów kajakowych po Liwcu, stadnin; hoteli; zakładów gastronomicznych; galerii i z pewnością wielu innych.

⁵⁵ J. P. Piotrowski, *Atrakcyjność turystyczna powiatu węgrowskiego w dokumentach strategicznych i w literaturze turystyczno-krajoznawczej*, w: Węgrów i Ziemia Liwska. Perły kultury i atrakcyjność turystyczna (red. W. Kaprowski, F. Midura, J. W. Sienkiewicz), ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 61-87.

⁵⁶ Zob. J. P. Piotrowski, *50 lat polskiego systemu informacji turystycznej*, w: Aktualności Turystyczne, Polska Organizacja Turystyczna, <http://www.aktualnosciturystyczne.pl/informacja-turystyczna/50-lecie-polskiego-systemu-informacji-turystycznej/> (stan – luty 2013).

Już dziś motywem przewodnim hotelu „Everest” w Węgrowie jest postać Mistrza Twardowskiego oraz jego magiczne zwierciadło. Restaurację oraz salę konferencyjno-bankietową zdobią piękne reliefy autorstwa Aleksieja Pawluczuka przedstawiające średniowieczne sceny znane z wielu legend o Mistrzu Magii.⁵⁷ Z pewnością odbędą się liczne imprezy.

W czarodziejskim zwierciadle mistrza Jana przegląda się więc obiecujący, pozytywny obraz nie tylko węgrowskiej, ale całej polskiej turystyki. Małe, ale zdecydowane kroki poprowadzą niewątpliwie do jej rozwoju.

Literatura

- Bajki wolskie*, Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, Warszawa 2012.
- Bugaj R., *Nauki wojenne w dawnej Polsce. Mistrz Twardowski*, Ossolineum, Wrocław 1985.
- Bydgoszcz w blasku symboli*, red. J. Derenda, Bydgoszcz miasto na Kujawach, tom II, Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy. Bydgoszcz 2008.
- Gorzowski Internetowy Informator Kulturalny*. http://giik.pl/o_instytucji/176/o_szymonie_gietym.html (stan luty 2013).
- Jablcuś na tropie zabytków Skierniewic*, Urząd Miasta Skierniewice 2012.
- Karczmarek J., Stasiak A., Włodarczyk B., *Przestrzeń gościnna. Kilka uwag o konkurencyjności regionów*, [w:] Turystyka jako czynnik wzrostu konkurencyjności regionów w dobie globalizacji. Materiały Gremium Ekspertów Turystyki. Akademia Ekonomiczna Poznań 2008, s. 136.
- Kurowski W., ks., *Pamiętnik proboszcza z Lipkowa*, Lipków 1990.
- Legendy skierniewickie*, Urząd Miasta Skierniewice 2012.
- Łódź bajkowa*, Urząd Miasta Łodzi, Łódź 2013.
- Merski J., Piotrowski J.P., *Drogi ewolucji drukowanych przewodników turystycznych po Polsce*, ALMAMER Szkoła Wyższa, Warszawa 2010.
- Merski J., Piotrowski J.P., *System informacji a ruch turystyczny*, ALMAMER Szkoła Wyższa, Warszawa 2008.
- Midura F., *Działalność PTTK w sferze kultury*, Ziemia, 2001, s. 147-152.
- Midura F., *Dziedzictwo kulturowe czynnikiem konkurencyjności oferty turystycznej regionu*, [w:] Turystyka i rekreacja jako czynnik podnoszenia konkurencyjności regionu (red. D. Dudkiewicz, F. Midura, E. Wysocka), Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2006, s. 259-268.
- Midura F., *Ochrona krajobrazu kulturowego i przyrodniczego domeną krajoznawstwa*, Ziemia, 1999, s. 37-46.
- Midura F., *Historia i dziedzictwo regionu podstawą atrakcyjności turystycznej Mazowsza*, [w:] Węgrów i Ziemia Liwska. *Perły kultury i atrakcyjność turystyczna* (red. W. Kaprowski, F. Midura, J.W. Sienkiewicz), ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 15-28.
- Midura F., *Walory turystyczne dziedzictwa kulturalnego polskiej wsi*, [w:] Rocznik Dydaktyczny Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa, Warszawa 2002.
- Mielniczek J., *O mistrzu Twardowskim i Żółtej Damie*, Węgrów 1991.
- Muzeum Bajki SE-MA-FOR w Łodzi* www.se-ma-for (stan –luty 2013).
- Muzeum Kargula i Pawlaka w Lubomierzu*, <http://www.sami-swoi.com.pl/index.php/article/137>, (stan marzec 2013).
- Muzeum Lalek w Pilźnie* www.muzeumlalek.pl (stan – luty 2013).
- Muzeum Zabawy i Zabawek w Kielcach*, <http://www.muzeumzabawek.eu/mziz/> (stan – luty 2013)
- Pan Twardowski*, www.wikipedia.pl (stan –luty 2013).
- Pieńkos K., Tymińska U., *Gospodarstwa agroturystyczne jako element atrakcyjności turystycznej powiatu węgrowskiego*, w: Węgrów i Ziemia Liwska. *Perły kultury i atrakcyjność turystyczna* (red. W. Kaprowski, F. Midura, J.W. Sienkiewicz), ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 125-141.
- Pilich P., *Przyrodnicze obszary chronione w powiecie węgrowskim*, [w:] Węgrów i Ziemia Liwska. *Perły kultury i atrakcyjność turystyczna* (red. W. Kaprowski, F. Midura, J.W. Sienkiewicz), ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 113-123.
- Piotrowski J.P., *Atrakcyjność turystyczna powiatu węgrowskiego w dokumentach strategicznych i w literaturze turystyczno-krajoznawczej*, [w:] Węgrów i Ziemia Liwska. *Perły kultury i atrakcyjność turystyczna* (red. W. Kaprowski, F. Midura, J.W. Sienkiewicz), ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 61-87.

⁵⁷ Zob. www.everest-ikar.pl (stan- luty 2013).

- Piotrowski J.P., *Historyczne podróże po Węgrowie i okolicach*, [w:] TurBiznes, 2013, nr 100/133.
- Piotrowski J.P., *Jaka była turystyka w PRL w ocenie satyryków*, [w:] TurBiznes, 2013, nr 132, s. 9.
- Piotrowski J.P. *Legenda na sprzedaż* [w:] Super Tramp, 1998, nr 3, s. 14.
- Piotrowski J.P., *Mazowieckie perspektywy turystyczne* [w:] Gospodarka turystyczna w regionach, Polskie Stowarzyszenie Turystyki, Warszawa 1999, s. 77- 82.
- Piotrowski J.P., *Obiekty kultury jako atrakcja turystyczna*, [w:] Kulturowe aspekty turystyki Piotrkowski gospodarki turystycznej, Polskie Stowarzyszenie Turystyki, Warszawa 1997.
- Piotrowski J.P., *Obiekty techniki w literaturze turystyczno- krajoznawczej* [w:] Dziedzictwo przemysłowe Mazowsza i jego rola w turystyce, ALMAMER Szkoła Wyższa, Warszawa 2008.
- Piotrowski J.P., *Ogród bajek w Miedzygórzcu*, [w:] Aktualności Turystyczne, Polska Organizacja Turystyczna, <http://www.aktualnosciturystyczne.pl/produkt-turystyczny/ogrod-bajek/>, (stan – luty 2013).
- Piotrowski J.P., *Przewodniki turystyczne dawnej i dziś*, [w:] Humanistyczne aspekty sportu i turystyki, Salezjańska Organizacja Sportowa Warszawa 2008.
- Piotrowski J.P., *Walory turystyczne miast*. [w:] Rocznik Dydaktyczny Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa, Warszawa 2000.
- Piotrowski J.P., *50 lat polskiego systemu informacji turystycznej*, [w:] Aktualności Turystyczne, Polska Organizacja Turystyczna, <http://www.aktualnosciturystyczne.pl/informacja-turystyczna/50-lecie-polskiego-systemu-informacji-turystycznej/> (stan – luty 2013).
- Piotrowski J.P., Idziak W. *Kultura bogactwem turystyki wiejskiej*, Fundacja Wspomagania Wsi, Warszawa 2001.
- Postek R., *Szlak doliny Liwca*, [w:] Węgrów i Ziemia Liwska. Perły kultury i atrakcyjność turystyczna (red. W. Kaprowski, F. Midura, J.W. Sienkiewicz), ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 95-112.
- Kurowski W., ks., *Pamiętnik proboszcza z Lipkowa*, Lipków 1990.
- Postek R., *Muzeum. Zamek w Liwie*, Wydawnictwa Naukowo- Techniczne, Warszawa 2008.
- Postek R., *Węgrowskie Termopile. 150. rocznica Bitwy pod Węgrowem*, Urząd Miasta, Starostwo Powiatowe, Węgrów 2013.
- Postek R., *Zamek w Liwie. Muzeum*. WOIT Siedlce, 1994.
- Siek J., Malon S., *Jeleń z Łomży*, Urząd Miejski Łomża, Wydawnictwo „Bombajka”, 2012.
- Syrenki warszawskie*, Stołeczne Biuro Turystyki, Warszawa 2012.
- Szczepański S. *Szlakiem podań i legend powiatu iławskiego i dorzecza Drwęcy*, Lokalna Organizacja Turystyczna Powiatu Iławskiego i Dorzecza Drwęcy, Towarzystwo Miłośników Ziemi Iławskiej, Iława 2009.
- Węgrów i Ziemia Liwska. Perły kultury i atrakcyjność turystyczna* (red. W. Kaprowski, F. Midura, J.W. Sienkiewicz), ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009.
- Węgrów – dzieje – społeczeństwo – kultura*, red. F. Midura, A. Chmiel, Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej, Węgrów 2011.
- Wysocki H, *Walory turystyczne Węgrowa i okolic*, Barbakan, 2009, nr 42, s. 25-35.

dr Jan Paweł Piotrowski
ALMAMER Szkoła Wyższa
Warszawa

Opublikowane w: Konferencja „Warszawa przyjazna turystyce”, Polskie Stowarzyszenie Turystyki

Warszawskie małe ojczyzny turystyce

Wprowadzenie

Polskie Stowarzyszenie Turystyki to organizacja pozarządowa mająca znaczące osiągnięcia w zakresie kreowania i popularyzacji różnorodnych form produktu turystycznego⁵⁸ w regionach naszego kraju⁵⁹.

Dobrze się więc stało, że – dzięki wysiłkom Stowarzyszenia wspieranego przez liczne instytucje – szczególnym obiektem zainteresowań wielu przedstawicieli nauki i praktyki stała się tym razem Warszawa. Potwierdziło się bowiem, że jakże trafne hasło „Warszawa przyjazna turystyce - szanse i bariery” jest też dewizą nie tylko rodowitych mieszkańców polskiej stolicy, ale także licznych jej przyjaciół rozsianych na wszystkich kontynentach.

Oznaką tej przyjaźni jest marketingowe wspieranie miasta przez jego mieszkańców, którzy wyjeżdżając coraz częściej w „szeroki świat” stają się bezinteresownymi ambasadorami stolicy (i jej małych ojczyzn) – z drugiej jednak strony pojawia się coraz większa liczba surowych recenzentów wielu poczynań gospodarzy miasta. Cieszą szczególnie przypadki, gdy jest to krytyka konstruktywna, a postulatom i wnioskom towarzyszą konkretne deklaracje udziału w kształtowaniu atrakcyjności Warszawy. Tak to się dzieje w przypadku coraz liczniejszych organizacji pozarządowych. Jednak: czy wszystkie niewątpliwie cenne inicjatywy znajdują odpowiednie (nie tylko przecież finansowe, ale także moralne) poparcie i zrozumienie wśród władz?

Wielkie miasta mają swoje różne oblicza⁶⁰. Turystom znane są najczęściej dzielnice staromiejskie i główne szlaki, np. Trakt Królewski w Warszawie, Droga Królewska w Krakowie, ulice - Piotrkowska w Łodzi, Świdnicka - we Wrocławiu, Święty Marcin - w Poznaniu, zakopiańskie Krupówki, centra biznesowe, a także okolice znaczących atrakcji turystycznych, położonych poza centrami miast i "utartymi" trasami, np. Wilanów w Warszawie, Bielany i Tyniec w Krakowie, Oliwa w Gdańsku.

Promocją wielkich miast Europy zajmują się wyspecjalizowane instytucje. Tak to się już składa, że z perspektywy władz tych miast najintensywniej promowane są dzielnice staromiejskie i centralne (nie zawsze są to te same obszary), a w przypadku dalszych okolic przede wszystkim (lub tylko) obiekty powszechnie znane.

Prężne Stołeczne Biuro Turystyki od wielu lat rozszerza działalność promocyjną, stale zadziwiając nowymi inicjatywami. Istnieje sprawna sieć

⁵⁸ Jedną z pierwszych konferencji naukowych Polskiego Stowarzyszenia Turystyki odbyła się w 1997 r. w podówczas bardzo młodej Wyższej Szkole Ekonomicznej w Warszawie, obecnie ALMAMER Szkole Wyższej, wyspecjalizowanej w kształceniu kadr turystycznych. Efektem tej konferencji oraz badań podjętych przez członków Stowarzyszenia była monografia. Zob. *Kulturowe aspekty turystyki i gospodarki turystycznej*, Polskie Stowarzyszenie Turystyki, Warszawa 1997.

⁵⁹ Podjęcie tej tematyki w 1999 r. zbiegło się z reformą administracyjną kraju, której konsekwencją było powołanie samorządowych województw i powiatów. W ślad za reformą pojawiły się nowe zadania samorządu terytorialnego, także w sferze turystyki. Zob. np. *Gospodarka turystyczna w regionach*, (red. A. Gotowt – Jeziorska). Polskie Stowarzyszenie Turystyki, Warszawa 1999.

⁶⁰ J.P. Piotrowski, *Różnorodność bogactwem turystyki - PTTK strażnikiem jej ochrony*, AWF, Salezjańska Organizacja Sportowa, Warszawa 2010.

punktów informacji turystycznej, która tak wspaniale zdała egzamin choćby w trakcie mistrzostw UEFA EURO, ale przecież nie tylko. Cieszą wdrażane nowoczesne technologie informatyczne, ważne jest, że nie są lekceważone także techniki, zwane niekiedy tradycyjnymi. W centrach i punktach „it” stolicy oraz w wielu innych istotnych miejscach (np. w muzeach) turysta spotyka aktualne materiały promocyjne, w ilościach pozwalających na powszechny kolportaż.

Promocja także sublokalna

Promocja turystyki nie obejmuje niekiedy tych obszarów miast, które z różnych przyczyn nie mogą liczyć na pozyskanie bardziej intensywnego ruchu turystycznego. Dotyczy to w pewnym stopniu także Warszawy. Tymczasem jedną z cech dzisiejszej, wcale niemałej grupy turystów, jest wrażliwość, tendencja do poszukiwania różnorodności, odmienności. Nie tylko w przypadku polskich, ale także innych europejskich miast, przejawy wyjątkowości zachowały się właśnie w tych kwartałach, które położone są dalej od uczęszczanych tras⁶¹.

Może też i dlatego także dzielnice metropolii prowadzą własną politykę informacyjną i promocyjną, która ukierunkowana jest nie tylko na mieszkańców, ale także na gości i potencjalnych gości tych dzielnic, a więc turystów. Inicjatorzy tych działań nie spodziewają się zapewne rekordowych wyników statystycznych, ale pragną uczynić swoje małe miejskie ojczyzny przyjaznymi dla przybyszów.⁶² Promocją tych dzielnic jeszcze dość rzadko zajmują się autorzy profesjonalnych przewodników⁶³, a poznawanie czy też nawet dłuższe pobyty w peryferyjnych rejonach nie znajdują się na ogół w programach wycieczek⁶⁴.

Obie te formy promocji – organizowanej przez samorząd lokalny i dzielnice, ale także lokalne organizacje pozarządowe - nie tylko nie kłócą się ze sobą, ale wzajemnie się wspierają i uzupełniają. Tak jest na przykład w Berlinie, Paryżu, Wiedniu i w innych miastach, w których obok ogólnomiejskich funkcjonują też sprawne lokalne, dzielnicowe organizacje turystyczne i inne stowarzyszenia. Przykładami mogą być lokalne organizacje turystyczne w Berlinie, obejmujące po dwie sąsiadujące ze sobą dzielnice: Koepenick i Treptow oraz Friedrichshain - Kreuzberg. W tym drugim przypadku obie dzielnice wyróżnia przeszłość: Friedrichshain należała do NRD, a Kreuzberg do

⁶¹ J.P. Piotrowski, *Niekochane przedmieścia*, Poznaj Swój Kraj, nr 7/2004, s. 7-8.

⁶² Trzeba tu wspomnieć, że już w okresie międzywojennym popularne były wycieczki na przedmieścia Warszawy i innych miast (np. Lwowa, do których zachęcał nestor i jeden z najlepszych propagatorów polskiej turystyki, dr Mieczysław Orłowicz). Zob. M. Orłowicz, *Przewodnik po Warszawie*, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Warszawa 1922.

⁶³ Zob. np. J. Merski, J.P. Piotrowski, *Drogi ewolucji drukowanych przewodników turystycznych po Polsce* ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2010.

⁶⁴ Zob. np. J.P. Piotrowski, *Niekochane przedmieścia*, Poznaj Swój Kraj, nr 7/2004, s. 7-8.

Berlina Zachodniego. Wspólna organizacja turystyczna spełnia więc jeszcze jedną rolę: integracyjną.⁶⁵

Polskim przykładem takiej organizacji jest Stowarzyszenie Wyspy Sobieszewskiej obejmujące jedynie część jednej z dzielnic Gdańska, obszar wyróżniający się walorami wypoczynkowymi (plaże nadmorskie, lasy). Istnieją też organizacje kupców i restauratorów obejmujące warszawskie ulice: Nowy Świat, Chmielną, Krakowskie Przedmieście, Stare Miasto. To pozytywne przykłady integracji sublokalnej, z pewnością dobrze służące także turystyce. Nic nie powinno stać na przeszkodzie, aby - zgodnie z lokalnymi potrzebami i możliwościami - zawiązywały się lokalne stowarzyszenia, zabiegające o rozwój turystyki w poszczególnych dzielnicach, a nawet osiedlach.

Istnieją jednak nadal pewne bariery, wynikające z mentalności. Nic nie powinno stać na przeszkodzie, aby np. gospodarze sąsiednich atrakcji promowali siebie wzajemnie. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby różnego rodzaju druki reklamowe rozdawane na ulicach miasta propagowały z jednej strony ogłoszeniodawców, a z drugiej strony np. pobliskie atrakcje turystyczne.⁶⁶

Jaka turystyka w małych ojczyznach wielkich miast?

Mimo stopniowego przewartościowywania poglądów turystyka miejska kojarzy się nadal w powszechnym obiegu przede wszystkim ze zwiedzaniem zabytków w trakcie wycieczek.⁶⁷ Takie skojarzenia miast i turystyki są, jak się zdaje, dość powszechne, także nie tylko wśród uczestników, ale także niektórych jej organizatorów i wielu zleceniodawców usług turystycznych⁶⁸.

Oferty w zakresie obsługi turystyki przyjazdowej do stolicy (ale też i innych miast) są bardzo często przygotowywane jedynie pod kątem turystów, którzy przybywają tutaj po raz pierwszy. Stąd zapewne obecność w nich przede wszystkim obiektów powszechnie znanych. Potrzebne są więc szkolenia i żmudny proces uświadamiania pro-turystycznego, zarówno kreatorów, jak i konsumentów produktu turystycznego.

Zmiany poglądów na turystykę powodują, że przyjazdy do miast częściej motywowane są teraz nie tylko zwiedzaniem i udziałem w imprezach kulturalnych. Coraz powszechniejsze stają się oferty z zakresu turystyki biznesowej, w tym związane z organizacją konferencji, zjazdów, kongresów,

⁶⁵ Berlińskie dzielnicowe LOT-y prowadzą punkty informacji turystycznej, mają własne stoiska na targach turystycznych, wytwarzają i promują szlaki, prowadzą miejscowe strony internetowe, wydają foldery i mapy tras turystycznych, wreszcie - co może najważniejsze - czuwają nad tym, aby informacje z terenów macierzystych dzielnic sprawnie docierały do ogólnomiejskiej turystycznej bazy danych. Informacja własna autora.

⁶⁶ Ulotka z reklamą restauracji czy hotelu, której towarzyszy np. wycinek planu miasta z ciekawymi informacjami, z pewnością nie znajdzie się tak szybko w koszu na śmiecie - zwiększy się więc szansa pozytywnego oddziaływania przekazu promocyjnego.

⁶⁷ J.P. Piotrowski, *Walory turystyczne miast*. W: Rocznik Dydaktyczny Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa, Warszawa, 2000, s. 33-61.

⁶⁸ Podobnym stereotypem obarczona była do niedawna turystyka uprawiana na obszarach wiejskich, kojarzona wcześniej z biernym, a następnie także z czynnym wypoczynkiem, a dopiero później z aspektem poznawczym.

targów; z turystyką typu *incentive travel*, czyli podróżami motywacyjnymi. Polska turystyka próbuje te kraje doścignąć.

Do niedawna ofert turystyki biznesowej nie wiązano zbyt często z programami towarzyszącymi, także bezpośrednio powiązаныmi z podstawowymi programami konferencji, sympozyjów, zjazdów czy szkoleń. Trzeba zauważyć, że w wielu przypadkach, obok poziomu infrastruktury niezbędnej do przeprowadzenia programu podstawowego (sale obrad plenarnych, pokoje dla zespołów roboczych konferencji, baza noclegowa i gastronomiczna) - właśnie dostępność komunikacyjna oraz atrakcyjność najbliższego otoczenia obiektów i walory turystyczne regionu współdecydują o nie tylko o wyborze jako miejsca prestiżowej imprezy nie tylko miasta, ale także jego konkretnej dzielnicy⁶⁹.

Specyficzną formą staje się turystyka zakupowa, dawniej kojarzona przede wszystkim z dysfunkcjami turystyki, dziś bardzo oczekiwana i preferowana. Istotne jest, aby podstawowemu motywowi przyjazdów, jakim stają się zakupy, towarzyszyły inne, np. zwiedzanie, uczestnictwo w imprezach kulturalnych i sportowych. W przypadku turystyki zakupowej coraz częściej liczy się także konkurencja pozacenowa: turyści poszukują towarów nie tyle tanich, ale przede wszystkim atrakcyjnych: w krótkich seriach, charakterystycznych nie tylko dla poszczególnych miast, a nawet jego dzielnic. Na zainteresowanie mogą liczyć wyroby jakże przecież nielicznych firm o starej tradycji⁷⁰; które należy otoczyć opieką nie tylko z uwagi na szacunek dla historii, ale także korzyści ekonomiczne.

Turystyka zwana gastronomiczną⁷¹ ma znaczące szanse rozwoju, pod warunkiem zapewnienia odpowiedniego poziomu oferty, ale przede wszystkim z uwagi na różnorodność ofert, które powinny – poprzez odzwierciedlanie i propagowanie tradycji kulinarnych – zachęcać do dłuższych odwiedzin wybranych miast lub choćby ich krótkiego odwiedzania na trasach tranzytowych. Różnorodność oferty gastronomicznej przejawia się nie tylko w recepturach, ale w specyficznym wystroju lokalu, działalności artystycznej – we wszystkim tym, co wpływa na jego wyjątkowość. Podróże kulinarne do odległych zakątków miasta (np. do Błot, Pyr, Buchnika) były kiedyś popularne i warto tę modę przywrócić.

Motywe przyjazdów do wielu miast staje się udział w imprezach kulturalnych, w tym rozrywkowych. Od atrakcyjności, a więc poziomu i wyjątkowości tych imprez zależy czy zainteresują one tylko najbliższych mieszkańców, czy też staną się czynnikiem pobudzającym przyjazdy. Czy poprzez swoje bogactwo będą jedynie stanowiły dodatkowy argument

⁶⁹ Warto zauważyć, że to właśnie programy towarzyszące pozostają najdłużej w pamięci uczestników, którzy stają następnie bezinteresownymi promotorami miejsca konferencji, a jednocześnie dobrze służą integracji i wymianie doświadczeń w poszczególnych środowiskach – przypisek autora.

⁷⁰ Trzeba tutaj wspomnieć np. o starej firmie cukierniczej Blikle, nieprzerwanie funkcjonującej od 1869 r. Zob. np. J.P. Piotrowski, *Warszawa trzech sektorów*, w Barbakan. Kwartalnik turystyczno-krajoznawczy Mazowsza, 2009, nr 40.

⁷¹ Zob. J.P. Piotrowski, *Z dziejów relacji gastronomii – turystyka na Mazowszu*, w: Tradycyjne produkty kulinarne jako element turystycznej atrakcyjności Mazowsza (red. P. Dominik), Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Instytut Wiedzy i Umiejętności, ALMAMER Szkoła Wyższa Warszawa 2012.

wspierający rozwój ruchu turystycznego. W tym przypadku pojawiają się możliwości: a) kreowania nowych imprez wykorzystujących specyfikę miejsca, b) dostosowywania programów odbywających się dotąd wydarzeń – wraz z tworzeniem innych argumentów wpływających na intensyfikację ruchu przyjazdowego.

Warszawskie zakątki odległe od centrum mogą być odwiedzane w ramach tranzytu turystycznego, który również może mieć różny charakter. Podstawowymi argumentami skłaniającymi do zatrzymania się w tych miejscach mogą być konsumpcja i zakupy. Liczbę tych argumentów warto rozszerzać, wykorzystując najbliższe atrakcje. W wyniku nowej organizacji ruchu drogowego mogą nastąpić ograniczenia liczby pojazdów, na dotąd masowo uczęszczanych trasach⁷². Pytania, które stawiają sobie twórcy autostrad i budzące się wątpliwości mogą być podobne do tych, które dręczą choćby hydrologów. Oni też muszą podejmować niekiedy trudne i nie zawsze popularne decyzje i działania.⁷³ Warto więc zachęcać pożądanego gości (posiadaczy samochodów osobowych) do choćby chwilowego opuszczenia głównej drogi dla zapoznania się atrakcjami lokalnymi.

Warszawa znów leży nad Wisłą

Były czasy, w których polskie miasta odwróciły się od Wisły. Toteż twierdzenie, że Warszawa, Puławy, Sandomierz leżą nad Wisłą było nie jest całkowicie prawdziwie, choć to wynikało z mapy. *„Faktem jest, że niektóre miasta odwróciły się od matki naszych rzek. Rzeki zamiast łączyć, stały się u nas najczęściej barierą gospodarczą... nie pomogły odgórne akcje uzdrawiania tej sytuacji...”* Te słowa z 1993 roku, wraz z wezwaniem „Powróćmy nad rzeki”⁷⁴, aktualne były nadal po sześciu latach⁷⁵, kiedy to rozpoczęta dyskusja doprowadziła do pewnych efektów. Okazało się bowiem, że liczba entuzjastów ogólnego zbliżenia się do Wisły i restytucji żeglugi jest znaczna. Z inicjatywy organizacji społecznych, m.in. PTTK, Fundacji „Ja, Wisła”, samorządów Warszawy oraz powiatów, miast i gmin, „przybliżyły” nieco społeczeństwu rzekę.⁷⁶

Nie w pełni wykorzystana atrakcyjność wiślanej skarpy warszawskiej bywała w minionych latach wielokrotnie podnoszona w mediach, dość

⁷² Zob. J. P. Piotrowski, *Czy pozostanie popyt lokalny*, Tur Biznes, R. 2012, nr 128.

⁷³ Wskutek braku badań marketingowych, określonego ukształtowania autostrady i zjazdów, braku promocji itd., wyeliminowano ruch tranzytowy (nie tylko ciężkie samochody) z terenu. Szybko teraz przejeżdżają opodal atrakcyjnych miejsc pozostawiając je jedynie lokalnemu popytowi na towary i usługi. Nieprzemysłane działania hydrologów mogą prowadzić do nadmiernego osuszenia terenu. W przypadku autostrad – odcięcie miejscowości i części miasta powoduje inne „osuszenie”, czyli zmniejszenie wpływów do kas przedsiębiorców i kas dzielnic. Nawet najciekawsze miasto, czy obszar, pozbawione ruchu tranzytowego mogą stosunkowo szybko „wpaść w błędne koło”, skazując się wyłącznie na lokalny popyt na towary i usługi. Ograniczenie liczby klientów w sklepach, lokalach gastronomicznych, placówkach usługowych, może spowodować nawet ich likwidację. Toteż niezbędne są działania informacyjne, zachęcające do kierowania przejezdnych do atrakcji położonych opodal dróg szybkiego ruchu.

⁷⁴ J.P. Piotrowski, *Powróćmy nad rzeki*, w: *Poznaj Swój Kraj*, Nr 6/93, s. 1-2.

⁷⁵ J.P. Piotrowski, *Żegluga czeka na odrodzenie*, w: *Poznaj Swój Kraj*, Nr 2/99, s. 7-8.

⁷⁶ J.P. Piotrowski, *Wisła w literaturze turystyczno-krajoznawczej Mazowsza*, Zeszyty Naukowe ALMAMER Szkoły Wyższej, 2010.

wspomnieć, że pierwszy powojennym tygodnik poświęcony stolicy nosił tytuł „Skarpa Warszawska”. W latach 1976 - 1977 ukazały się dość wyjątkowe publikacje Tomasza Kowalika, poświęcone nie tyle samej Wiśle, ale trasom spacerowym skrajem warszawskiej skarpy. Tak jak w okresie międzywojennym, również w latach 70. XX wieku, podjęto wówczas szereg prac, mających na celu rewitalizację skarpy, a przede wszystkim udroźnienie samego szlaku skarpy, który miał udostępnić widok na dolinę Wisły. Do inicjatywy powracano później, także na początku XXI stulecia. W przewodniku „Wiślana skarpa warszawska”⁷⁷ autor zaproponował 6-kilometrową trasę, którą można zwiedzić w ciągu czterech godzin. Trasa wiodła od Placu Na Rozdrożu do Parku Traugutta, m.in. przez Ujazdów⁷⁸, Łazienki Północne, otoczenie Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska Polskiego, Mariensztat i Podzamcze.

W przewodniku tegoż autora „Żoliborska skarpa wiślana”⁷⁹ opisano trasę od Cytadeli, przez Kępę Potocką, Las Bielański do Lasu Młocińskiego, z licznymi panoramicznymi odcinkami, odsłaniającymi dolinę Wisły. Interesujące są informacje dotyczące historii wyjazdów wypoczynkowych do Bielania i Młocin, pozostających do 1951 r. poza granicami Warszawy, a - w zwłaszcza w przypadku części Młocin, nie zurbanizowanych do końca lat 80. XX w. W latach 30, a po wojnie także 50. i 60. XX w. statki przywoziły tu tysiące osób, a pierwsze autobusy do Młocin pojawiły się już w 1921 r. Atrakcją w latach 1946-73 było tutaj Muzeum Kultur Ludowych, usytuowane w pałacu na skraju wiślanej skarpy.

Turystyka wodna i inne formy turystyki związanej z wykorzystaniem Wisły zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, mogą być korzystne zarówno dla przyrody, jak też nadrzecznych osiedli. Największej polskiej rzeki przybywa stale entuzjastów, organizowane są Dni Wisły, powraca żegluga, powstają ścieżki rowerowe, pojawiają się dodatkowe sezonowe przeprawy promowe. Na praskim brzegu rzeki powstała ponownie plaża. Wisła i jej skarpa jest ważnym wyróżnikiem Warszawy i silnym atutem dla wielu nadrzecznych części Warszawy, które mogą dzięki takiemu położeniu mogą budować od podstaw lub też rozwijać swoje funkcje turystyczne.⁸⁰ Dotyczy to m.in. Bielania, Żoliborza, Siekierok, Zawad i całego prawobrzeżnego pasa o tradycjach wypoczynkowych (Buchnik, Tarchomin, Błota itd.).

Dobre przykłady muszą zachęcać do aktywności

Czy i jak promują się dzielnice naszej stolicy? Po latach nadmiernej centralizacji, przyszła pora na większe usamodzielnienie i umożliwienie podejmowania decyzji w wielu sprawach przez samorządy dzielnic. Ta

⁷⁷ T. Kowalik. *Wiślana skarpa warszawska*, KAW Warszawa 1976.

⁷⁸ Nie istniał wówczas, odbudowany później, Zamek Ujazdowski.

⁷⁹ T. Kowalik, *Żoliborska skarpa wiślana*, KAW Warszawa 1977.

⁸⁰ Wypoczynek w zielonych częściach metropolii staje się modny, gdyż umożliwia jednocześnie korzystanie z kontaktu z przyrodą i bogactwem potencjału kulturowego wielkiego miasta.

autonomia może również (i powinna) oznaczać pojawianie się nowych inicjatyw służących kreowaniu i promocji produktu turystycznego. Dobrym przykładem oddolnych inicjatyw pozarządowych jest działalność Stowarzyszenia „Monopol Warszawski” i centrum informacji Info Praga w Warszawie⁸¹, działające przy ulicy Żąbkowskiej, i mające znaczne osiągnięcia nie tylko w propagowaniu, ale także w kreowaniu nowego, proturystycznego wizerunku tej części miasta, która zachowała wprawdzie swój koloryt, ale wokół której powstały liczne niekorzystne i dziś już nieuzasadnione stereotypy.

W zakresie promocji lokalnej uczyniono ostatnio sporo, choć aktywność ta była bardzo zróżnicowana, i - jak zawsze - zależna od zaangażowania poszczególnych organizacji i osób. Wydawane publikacje turystyczno - krajoznawcze i dzielnicach Warszawy z pewnością znajdują wiernych czytelników, przede wszystkim wśród mieszkańców, a mieszkańcy wzbogaceni wiedzą o swych "najmniejszych ojczyznach" stają się ich najlepszymi ambasadorami, wdzięcznymi, skutecznymi i co ważne - bezinteresownymi promotorami.

W ostatnich latach ukazały się przewodniki i monografie obejmujące m.in. dzielnice: Bielany, Ochota, Praga, Białołęka, Wawer, Wola, Włochy, Żoliborz.⁸²

Także oficjalne strony internetowe dzielnic coraz częściej adresowane są nie tylko do mieszkańców i innych interesantów, ale także do turystów. Obywają się coraz liczniejsze dzielnicowe imprezy kulturalne i sportowe, np. Dzień Ziemi na Polach Mokotowskich (z partnerskim udziałem dzielnic Mokotów i Ochota), Pikniki „Odkryj Mazowsze” na Woli (organizatorem jest ALMAMER Szkoła Wyższa), Święto Ulicy Chłodnej, imprezy w parku Sowińskiego w tejże dzielnicy, sylwestry na Bemowie i w Tarchominie, festyny w Rembertowie, na Targówku, Ursusie, Wilanowie... Wydarzenia te, dziejące się poza centrum Warszawy, stają się atrakcjami nie tylko dla mieszkańców, ale także dla gości stolicy. Nie bez znaczenia jest także oferta ośrodków sportowych

⁸¹ http://www.infopruga.com.pl/STRONA_GLOWNA.html (stan – styczeń 2013).

⁸² Zob. np. J. Zieliński, *Bielany – przewodnik historyczno- sentymalny*, Urząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy Warszawa 2011 i inne *Przyroda warszawskich Bielany*, (red. M. Luniak), Muzeum i Instytut Zoologii PAN, Urząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy, Warszawa 2010; J. Dobrzyńska, *Falenica – moja miłość*, Warszawa 2004, *Nasza Chłodna*, Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, Warszawa 2011; Pilich M., *Warszawska Praga*, Fundacja Centrum Europy Warszawa 2005; *Parki i zieleńce Mokotowa*, Urząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy, Warszawa 2009; *Przewodnik po Ochocie, Ochotnicy na spacer*, Urząd Dzielnicy Ochota m.st. Warszawy Warszawa 2011; *Rakowiec*, Urząd Dzielnicy Ochota m.st. Warszawy Warszawa 2011; Pawłowski T., Zieliński J., *Żoliborz – przewodnik historyczny, Rosner i Wsp.*, Warszawa 2008, *Targówek – tu zaczyna się Warszawa*, Urząd Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy Warszawa 2011; M. Mazur M., *Dwa słowa o Ursynowie czyli krótki przewodnik po dzielnicy*, Urząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, *Witajcie na Ursynowie*, Urząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, Wydawnictwo Myśliński, Warszawa 2012; H. Wiechowski, *Las, osiedle rolnicze Warszawy*, Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2006; *Wawer i jego osiedla*, Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2006; *Wawer – korzenie i współczesność* Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2006; *Warszawskie Włochy – parki – zieleńce – zabytki*, Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2009; *Włochy na piechotę*, Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2011; *Wolska bajka*, Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy Warszawa 2011; *Włochy – monografia*, Urząd Gminy Warszawa – Włochy, Warszawa 2002.

i rekreacyjnych, coraz częściej atrakcyjna nie tylko dla mieszkańców, ale także gości stolicy.

Do wybranych tylko atrakcji, mogących być magnesem także dla osób spoza Warszawy, należą liczne inicjatywy lokalne⁸³.

Władze **Bemowa** zapraszają na doroczny sylwester pod dzielnicowym ratuszem. Proponują też spacer i odpoczynek na terenie kompleksów leśnych, tereny lotniska i fortów. Tereny leśne sąsiadują z Kampinoskim Parkiem Narodowym. Na uwagę wrażliwych turystów powinno zainteresować Osiedle Przyjaźni na Jelonkach z charakterystyczną zabudową. Powstało ono w 1952 r. dla radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki, następnie zostało ono przekształcone w osiedle dla studentów i młodych pracowników nauki. Jeszcze bardziej wnikliwi turyści odnajdą tutaj relikty układu przestrzennego dawnego „miasta – ogrodu Jelonek”. Atrakcyjnością turystyczną charakteryzują się tereny fortów.

Białoleka zachęcając do lektury swojej strony www, proponuje na niej działy, interesujące także dla turystów, takie jak m.in.: historia, nasze korzenie, środowisko, najcenniejsze zabytki (gotycki kościół w Tarchominie), rody związane z dzielnicą, obiekty świadczące o dawnej kolonizacji olęderskiej. Latem czynna jest przeprawa promowa przez Wisłę, nad którą - miejmy nadzieję - niedługo, po poprawie czystości wód – powróci turystyka.

Bielany znane kiedyś z wesołych zabaw, których uczestnicy niestety dewastowali Las Bielański, dziś zaprasza do rezerwatu przyrody i klasztoru pokamedulskiego oraz na malownicze i ciche uliczki z zabytkowymi willami starych Bielani. Las Młociński w tej dzielnicy sąsiaduje z Puszcą Kampinoską, są tutaj znakowane szlaki turystyczne,. To także dzielnica sportu (Akademia Wychowania Fizycznego). Liczne informacje o atrakcjach dzielnicy zawiera przewodnik historyczny wydany już dwukrotnie przez Urząd Dzielnicy⁸⁴ (i za każdym razem błyskawicznie rozchodzący się wśród czytelników). Przygotowano też publikacje o szlakach rowerowych i walorach przyrodniczych⁸⁵, w tym o Lesie Bielańskim (ścieżki przyrodnicze). W leśnym osiedlu Młociny powstały hotele.

Urząd Dzielnicy **Mokotów** na swojej stronie internetowej w publikacjach zaznaja m.in. z: historią, przedstawia opisy parków, rezerwatów, cenniejszych zabytków (kościół, pałace, wille, forty)⁸⁶. Ważną rolę rekreacyjną odgrywa Pole Mokotowskie. Są tu muzea – Geologiczne i Władysława Broniewskiego. Niestety ta, pełna uroków, dzielnica nie doczekała się

⁸³ J.P. Piotrowski, *Warszawskie małe ojczyzny – frontem do turysty*, 2011, TurBiznes, nr 125, s. 12-15.

⁸⁴ J. Zieliński, *Bielany – przewodnik historyczno- sentymentalny*, Urząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy Warszawa 2011.

⁸⁵ Zob. np. *Przyroda warszawskich Bielani*, (red. M. Luniak), Muzeum i Instytut Zoologii PAN, Urząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy, Warszawa 2010.

⁸⁶ Zob. np. *Parki i zieleńce Mokotowa*, Urząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy, Warszawa 2009.

szczegółowego przewodnika. Na wytyczenie oczekuje szlak skarpy wiślanej, która dzieli ten obszar na górny i dolny Mokotów. Na odkrycie, może już na ostatnie odkrycie zasługuje reliktowa zabudowa dawnych wsi Potoki i Szopy Polskie, u podnóża wiślanej skarpy w pobliżu tzw. Żółtej Karczmy (Muzeum Historii Ruchu Ludowego). Pejzaże przypominające widoki łąk wilanowskich, uwiecznionych przez Bernardo Bellotto, zwanego Canaletto, nadwornym malarzem ostatniego polskiego króla, z pewnością zmienia swój charakter.

Dzielnica **Ochota** ma liczne swoje wyróżniki: najstarsze w Europie czynne do dziś filtry (działające od 1886), historia i specyficzny klimat Starej Ochoty - Kolonie Staszica i Lubeckiego⁸⁷. Wielkim wydarzeniem jest pierwszy uliczny festyn Warszawy (na nim wzorowali się później inni), czyli doroczne "Mironalia" na ulicy Tarczyńskiej, nawiązujące do postaci Mirona Białoszewskiego, innych pisarzy i poetów. Na Polu Mokotowskim powstała ścieżka Ryszarda Kapuścińskiego⁸⁸, który odbywał tu codzienne spacerunki. Ukazało się ostatnio kilka publikacji o tej dzielnicy⁸⁹, a najbogatszym źródłem informacji pozostaje opasły tom "Korzenie miasta - Ochota. Mokotów" napisany przez nieodżałowanego Jerzego Kasprzyckiego.

Praga Południe pozytywnie zmieniała swój wizerunek, rewitalizując malowniczą Saską Kępe, a zwłaszcza jej główną ulicę - Francuską, która stała się miejscem dla wielu kawiarni i galerii sztuki. Doroczne święto ulicy Francuskiej przypomina Agnieszkę Osiecką. Ciekawe placówki kultury powstają w osiedlu Kamionek. M.in. przy ulicy Mińskiej powstało Muzeum Neonów i w dawnych Polskich Zakładach Optycznych). Zrewitalizowano przestrzeń Placu Szembeka. Ukazała się też monografia Saskiej Kępy. Rangę dzielnicy podnosi z pewnością Stadion Narodowy. Nikt już prawie nie pamięta, że w muszli koncertowej Parku Paderewskiego śpiewał kiedyś sam Jan Kiepura.

W dzielnicy **Praga Północ** przeprowadzono i nadal prowadzi się prace rewitalizacyjne, przywracając urodę starym kamienicom i proponując nowe programy "artystyczne". Dzielnica ta staje się coraz bardziej modna.⁹⁰ Nowe oblicze starej Pragi to: galerie, lokale gastronomiczne, wystawy i tradycyjny Bazar Różyckiego - jedna z ostatnich oaz wielkomiejskiego folkloru⁹¹. Godną uwagi inicjatywą pozarządową jest tutaj Info Praga - pierwsze dzielnicowe, niezwykle dynamiczne centrum informacji turystycznej. Zadaniem placówki jest promocja dzielnicy, organizacja wycieczek, wydawanie "spacerowników"

⁸⁷ J.P. Piotrowski, *Wędrowki po Ochocie*, Barbakan. Kwartalnik turystyczno-krajoznawczy Mazowsza, t. 24/163, s. 55-61.

⁸⁸ *Ścieżka Ryszarda Kapuścińskiego*, Urząd Dzielnicy Ochota m.st. Warszawy Warszawa 2011.

⁸⁹ Zob. np. *Rakowiec*, Urząd Dzielnicy Ochota m.st. Warszawy Warszawa 2011. *Spacerkiem po Ochocie*, Urząd Dzielnicy Ochota m.st. Warszawy Warszawa 2011; *Ścieżka Ryszarda Kapuścińskiego*, Urząd Dzielnicy Ochota m.st. Warszawy Warszawa 2011.

⁹⁰ J.P. Piotrowski, *Atrakcyjność turystyczna prawobrzeżnej Warszawy*, Zeszyty Naukowe ALMAMER Szkoły Wyższej, 2013.

⁹¹ Zob. M. Pilich, *Praga – przewodnik*, Fundacja Centrum Europy Warszawa 2005.

(opisy tras), sprzedaż publikacji o Pradze i całej Warszawie. Atrakcjami są m.in. kościoły, cerkiew, zabytki ulic Żąbkowskiej, Targowej, Małej, Wileńskiej, zoo, ale także Bazar Różyckiego, uroczę małe sklepiki. Ukazały się liczne publikacje krajoznawcze wydane przy udziale Urzędu Dzielnicy⁹².

Dzielnica **Rembertów**, otoczona lasami Mazowieckiego Parku Krajobrazowego, znana z tradycji militarnych, z interesującym kompleksem obiektów wojskowych. Biegnie tędy Szlak Bitwy Warszawskiej - ścieżka rowerowa wiodąca szlakiem miejsc pamięci, m.in. do Olszynki Grochowskiej.

W małym przewodniku⁹³ oraz na oficjalnej stronie internetowej **Targówka** znajdziemy informacje m.in. o historii i współczesności, opis grodziska w miejscu prehistorycznej osady Bródno. Atrakcją jest teatr „Rampa”, a na promocyjne wykorzystanie oczekuje Elsnerów – miejsce związane z wybitnym kompozytorem Józefem Elsnerem, nauczycielem Fryderyka Chopina. Stare fotografie przypominają niedawne czasy, kiedy dominowało tu budownictwo drewniane. Są opisy kościołów i parków, a także film "Przyjazny Targówek". Dzielnica uczestniczy w projekcie wodnego Szlaku Stefana Batorego.

Ursus - dziś dzielnica, a dawniej samodzielne miasto, zajmuje niewątpliwie ważne miejsce w historii Polski (wydarzenia 1976). Fakt ten przypominają wprawdzie coroczne wydarzenia rocznicowe, ale brakuje aktualnej publikacji promocyjnej. Historia Zakładów Mechanicznych "Ursus" także mogłaby być ciekawa dla niektórych turystów.

Ursynów - nowa wielka dzielnica, mająca wszelkie cechy samodzielnego miasta, myśli także o turystach. Im to proponuje się publikacje wydane staraniem samorządu dzielnicy⁹⁴ oraz internetowy przewodnik zawierający m.in. opis tras pieszych i rowerowych, prezentację obiektów chronionych. Przedstawiono historię parafii, opisy takich atrakcji, jak: pałac Ursynów, Gucin - Gaj, pałac Natolin, Powsin (rezerwat przyrody, park kultury, ogród botaniczny, sanktuarium), tory wyścigów konnych. Na terenie dzielnicy wyznaczone są szlaki rowerowe, a tutejszy samorząd organizuje bezpłatne wycieczki.

Dzielnica **Wawer** - jako jedna z nielicznych w Warszawie - leży częściowo na terenie Mazowieckiego Parku Krajobrazowego, o letniskowej przeszłości przypominają coraz mniej liczne wille w stylu "świdermajer"⁹⁵.

⁹² Zob. J.P. Piotrowski, *Atrakcyjność turystyczna prawobrzeżnej Warszawy*, Zeszyty Naukowe ALMAMER Szkoły Wyższej, 2013.

⁹³ *Targówek – tu zaczyna się Warszawa*, Urząd Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy Warszawa 2011.

⁹⁴ M. Mazur, *Witajcie na Ursynowie*, Urząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, Wydawnictwo Myśliński, Warszawa 2012; *Dwa słowa o Ursynowie czyli krótki przewodnik po dzielnicy*, Urząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, Warszawa 2009.

⁹⁵ J.P. Piotrowski, *Podwarszawskie letniska – wczoraj, dziś i jutro*, Barbakan. Kwartalnik turystyczno-krajoznawczy Mazowska nr 38/07.

Staraniem władz lokalnych ukazuje się tu od lat "Biblioteka Wawerska"⁹⁶, w której wydano monografie osiedli "Wawer", "Zerzeń", "Osiedle Las", reprint monografii "Wawer-Anin", dwa wydania monografii Falenicy.⁹⁷ Nakładem prywatnych firm, przy wsparciu lokalnych społeczności, ukazały się reprinty starych pocztówek osiedla Radość i mapa dawnego letniska Miedzeszyn a także czasopismo „Świdermajer”. Szlaki turystyczne przecinające tereny leśne, ośrodki konferencyjne, nowe pensjonaty - to oznaki powrotu turystyki, także turystyki pobytowej na te tereny.⁹⁸

Najmłodsza z dzielnic Warszawy - **Wesoła** - podobnie jak Wawer leży częściowo na terenie Mazowieckiego parku Krajobrazowego, a podobnie jak Rembertów - ma tradycje militarne. To, do niedawna samodzielne miasto na własnej stronie internetowej ma starannie opracowany rozdział "turystyka", a w nim m.in. opisy: wspomnianego parku krajobrazowego, rezerwatów, zabytków architektury, w tym bardzo dokładny opis kościołów.

Wilanów - kojarzy się przede wszystkim z rezydencją pałacowo- parkową Jana III Sobieskiego, a od paru lat także z plaża – miejscem ciekawych imprez plenerowych. Na dzielnicowej stronie www zawarto informacje dotyczące: uwarunkowań kulturowych, ścieżek rowerowych, imprez, zabytków i budowanej Świątyni Opatrzności Bożej. Aktywnie promuje się osiedle Powsin, a tutejsze odpusty parafialne są dużą atrakcją. Z uwagi na bogactwo walorów (niektórych jak - Morysin, zupełnie zapomnianych) i perspektywę utworzenia Wilanowskiego Parku Kulturowego, jest to promocja zbyt słaba.

Włochy - dziś dzielnica, a do 1951 roku samodzielne miasto⁹⁹, z charakterystycznym rozplanowaniem miasta - ogrodu w ostatnich latach doczekały się interesującej monografii a także przewodników¹⁰⁰. Są tu organizowane ciekawe wystawy, niedawno zrekonstruowano zabytkowe kino. Na dzielnicowej stronie www pojawiła się interesująca prezentacja "Włochy na wyciągnięcie ręki" (Włochy na starej fotografii), zawierająca informacje o historii, położeniu, terenach zielonych, imprezach. Specyficzny klimat dawnego

⁹⁶ Zob. m.in. *Wawer i jego osiedla*, Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2006.

Wawer –korzenie i współczesność Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2006.

H. Wiechowski, *Las, osiedle rolnicze Warszawy*, Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2006.

⁹⁷ J. Dobrzyńska, *Falenica – moja miłość*, Warszawa 2004.

⁹⁸ J.P. Piotrowski, *Podwarszawskie letniska – wczoraj, dziś i jutro*, Barbakan. Kwartalnik turystyczno-krajoznawczy Mazowsza nr 38/07.

⁹⁹ Zob. J.P. Piotrowski, *Szlakiem dawnych miast Mazowsza*, Wszechnica Mazowiecka. Materiały, 2000, t. 2, s. 62- 72.

¹⁰⁰ Zob. *Dzielnica Włochy – parki – zieleńce – zabytki*, Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2012; R. Gawkowski, *Moja dzielnica Włochy*, Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2010; *Miasto- ogród Włochy*, Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2012; *Warszawskie Włochy – wczoraj, dziś i jutro*, Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2009; *Włochy na piechotę – przewodnik*, Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2011.

letniska przypominają dziś niektóre wille. Trudno dziś uwierzyć, że jeszcze po 1945 było tu letnisko, którego gościom służył m.in. specjalnie wydany przewodnik. Całkowicie odmienny charakter ma znane z portu lotniczego, dawniej głównie przemysłowe Okęcie.

Wola - dzielnica o przemysłowej przeszłości, jest znana każdemu uczniowi szkoły podstawowej, choćby z uwagi na miejsce wolnych elekcji (Koło), Redutę Ordon, postać generała Józefa Sowińskiego. To także dzielnica najstarszych warszawskich cmentarzy, obiektów poprzemysłowych i licznych muzeów. Cieszy inicjatywa władz dzielnicy, które zamierzają przywrócić ulicy Młynarskiej. Trzeba pochwalić władze dzielnicy za album "Wola", a także edukacyjne „Bajki wolskie”. Na stronie internetowej Urzędu Dzielnicy zawarto szczegółowe informacje o: Muzeum Powstania Warszawskiego, innych muzeach (Gazownictwa, Kolejnictwa, Nurkowania, Woli). Są tu także szczegółowe informacje o parkach i terenach zielonych, bogaty serwis kulturalny (w tym zaproszenia na imprezy m.in. do Parku Sowińskiego) i na Nowy Kercelak - doroczne święto przy ulicy Chłodnej. Miłośników dawnej architektury powinny zainteresować zabytkowe kolonie robotnicze Wawelbergów i zabudowa osiedla Koło z lat 30. XX w.

Dzielnica **Żoliborz** szczyli się malowniczym położeniem nad Wisłą (stąd nazwa „joli bord” czyli „piękny brzeg”), ciekawą architekturą willową i osiedli mieszkaniowych z lat 20- 30. XX w. Odwiedzany jest kościół św. Stanisława Kostki związany z działalnością bł. Jerzego Popiełuszki. W ostatnich latach nad Wisłą powstało Centrum Olimpijskie z Muzeum Sportu i Turystyki. Udostępniono ścieżki rowerowe. Wycieczkowy i rekreacyjny charakter ma Kępa Potocka. Ta piękna nadwiślańska dzielnica dysponuje bardzo dokładnym przewodnikiem.¹⁰¹

W spostrzeżeniach pominięto atrakcje dzielnicy **Śródmieście**, godne odrębnego rozpatrzenia. Znajdują się tutaj przecież nie tylko miejsca i obiekty powszechnie znane (choćby Stare i Nowe Miasto, Trakt Królewski, Oś Saska, Łazienki), ale także inne zakątki miasta, charakteryzujące się wyraźną odrębnością, godne promocji wśród turystów. Powstanie Muzeum Żydów Polskich z pewnością ożywi ruch turystyczny na terenie północnego Śródmieścia i jego osiedli, które powstały na terenie byłej dzielnicy żydowskiej. Organizacje pozarządowe starają się podkreślić odrębność i atrakcyjność Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, która choć powstała w niechlubnych latach realnego socjalizmu, jest mimo wszystko dokumentem epoki i zachowuje swoją specyficzną atmosferę¹⁰². Centrum Nauki „Kopernik”, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego z ogrodem na dachu, niebanalne lokale

¹⁰¹ Zob. T. Pawłowski, J. Zieliński, *Żoliborz – przewodnik historyczny*, Rosner i Wsp., Warszawa 2008.

¹⁰² Zob. J.P.Piotrowski, *Warszawski MDM nie przechodzi na emeryturę*, Aktualności Turystyczne, Polska Organizacja Turystyczna, <http://www.aktualnosciturystyczne.pl/produkt-turystyczny/warszawski-mdm-nie-przechodzi-na-emeryture/> (stan styczeń 2013).

gastronomiczne ożywiają stołeczne Powiśle. Rewitalizacja ulicy Próżnej i Placu Grzybowskiego z pewnością zwróci uwagę turystów na dawną jurydykę Grzybów. Podobnie, przywrócenie handlowi historycznej Hali na Koszykach uatrakcyjni kwartał śródmiejskich ulic z zachowaną starą zabudową i klimatem dawnej Warszawy. Na rewitalizację oczekuje nadal Mariensztat, a okolice Hali Mirowskiej warto połączyć turystycznym ciągiem z odnowioną ulicą Chłodną (Wola) i z Osią Saską. Zupełnie inny charakter ma zabudowa osiedla Sadyba, kształtowanego jako „miasto-ogród” czy też tereny nadwiślańskie, np. tzw. Jezioro Czerniakowskie, pół-wiejskie Siekierki ze znanym sanktuarium i cenionym domem kultury „Dorożkarnia”.

W rozważaniach pomięto też odrębną kategorię, którą stanowią cmentarze i tak liczne w Warszawie bolesne miejsca walki i męczeństwa, odwiedzane również przez przyjezdnych. Ten temat wymaga szczegółowego, osobnego rozpatrzenia w kontekście kreowania tak ważnej turystyki edukacyjnej.

Propagowaniem stolicy zajmują się coraz liczniejsi autorzy książek i artykułów. Cieszy fakt przywrócenia magazynu „Stolica”. Wśród wielu, nieocenionych źródeł informacji o mniej znanych zakątkach stolicy należy wymienić dawniejsze artykuły Jerzego Kasprzyckiego ukazujące się „Życiu Warszawy”, obecnie ukazujące się publikacje zwłaszcza Jerzego S. Majewskiego, Tomasza Urzykowskiego i Jarosława Zielińskiego w „Gazecie Wyborczej” a także Spacerowniki m.in. tychże autorów, wydawane z inicjatywy tej redakcji.¹⁰³

Zakończenie

To prawda, że jedną z dróg do sukcesu branży turystycznej, jest jak bardziej wnikliwe rozpoznawanie potrzeb potencjalnego turysty i szybka reakcja na te potrzeby. Jednak rozsądna polityka turystyczna to także działania zmierzające do kształtowania nowych potrzeb, nowych oczekiwań. To zadanie trudne, wiążące się niekiedy z ryzykiem, dlatego też wymagające publicznego wsparcia, które przecież może być także wsparciem moralnym i medialnym, nie tylko dotacją.

Warszawskie małe ojczyzny, te położone nieco dalej od centrum - czekają na bardziej aktywną promocję – nie tylko w interesie lokalnych społeczności, ale całego miasta. Turystyka: poznawcza, biznesowa, rekreacyjna, wypoczynkowa, niejedno ma imię i pojawia się dziś coraz częściej tam, gdzie jej

¹⁰³ O danych samodzielnych miejscowościach, dziś częściach wielkiej Warszawy i ich dawnych (a także powracających funkcjach turystycznych) traktuje m.in. praca J. Kasprzycki, J. S. Majewski, *Korzenie miasta. Niedaleko od Warszawy*, Veda, Warszawa 2009.

jeszcze do niedawna jej nie oczekiwaliśmy, także powraca po latach – jak choćby w Lasach Wawerskich. Trzeba temu zjawisku wyjść naprzeciw¹⁰⁴.

Jakie są bariery utrudniające jeszcze bardziej wnikliwą identyfikację i skuteczną ochronę różnorodności małych ojczyzn, których sumą jest jeden wielki, spójny, organizm miejski? Czy wynika to z niedostatku środków, a może też i świadomości lokalnych społeczności, a może też z niepełnego oddziaływania rodziny i szkoły. Różnorodność jest wielkim bogactwem kulturowym kraju, nie tylko przecież atrakcją turystyczną. Niestety, muszą bardzo niepokoić dość liczne przykłady przyzwolenia na pozbawianie miasta elementów jego tożsamości, tkwiącej w pozornych szczegółach, których roli niektórzy nie potrafią lub nie chcą docenić.¹⁰⁵ Jeśli argumentem za ochroną swojszczyzny nie mogą być zawsze pobudki patriotyczne, niech towarzyszą im argumenty ekonomiczne. Wielka Warszawa, inna w swych różnych zakątkach, to miasto na pewno atrakcyjniejsze dla turysty.

„Warszawa przyjazna turystyce” – to dobre hasło, ale może warto przywrócić jeszcze inne, wyśpiewane około 1954 -1955 r. przez chór „Czejanda” -

„Warszawa – miasto uśmiechu”. Tamtą i dzisiejszą epokę łączy jedno – „warszawskie tempo” przemian. Oby jednak w tym tempie nie utracić „warszawskości”, która i dla kultury i dla turystyki jest bodaj największym skarbem. Tej specyfiki trzeba szukać i ją chronić przede wszystkim w małych ojczyznach¹⁰⁶.

Literatura

Dobrzyńska J., *Falenica – moja miłość*, Warszawa 2004.

Dwa słowa o Ursynowie czyli krótki przewodnik po dzielnicy, Urząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, Warszawa 2009.

Dzielnica Włochy – parki – zieleńce – zabytki, Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2012;

Gawkowski R., *Moja dzielnica Włochy*, Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2010.

Gospodarka turystyczna w regionach, (red. A. Gotowt – Jeziorska). Polskie Stowarzyszenie Turystyki, Warszawa 1999.

Kulturowe aspekty turystyki i gospodarki turystycznej, (red. A. Gotowt – Jeziorska). Polskie Stowarzyszenie Turystyki, Warszawa 1997.

Herbaczyński W., *W dawnych cukierniach i kawiarniach warszawskich*, PIW Warszawa 1988.

¹⁰⁴ J.P. Piotrowski, *Podwarszawskie letniska – wczoraj, dziś i jutro*, Barbakan. Kwartalnik turystyczno-krajoznawczy Mazowsza nr 38/07.

¹⁰⁵ J.P. Piotrowski, *Niedostrzegalne – (czyżby) zmiany*, Barbakan. Kwartalnik turystyczno-krajoznawczy Mazowsza, t. 25-26/ 164-165, s. 85-90.

¹⁰⁶ Zob. J.P. Piotrowski, *Jeszcze o warszawskich przemianach*, Barbakan. Kwartalnik turystyczno-krajoznawczy Mazowsza, t. 28-29/167-168, s. 27-30; Piotrowski J.P., *Niedostrzegalne – (czyżby) zmiany*, Barbakan. Kwartalnik turystyczno-krajoznawczy Mazowsza, t. 25-26/ 164-165, s. 85-90.

- Kasprzycki J., Majewski J.S., *Korzenie miasta. Niedaleko od Warszawy*, Veda, Warszawa 2009.
- Mazur M., *Witajcie na Ursynowie*, Urząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, Wydawnictwo Myśliński, Warszawa 2012.
- Merski J., Piotrowski J.P., *Drogi ewolucji drukowanych przewodników turystycznych po Polsce* ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2010.
- Miasto- ogród Włochy*, Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2012.
- Nasza Chłodna*, Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, Warszawa 2011.
- Orłowicz M., *Przewodnik po Warszawie*, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Warszawa 1922.
- Parki i zieleńce Mokotowa*, Urząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy, Warszawa 2009.
- Pawłowski T., Zieliński J., *Żoliborz – przewodnik historyczny*, Rosner i Wsp., Warszawa 2008.,
- Pilich M., *Warszawska Praga*, Fundacja Centrum Europy Warszawa 2005.
- Piotrowski J.P., *Atrakcyjność turystyczna prawobrzeżnej Warszawy*, Zeszyty Naukowe ALMAMER Szkoły Wyższej, 2013.
- Piotrowski J.P., *Jeszcze o warszawskich przemianach*, Barbakan. Kwartalnik turystyczno-krajoznawczy Mazowsza (t. 28-29/167-168, s. 27-30).
- Piotrowski J.P., *Lokalizacja szczegółowa hotelu jako czynnik jego przewagi konkurencyjnej*, w: *Innowacyjne rozwiązania we współczesnym hotelarstwie*, (red. P. Dominik), ALMAMER Szkoła Wyższa, Warszawa 2013 (w druku).
- Piotrowski J.P., *Mazowieckie perspektywy turystyczne* [w:] *Gospodarka turystyczna w regionach*, Polskie Stowarzyszenie Turystyki, Warszawa 1999, s. 77- 82.
- Piotrowski J.P., *Niedostrzegalne – (czyżby) zmiany*, Barbakan. Kwartalnik turystyczno-krajoznawczy Mazowsza, t. 25-26/ 164-165, s. 85-90.
- Piotrowski J.P., *Niekochane przedmieścia*, *Poznaj Swój Kraj*, nr 7/2004, s. 7-8.
- Piotrowski J.P., *Obiekty kultury jako atrakcja turystyczna* [w:] *Kulturowe aspekty turystyki i gospodarki turystycznej*, Polskie Stowarzyszenie Turystyki, Warszawa 1997, s. 61 – 68.
- Piotrowski J.P., *Podwarszawskie lotniska – wczoraj, dziś i jutro*, Barbakan. Kwartalnik turystyczno-krajoznawczy Mazowsza nr 38/07.
- Piotrowski J.P., *Powróćmy nad rzeki* nr 6/93, *Poznaj Swój Kraj*, s. 1-2;
- Piotrowski J.P., *Przewodniki turystyczne dawnej i dziś*, w: *Humanistyczne aspekty sportu i turystyki*, Salezjańska Organizacja Sportowa Warszawa 2008.
- Piotrowski J.P., *Różnorodność bogactwem turystyki - PTTK strażnikiem jej ochrony*, AWF, Salezjańska Organizacja Sportowa, Warszawa 2010.
- Piotrowski J.P., *Szlakiem dawnych miast Mazowsza*, Wszechnica Mazowiecka. Materiały, 2000, t. 2, s. 62- 72.
- Piotrowski J.P., *Tyle jest ojczyzn najmniejszych*, *Poznaj Swój Kraj*, nr 10/92, s. 28-29.
- Piotrowski J.P., *Walory turystyczne miast*. W: *Rocznik Dydaktyczny Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa*, Warszawa, 2000, s. 33-61.
- Piotrowski J.P., *Warszawa trzech sektorów*, w Barbakan. Kwartalnik turystyczno-krajoznawczy Mazowsza, 2009, nr 40.
- Piotrowski J.P., *Warszawski MDM nie przechodzi na emeryturę*, Aktualności Turystyczne, Polska Organizacja Turystyczna, <http://www.aktualnosciturystyczne.pl/produkt-turystyczny/warszawski-mdm-nie-przechodzi-na-emeryture/> (stan styczeń 2013).
- Piotrowski J.P., *Warszawskie małe ojczyzny – frontem do turysty*, 2011, *TurBiznes*, nr 125, s. 12-15.
- Piotrowski J.P., *Wędrowki po Ochocie*, Barbakan. Kwartalnik turystyczno-krajoznawczy Mazowsza, t. 24/163, s. 55-61.
- Piotrowski J.P., *Wisła w literaturze turystyczno-krajoznawczej Mazowsza*, Zeszyty Naukowe ALMAMER Szkoły Wyższej, 2010.
- Piotrowski J.P., *Współczesne przewodniki turystyczne po Polsce*, w: *Rocznik Dydaktyczny Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa*, Warszawa 2004, s. 9-38.

- Piotrowski J.P., *Z dziejów relacji gastronomia – turystyka na Mazowszu*, w: Tradycyjne produkty kulinarne jako element turystycznej atrakcyjności Mazowsza (red. P. Dominik), Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Instytut Wiedzy i Umiejętności, ALMAMER Szkoła Wyższa Warszawa 2012.
- Piotrowski J.P., *Żegluga czeka na odrodzenie*, Poznaj Swój Kraj, nr 2/99 s. 7-8;
- Przyroda warszawskich Bielan*, (red. M. Luniak), Muzeum i Instytut Zoologii PAN, Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, Warszawa 2010.
- Przewodnik po Ochocie, Ochotnicy na spacer*, Urząd Dzielnicy Ochota m.st. Warszawy Warszawa 2011.
- Rakowiec*, Urząd Dzielnicy Ochota m.st. Warszawy Warszawa 2011.
- Ścieżka Ryszarda Kapuścińskiego*, Urząd Dzielnicy Ochota m.st. Warszawy Warszawa 2011.
- Targówek – tu zaczyna się Warszawa*, Urząd Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy Warszawa 2011.
- Warszawskie Włochy – wczoraj, dziś i jutro*, Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2009
- Wawer - Anin*, Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2005.
- Wawer i jego osiedla*, Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2006.
- Wawer –korzenie i współczesność* Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2006.
- Wiechowski H., *Las, osiedle rolnicze Warszawy*, Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2006.
- Włochy na piechotę*, Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2011.
- Włochy – monografia*, Urząd Gminy Warszawa – Włochy, Warszawa 2002.
- Wolska bajka*, Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy Warszawa 2011.
- Zieliński J., *Bielany – przewodnik historyczno- sentymentalny*, Urząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy Warszawa 2011.

Propozycja szlaku

Barbakan, miesięcznik turystyczno-krajoznawczy Mazowsza

Szlak turystyczny „Z piosenką po Warszawie”

„Kiedy rano jadę osiemnastką, chociaż ciasno, chociaż tłok, patrzę na kochane moje miasto, które mnie zadziwia co krok – śpiewano zaraz po drugiej wojnie. Na prawo most, na lewo most, a dołem Wisła płynie” – słowa tej piosenki A. Gadsteina i H. Kołaczkowskiej przypominają nam dziś, że Warszawa miała kiedyś tylko dwie przeprawy mostowe. Tak był nie tylko wówczas, gdy pojawiła się ta piosenka, ale aż do roku 1959, Brzegi największej polskiej rzeki łączyły wówczas: Most Poniatowskiego i wystawiony na miejscu zniszczonego Mostu Kierbedzia – Most Śląsko-Dąbrowski. Nie ma dziś na popularnej, pięknej, ale niestety stale zatłoczonej trasie W-Z tramwaju „18”, nie ma też, obwieszonych – niczym „winogrona”, starych pocziwych tramwajów. Tylko niektórym udało się przerwać czas i

służyć dziś jako atrakcja turystyczna. Teraz wagony są szybsze, nowocześniejsze, mają w czasie jazdy obowiązkowo zamknięte drzwi. Niestety i te szybkie szynowe pojazdy potrafią coraz częściej utykać w ulicznych korkach, których przecież kiedyś nie było. Jakże mało były wypełnione były warszawskie ulice, na których częściej niż samochody spotykało się konne dorożki i ryksze. W Warszawie zawsze kochano tramwaje, choć mieszkańcy stolicy polskiego przemysłu włókienniczego, aż do roku 1905 mogli sobie dumą śpiewać warszawiakom *"Przyjedźcie do Łodzi, zobaczyć ten tramwaj, co bez konia chodzi"*.

W latach czterdziestych XX stulecia zespół „Mazowsze” tak oto zapraszał do stolicy. *"Nad Wisłą wstaje warszawski dzień i mknie tramwajem, warszawski dzień, do Mokotowa, do Muranowa, gna do rusztowań warszawski dzień..."*. Autorami piosenki byli T. Sygietyński i S.R. Dobrowolski. W latach powojennych wszystko było tu inne i nowe. Choć liczbą rusztowań stolica początku XXI wieku dorównuje tamtej, a może nawet ją przewyższa. Teraz, gdy dynamika przemian przypomina słynne „warszawskie tempo” odbudowy, nikt tych faktów nie uwiecznia w piosence... W powojennej piosence wspomniano o Mokotowie, który uniknął większych zniszczeń i o Muranowie – nowym osiedlu zabudowanym na gruzach warszawskiego getta. Ci, którzy mogli zamieszkać w tych dzielnicach, mogli mówić o szczęściu. Przez długie lata znaczna część warszawiaków przebywała w zrujnowanych domach. Ścieśnieni - nawet po kilka rodzin – we wspólnych, często na wpuł zrujnowanych domach, byli jednak chyba większymi niż dziś optymistami. Przypomnijmy sobie sceny z filmów „Skarb”, czy „Dom”. *"Wśród ruin pokoik mały, maleńkie okna drzwi, to jest majątek mój cały, ale to wystarczy mi"* – piosenki J. Haralda i L. Starskiego śpiewały w 1947 roku siostry „Do-Re-Mi” w filmie „Skarb”. Tuż obok było morze ruin, tempo odbudowy i Warszawa, mimo wszystko – jak twierdzą świadkowie - choć trochę przypominająca miasto przedwojenne. Trwały jeszcze liczne dawne firmy prywatne, wśród nich Dom Towarowy Braci Jabłkowskich, w którym nakręcono kilka scen tego filmu.

Niektóre z bardzo starych wierszy nie straciły aktualności w realiach pełnej gruzów stolicy. Na przykład utwór Artura Bartelsa (1818-85) *"niedowiarki, czcze umysły plotą nam rozprawy, że na lewym brzegu Wisły nie ma już Warszawy"* – został wykorzystany jako tekst popularnej piosenki z muzyką Tadeusza Sygietyńskiego, wykonywanej przez zespół „Mazowsze”. Były to lata powojenne, w których jeszcze niektórzy powątpiewali w możliwość odbudowy stolicy. Autor, piszący w XIX stuleciu, wspominał Warszawę zniszczoną w powstaniach narodowych. Tu, nad Wisłą, zła historia potrafiła się niestety powtarzać. Nie bez powodu stolicę nazwano „feniksem”, gdyż niejednokrotnie odradzała się z popiołów.

„*Warszawo ma, patrz w oku mym łza*” – świdrującym głosem śpiewała młodziutka niezapomniana Zofia Mrozowska w „Zakazanych piosenkach”, na melodię dawnej żydowskiej piosenki „Miasteczko Bełż”. A o zniszczonej, przywracanej Warszawie, kolumnie twórcy jej stołeczności – króla Zygmunta III Wazy przypominała w piosence Mira Zimińska, niedługo potem Sygietyńska, wkrótce też porzucająca wspaniałą karierę aktorską i pieśniarską dla bezgranicznego oddania polskiej kulturze ludowej, której wspaniałym ambasadorem stał się zespół „Mazowsze”.

Ale, obok żalu był uśmiech, zwłaszcza w pierwszych powojennych latach. Modne chóry rewelersów „Dana”, „Juranda:” nie śpiewały ponurych piosenek. Chór Czejanda zaśpiewał piosenką *”Warszawa – miasto uśmiechu”*. Czy nie byłoby to dziś dobre hasło promocyjne, ale... czy dziś stolica jest takim miastem uśmiechu? Od kogo to zależy, czy nie od samych mieszkańców i gości stolicy?

W latach tuż powojennych powracały w piosence wspomnienia dawnej Warszawy, o której jednak wkrótce niejako urzędowo, kazano wszystkim – zapomnieć. Chór Czejanda śpiewał *”autobus czerwony przez ulice mego miasta mknie, mija nowe, jasne domy..”*- oczywiście w piosence W. Szpilmana i K. Winklera.

.. Za kilka lat słowa te były zakazane, ale jeszcze w latach 1946 – 47 *”Warszawo ty moja Warszawo”* – śpiewał piosenkę A. Harrisa - niezastąpiony Mieczysław Fogg w swojej (jeszcze prywatnej- do 1947 roku) kawiarni „Cafe Fogg”, niedawno przywróconej stolicy przez potomków pieśniarza. W tych czasach jeszcze działała prywatna wytwórnia płyt gramofonowych „Cafe Fogg”, produkująca też liczne nagrania piosenek o Warszawie. Płyty te były niesłychanie kruche i ich żywotność kończyła się przy zetknięciu z podłogą lub w tak często spotykanym tramwajowym tłoku. Fogg śpiewał *„Dziwiątką pojechać w aleje, Krakowskim się wpleść w Nowy Świat, i ujrzeć, jak dawniej za młodych mych lat, jak do mnie Warszawo się śmiejesz...”*. Wszystko to realia przedwojenne, tramwaj „9” nie kursował już Alejami Ujazdowskimi, na których wraz z całym Traktem Królewskim nie przywrócono już po 1945 roku trakcji tramwajowej.

Wędrując z piosenką na ustach możemy też trafić na Plac Konstytucji, do centrum Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, ukończonej w 1952 roku. Zgodnie z duchem ówczesnych czasów słyszymy słowa ilustrujące słynne „warszawskie tempo” odbudowy: *„To robotnicy dniem i nocą warszawskie domy w niebo wznoszą”* a potem *„I tak jak sen wspaniały sen, wstaje nowa MDM”*. Wstawała szybko, piękniała, ale też – niestety z czasem brzydła, „udekorowana” parkingiem i przypadkowymi kioskami. Teraz, po procesach

rewaloryzacyjnych, życie wraca na ten plac, choć wielkie imprezy (np. Sylwester) nie zawsze są dobrze przyjmowane przez tutejszych mieszkańców.

Pełne wdzięku piosenki warszawskie powstawały w następnych latach. Wymieńmy „Maleńki znak”, który dla Ireny Santor (kiedyś Wiśniewskiej – solistki „Mazowska”) był znakiem sercu najbliższym. *„Kto dzieckiem miał nad Wisłą skwer, w królestwie nadwiślańskich sfer”* – powrócić miał tutaj, nawet z najdalszej wojennej włości...” W latach sześćdziesiątych XX wieku, zapomniana już dziś Teresa Tutinas śpiewała *„Warszawa jest przecież tam, gdzie była. Do niej idziemy. Wojna po świecie nas rozrzuciła, my się znajdziemy...”*. Niektórzy powrócili tu dopiero po roku 1989.

Były piosenki o całej Warszawie, a także o niektórych jej zakątkach, które i dziś – choć niekiedy bardzo się zmieniły - warto poznać. A może warto wytyczyć szlak warszawskiej piosenki, umożliwiając turystom zakup tych nagrań – właśnie na szlaku, wprowadzając na przykład książeczkę dla turystów, a jednocześnie miłośników warszawskiej piosenki.

Nad Wisłą

Dziś, nie tylko przybysza z małego miasta, przytłacza tempo stołecznej ulicy. Pustawo jest jednak nad zanieczyszczoną Wisłą. Tu było kąpielisko i plaże. Rzeka była wówczas tak czysta, że można było się w niej kąpać. Latem zaludniały się jej piaszczyste brzegi, a wody ożywiały wypełnione statki. *„Statek do Młocin, do Młocin statek, wielka atrakcja dla dorosłych i dla dzieci”* – słowami Wojciecha Młynarskiego - śpiewał Jarema Stępowski. Jednak, gdy później Krzysztof Krawczyk promował *„Parostatkiem pięknym rejs”*, na Wiśle już nie było statków parowych, a wkrótce widok jakichkolwiek statków stał się rzadkością. Mimo to Wisła stała się bohaterką *„Snu o Warszawie”* – tak pięknie opowiedzianego przez nieodżałowanego Czesława Niemena.

„Na prawo most, na lewo most, a dołem Wisła płynie” – słowa tej piosenki były aktualne do roku 1959, kiedy to dwu warszawskim przeprawom przez Wisłę (mosty – Poniatowskiego i Śląsko- Dąbrowski) zaczął towarzyszyć trzeci, Gdański.

Do specyficznego klimatu Powiśla, a także innych zakątków stolicy, trafnie nawiązywała „Piosenka Stacha Matysiaka” – bohatera radiowej powieści „Matysiakowie”, mieszkającego – jak chcieli autorzy – przy ulicy Dobrej. O warszawskich ulicach śpiewano między innymi tak: *„Piwna – gdzie piwo, Polna – gdzie pole, Krzywa – gdzie krzywo.... Dobra, widać dobrego, więcej tutaj niż zła”*. *„... Nad warszawską szarą Wisłą, chodził kiedyś*

kataryniarz” – przypominała Rena Rolska w piosence „Złoty pierścionek” z muzyką Jerzego Wasowskiego, do słów Romana Sadowskiego. Czy rzeczywiście. Dziś spotkamy go na Rynku Starego Miasta, a tutaj nad Wisłą – nie licząc dni imprez – nie zarobił by on nawet grosika.

Stare Miasto

„*Jak młode Stare Miasto, jak stary Nowy Świat*”. Sens tej piosenki, wykonywanej między innymi przez Chór Czejanda (ze słowami Bogusław Broka) wypada wytłumaczyć młodemu pokoleniu. Wtedy, tu po odbudowie z pożogi wojennej to właśnie warszawska starówka należała do najmłodszych części Warszawy, a Nowy Świat należał zawsze do najstarszych ulic Warszawy (jeśli nie liczyć ulic Starego i Nowego Miasta)!

„*Wielka radość w Warszawie, bo Starówka znów stoi, człowiek oczom nie wierzy, istny cud, drodzy moi*” napisał tuż po wojnie sam Konstanty Ildefons Gałczyński (choć kojarzony często z Krakowem, to przecież rodowity warszawiak), a dzięki muzyce Tadeusza Sygietyńskiego, twórcy zespołu „Mazowsze” powstała urocza piosenka. Z tamtych lat pochodzą też słowa „*Pójdę na Stare Miasto, nie byłem tam od wczoraj, nie mógłbym w nocy zasnąć, gdybym nie poszedł dziś...*”. Nieco później do wycieczki po stolicy zachęcał „Warszawski dorożkarz”, który „*drzemiącej szkapinie nasypał garść owsa, na restauracji spogląda drzwi. Może ktoś minie taksówek rząd, na fiakara skinie, chcąc jechać stąd...*”. Jeszcze w latach 50. i 60. XX wieku nieodłącznym składnikiem warszawskiego pejzażu były dorożki. Później ich postoje eliminowano ze Śródmieścia, pozostały dłużej na Pradze (ul. Brzeska) i t.zw. Dzikim Zachodzie (rejon ulicy Żelaznej), by wreszcie wrócić na Stare Miastao- już jednak nie jako środek transportu, ale – jako atrakcja turystyczna.

W tych też latach śpiewano o „Krzwym Kole” i Kamiennych Schodkach, które dzięki wspaniałemu głosowi i serdecznej interpretacji Ireny Santor - stały się częściej odwiedzanymi zakątkami Starego Miasta. Niekiedy też przypominało przedwojenną piosenkę – naśladującą modne kiedyś ballady podwórkowe „*Ulica Kościelna, domu numer trzeci zabił pan Wiśniewski, żonę, dwoje dzieci*”.

Na Mariensztacie

Mariensztat - jak donoszą przekazy – był przed drugą wojną światową, zapomnianą i zaniedbaną, biedną częścią miasta. Sytuacja zmieniła się tu w latach odbudowy Warszawy. Mariensztat stał się piękną dzielnicą, a tutejszy rynek był świadkiem wielu plenerowych wydarzeń historycznych. Z tego okresu pochodzi film „Przygoda na Mariensztacie” i piosenki Tadeusza Sygietyńskiego śpiewane przez zespół Mazowsze. Miejsce to zapomniane dziś nieco, ożywione

przy okazji imprez, znajduje się trochę w cieniu Starego Miasta. Warto uczynić wszystko, by stał się znów obiektem marzeń i miejscem spotkań. Najpiękniej jest – jak w tej piosence - w lipcu na Mariensztacie, gdy *„młodość jest piękna rzeczą, kogo chcecie, pytajcie, tylko głupi zaprzeczą”*. W tych latach w pełnej gruzów stolicy największym skarbem było, choćby *„Małe mieszkanko na Mariensztacie – to tytuł piosenki, która opowiadała o moszczeniu sobie gniazdka przez młode małżeństwo (byli to przede wszystkim ówczesni przodownicy pracy) . „Zegara się nie kupi, bo zegar jest na Rynku, pani rozumie, akcja O”* – twierdzili mieszkańcy. W piosence zapisała się akcja „O” czyli oszczędność. Dowiadujemy się, że funkcjonował wtedy jeszcze system ratalny (w latach stalinowskich nie istniejący). Młodzi małżonkowie kupili: stół, cztery krzesła... wszystko na raty z PCH. PCH – to Państwowa Centrala Handlowa, która bardzo szybko zawłaszczwała ostatnie prywatne sklepy, likwidowane w ramach „bitwy o handel”. O tym bezprawnym zaborze mienia nie traktowała jednak żadna piosenka...

Gdy Mariensztat rozbrzmiewał śpiewem ulicznych festynów, sytuacja nie skłaniała większości do śpiewania i tańczenia. Ówczesną akcję „O” pojmowano także przez ustanawianie „dni bezmięsnych”, a nawet „dni bezciastkowych”. Mariensztat wkrótce na długie lata opustoszał. Dawni mieszkańcy pamiętają Lidię Korsakównę tańczącą na deskach prowizorycznej estrady w filmie „Przygoda na Mariensztacie”. Dziś powitały tu liczne kawiarenki i galerie, życie powraca jednak tylko przy okazji festynów. I tylko zegar – pod którym jest tradycyjne miejsce spotkań – pracowicie odmierza swoje kuranty.

Żoliborz i Bielany

Żoliborz, czyli „piękny brzeg” jest stosunkowo młodą dzielnicą Warszawy, która rozwinęła się dopiero w latach 20. i 30. ubiegłego wieku. O nim to właśnie, do słów K.I. Gałczyńskiego, Rena Rolska śpiewała *„Na Żoliborzu są ulice takie śliczne... gdy przyjdzie wieczór świecą lampy elektryczne”*. Oświetlenie elektryczne było w latach powojennych wyróżnikiem. Wiele ulic oświetlały skąpo lampy gazowe, liczne tonęły w ciemnościach... I właśnie na sąsiednich Bielanych przetrwały gazowe lampy, które dziś są dekoracją m.in. pełnej uroku ulicy Płatniczej

Bielany, kiedyś odległa część miasta, przez długie lata kojarzyły się warszawiakom z niedzielnym wypoczynkiem i masowymi wypadami do lasu, które nie zawsze jednak wychodziły przyrodzie na zdrowie. Z lat 50. XX w. pochodzi piosenka „Karuzela na Bielanych” w wykonaniu Marii Koterbskiej, pochodząca z niezapomnianego filmu „Irena do domu”. Tradycje te przypomniał później Jarema Stępowski w piosence „Jadziem na Bielany”. Dziś

Las Bielański nie jest miejscem hucznych imprez, stanowi rezerwat przyrody i ożywia się nieco z okazji odpustów przy pokamedulskiej świątyni. O statkach na Bielany i do Młocin dawno już zapomniano.

Śródmieście i przedmieścia

Może to nieco dziwne, ale centrum Warszawy nie doczekało się wielu piosenek. Wynika to pewnie z faktu, że ta część miasta uległa największym przeobrażeniom i niestety często zatraciła swoje „ja”. I tak – obok „Pokoiku na Hożej”, o którym śpiewała Mira Zimińska i pochodzących z lat 50. XX w. piosenkach (w tym wykonywanej przez Chór Czejanda, do słów Władysława Szpilmana) innych utworów było niewiele. Te, śpiewane przez Orkiestrę z Chmielnej, Kapelę Stanisława Wielanka, zesoł „Szwagierkolaska”, Jaremę Stępowskiego nawiązywały przede wszystkim do folkloru przedmieść.

Wyjątkiem były parki. Pojawiło się kilka piosenek o Łazienkach, w których „Pada śnieg puszysty, biały miękki,...a królewskie śpią Łazienki”, a „W parku, pod platanem pani siądzie z panem”, nie mówiąc już o najstarszym utworze „*Pojadę na spacer w Aleje [Ujazdowskie – JPP], dorożką na gumach first class...*”. Wszyscy tęsknią do pory roku „Gdy w Ogrodzie Botanicznym zakwitły bzy”, o której tak pięknie śpiewała Rena Rolska.

„Co będzie za Żelazną Bramą, wieżowce tutaj staną wkrótce, na starym placu, na Wołówce...” zastanawiała się w początkach lat 60. ubiegłego stulecia Iga Cembrzyńska. Odpowiedź dała historia: powstało tu nowe osiedle, został zniszczony pierwotny układ ulic, unicestwiono dawny charakter tej części miasta. Z okolic dawnej Żelaznej Bramy blisko na ulicę Chłodną, która była kiedyś bardzo rucliwa arterią. Pozostały szerokie („carskie”) torowiska tramwajowe, kościół św. Karola Boromeusza. Dziś ulica ożywia się w dniach plenerowej imprezy „Nowy Kercelak”, powstały tu ciekawe lokale gastronomiczno- rozrywkowe. Może też warto przypomnieć słowa przedwojennej piosenki „Bal na Chłodnej”, po wojnie śpiewanej przez Barbarę Rylską. *”Przyszedł Józio i przyniósł pączki, padam do nóżek, całuję raczki...”*. Chłodną można dotrzeć na Wolę, a w karczmie „Pod kogutem” *„tam była zabawa. Tańczyła Helka klawa, wybrany świata cud”*.

Bohaterem wielu piosenek był Czerniaków, choć ulica Czerniakowska nie znajdowała się właściwie w tej dzielnicy (ale na Powiślu i Sielcach) i prowadziła ku właściwemu Czerniakowowi, którego centrum był Plac Bernardyński. Niezapomniane piosenki wykonywane przez Stanisława Grzesiuka (mieszkańca ulicy Tatrzańskiej na Sielcach) dotyczyły m. in. nadwiślańskich ulic - Czerniakowskiej, Górnej (teraz Górnośląskiej), ale także Woli. Do folkloru przedmieść nawiązywała też „Zabawa w Sielance”, o kultowym lokalu na rogu ulic Czerniakowskiej i Gagarina (kiedyś

Nowoparkowej), wykonywana przez Barbarę Rylską. (z muzyką Marka Lusztiga i słowami Agnieszki Osieckiej). Do folkloru dawnej Ochoty nawiązywała ballada „*Na Górnickiego, koło Dantyszka, w nowiutkim domu z remontu, mieszkał se jeden Ignacy Pilszka, z żona i dzieckiem, od frontu*” (a także „Ja mam ciocię na Ochocie, ciocia ma sklep” .

Na prawym brzegu Wisły

Praga – to dzielnica kontrastów. Stara Praga, która uniknęła wojennych zniszczeń, zachowała w powszechnej opinii najwięcej „warszawskości”, specyficznej atmosfery, towarzyszącej jej ulicom. Dziś ta nieco zaniedbana część miasta ponownie nabywa rumieńców, skupiając m.in. artystów i ludzi nauki, proponując nietuzinkowe sceny i scenki oraz galerie. Na starej Pradze spotkamy uliczne kapele. O „Chłpcach z Mokrej” (ulica na Targówku) śpiewał, czuły na warszawskie klimaty, Jarema Stępowski. Warto wsłuchać się w słowa popularnej piosenki „Chodźmy na Pragę”, warto wysłać sms pod pomnikiem kapeli ulicznej w pobliżu praskiej katedry św. Floriana, a... ożywią się uliczni grajkowie.

Zupełnie inna jest w Saska Kępa - elegancka i nieco dumna, willowa, skąpana w zieleni i dotleniona wiatrem znad Wisły. O głównej ulicy Saskiej Kępy, śpiewała kiedyś Sława Przybylska. To właśnie tu „jest niewielka kawiarenka, kawiarenka, gdzie kelnerka najpiękniejsze oczy ma”. Dziś kawiarnianych lokali, okupowanych przez ludzi kultury, jest tutaj znacznie więcej. Nie spotkamy już jednak przy stoliku Agnieszki Osieckiej. „To był maj, pachniała Saska Kępa” śpiewała popularną przed laty „Małgoškę” - Maryla Rodowicz.

Nie są to wszystkie warszawskie piosenki i wszystkie miejsca w nich opiewane. Nie da się wymienić wszystkich autorów i kompozytorów. Nowe utwory z pewnością dopiszą kolejne lata. Ruszając przez Warszawę z piosenką na ustach lepiej zrozumiemy to fascynujące miasto. „Warszawa da się lubić” – trudno zaprzeczyć słowom niedżałowanego „Wiecha” czyli Stefana Wiecheckiego, obdarzonym muzyką „Starszego Pana” – Jerzego Wasowskiego.

Jan Paweł Piotrowski

Propozycja szlaku

Jan Paweł Piotrowski

Warszawa trzech sektorów

W publikacjach krajoznawczych możemy często przeczytać o Warszawie przedwojennej, tragicznych latach 1939-1945, trudzie odbudowy – ze szczególnym podkreśleniem losów zabytków. Tym razem nie będzie tu mowy o zabytkach, lecz o innych, nie zawsze docenianych składnikach warszawskiej tożsamości, w ostatnich latach zbyt często skazywanych na zagładę. Rozumiejąc potrzebę rozwoju stolicy, trudno jednak pozwolić, by zatraciła ona, nawet pozornie niedostrzegalne, przejawy swojej wyjątkowości.

Nieznane karty historii miasta

Pokolenie mieszkańców Warszawy, aktualnie wchodzące w dorosłość, a nawet ci, którzy interesowali się przeszłością stolicy, z pewnością nie wiedzą, że Warszawa sprzed 1990 roku była miastem trzech sektorów gospodarki, która w czasach PRL dzieliła się na: uspołecznioną (czyli państwową i spółdzielczą) i nieuspołecznioną. Ta ostatnia w przypadku Polski, w porównaniu z innymi krajami tak zwanego „bloku wschodniego”, czyli Europy środkowo-wschodniej, miała wprawdzie niewielki, ale znaczący potencjał. Nie był on może ważny w sensie ekonomicznym, natomiast sam fakt funkcjonowania drobnych prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych, rzemieślniczym istotnym stopniu decydował o ciągłości tradycji i zachowaniu choć drobnych składników składających się na tożsamość miasta i odrębności jego poszczególnych dzielnic, a nawet ulic. Ten trzeci, prywatny sektor, dodawał powszechnie panującej szarzyźnie specyficznego kolorytu, uatrakcyjniając stolicę w oczach jej mieszkańców i gości.

Dużym skupieniem firm prywatnych – wpływających na specyficzny obraz prawobrzeżnej Warszawy mogła poszczycić się przede wszystkim Praga, której nie dotknęły tak bardzo zniszczenia wojenne, i w której nadal żyli od pokoleń jej mieszkańcy. Targowiska „Różyckiego”, przy ulicach: Stalowej, Skaryszewskiej, Placu Szembeka, a także – już po stronie lewobrzeżnej – przy ulicy Pańskiej, Koszykowej, Polnej tętniły jakby danym życiem miasta i były też oazą warszawskiego folkloru. Obok tradycyjnych bazarów funkcjonowały tam, przekazywane często z pokolenia na pokolenie, małe sklepiki i warsztaty. Już jako dziecko dostrzegałem, że w tych miejscach klienci byli zawsze mile witani i grzecznie obsługiwani, co nie było domeną gospodarki uspołecznionej. W państwowym pionie handlu i usług obowiązywały śmiesznie dziś brzmiące

dyrektywy, nakazujące na przykład szczególnie przychylny stosunek do klientów z okazji „Tygodnia konsumenta” czy innej podobnej akcji.

Różne oblicza miasta

Stolica Polski była miastem „uspołecznionym”, a więc dość jednolitym od frontu. Wielkie fabryki należały do państwowych zjednoczeń, później nazywanych „kombinatami”. To były zakłady „kluczowe”, „sztandarowe” i właściwie o nich można było pospychać w radiu, czy też przeczytać w książkach, nie wykluczając przewodników turystycznych, których autorom i wydawcom udawało się jednak najczęściej (choć bardzo trudno) stronić od wyświechtanych sloganów i oficjalnej „nowo-mowy”. W znacznie gorszych warunkach pracowały drobne zakłady państwowego przemysłu terenowego, ulokowane w obiektach systematycznie odbieranych prawowitym właścicielom. Działo się to nie tylko w latach 1946-1949, zgodnie z dekretem o nacjonalizacji przemysłu ale i później (bez jakiegokolwiek, nawet ówczesnej podstawy prawnej) - aż do końca lat 60. ubiegłego stulecia. Sieć zakładów przemysłu terenowego była stale poszerzana o byłe zakłady prywatne w latach 50. i 60. XX w. Małe fabryczki, które wypełniały m.in. ulice Woli, Powiśla, Śródmieścia, Mokotowa, nie mówiąc już o Pradze, na której przetrwało ich najwięcej - były systematycznie rugowane, by ustąpić miejsca „socjalistycznemu” miastu.

Aż dziwne, że nie ma na ten temat szerszych opracowań, i że tropem dawnego warszawskiego przemysłu, handlu i rzemiosła nie prowadzi żadna trasa turystyczna. Warto sięgnąć do książek telefonicznych stolicy z lat 60. już ubiegłego stulecia. To bardzo pouczająca lektura. Dowiadujemy się z niej o bardzo dużej liczbie przedsiębiorstw drobnego przemysłu (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) rozrzuconych w różnych częściach Warszawy, także tych, które mają dziś zupełnie inną rolę. Któż dziś pamięta zupełnie inny „skośny” przebieg ulicy Bagno, przy której królowały warsztaty i sklepy zwane dawniej żelaznymi. Wspomniane książki zawierały bardzo ciekawe informacje. W przypadku niektórych już upaństwowionych firm, podawano w nawiasach nazwiska ich poprzednich właścicieli. Co było przyczyną zamieszczenia takich informacji? Czy tylko pomoc w identyfikacji tych firm? Czy jakaś ukryta nadzieja, że kiedyś powrócą one do prawowitych właścicieli?

Zadanie dla krajoznawców

Czy temat przemian funkcjonalnych i fizjonomicznych różnych zakątków stolicy powinien być także obiektem zainteresowania krajoznawców? Wydaje się, że tak. Nie powinni się oni przecież koncentrować na poznawaniu jedynie najbardziej znanych i cennych obiektów zabytkowych! Takie rozszerzenie zainteresowań wynikać powinno z tradycyjnej (i bardzo dobrej) tendencji

prawdziwego krajoznawstwa cechującego się dociekaniem prawdy, choćby dotyczyła ona pozornie mniej istotnych faktów i była dla niektórych niezbyt wygodna. O takie zainteresowanie trzeba zabiegać zwłaszcza teraz, w dobie błyskawicznych przemian, w których nie zawsze „nowe” (dobre) musi przecież dziać się na gruzach starego.

Impulsem do większej troski o te sprawy powinna stawać się także pozytywna moda, która zapanowała w światowej turystyce. Gospodarze wielu europejskich miast, świadomi globalizacji prowadzącej często do upodabniania się poszczególnych ośrodków, coraz bardziej zabiegają o zachowanie specyficznego charakteru dzielnic i ulic, także odległych od tradycyjnych tras turystycznych. Celem tych działań jest – obok zachowania przejawów dawnego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń – także tendencja do przedstawiania ich turystom. Obiekty postindustrialne cieszą się dziś na całym świecie wzrastającym zainteresowaniem i pełnią niekiedy rolę zupełnie inną niż dawna, służąc celom kulturalnym, turystycznym i handlowym.

To szczególnie ważne, aby ludzie turystyki i krajoznawstwa mogli jeszcze dziś (być może w ostatniej chwili) udokumentować aparatem fotograficznym lub kamera filmową – ostatnie – ostatnie, odchodzące do przeszłości małe zakłady przemysłowe i stare sklepy warszawskiej Woli, tzw. dawnej „dzikiego zachodu”, czy też Pragi i innych dzielnic.

Losy tych obiektów układały się często w następujące etapy: do roku 1939 był to czas trwania i rozwoju rodzinnych firm budowanych od pokoleń; po 1945 roku nastąpiła szybka odbudowa przez właścicieli po zniszczeniach wojennych (znane „warszawskie tempo”. Na przełomie lat 1949-1950 miały miejsce liczne haniebne akty bezprawnego zagarniania zakładów i przekazywania ich spółdzielniom lub państwowym zakładom przemysłu terenowego. Niektóre zakłady pozostawiono pod „tymczasowym zarządem państwowym”, przy czym owa „tymczasowość” okazała się stanem na kolejne dziesięciolecie. Później – często w wyniku niegospodarności odgórnych zarządców – następował upadek przedsiębiorstw – co wiązało się najczęściej z opuszczaniem rabunkowo eksploatowanych eksploatowanych nie doinwestowanych obiektów. Tak było na przykład z firmą brązowniczą Braci Łopieńskich (założoną w roku 1862), która jeszcze w pierwszych latach powojennych restaurowała większość warszawskich pomników. Zły los nie ominął domu towarowego Braci Jabłkowskich, która to firma jeszcze po drugiej wojnie światowej partycypowała w odbudowie Starówki. Uspołeczniony dom towarowy nigdy nie dorównał poziomowi tej starej warszawskiej firmie, której jeszcze tradycyjny, choć już powojenny obraz możemy podziwiać choćby w filmie „Skarb”.

Tak jak największe i najbardziej faworyzowane (choć mało gospodarne) kombinaty przemysłowe znajdowały się pod pieczęcią władz centralnych – tak sami najlepsze lokale handlowe należały do tak zwanych pionów handlowych, handlowych towary bywały objęte centralnym rozdzielnictwem. rozdzielnictwem okazji ważnych świąt (8 marca, 1 maja, 22 lipca) dokonywano w nich „wysypu” deficytowych artykułów.

„Prywaciarze” – ostoją warszawskości

Miała jednak Warszawa i swoje drugie oblicze. Mimo drakońskich przepisów podatkowych i jawne prześladowania sektora prywatnego (prywatnego tego okresu pochodzi słowo „prywaciarz” udało się egzystować, przeważnie przy bocznych ulicach, małym firmom. Tu, na niewielkiej powierzchni, oczekiwały na klientów atrakcyjne towary. O dyskryminacyjnej polityce władz wobec sektora prywatnego świadczyły też absurdalne przepisy. Aby zarejestrować firmę należało posiadać lokal, aby wynająć lokal trzeba było mieć zarejestrowaną firmę. Wszystko zależało od urzędnika. Argumentem dla negatywnej decyzji mogła być przez długie lata... niebezpieczna konkurencja dla gospodarki uspołecznionej. Przez długi okres firmom prywatnym nie przysługiwały lokale w nowym budownictwie, natomiast systematyczny rozwój miasta eliminował dekapitalizowane i na wpół zrujnowane stare budynki, co pozbawiało wiele małych przedsiębiorstw możliwości egzystencji. Dopiero w latach 60. XX w. powstało kilka kompleksów tzw. pawilonów rzemieślniczych. Jednak władze preferowały wówczas lokowanie w nich warsztatów rzemieślniczych, ograniczając szanse prywatnej działalności handlowej i produkcyjnej.

Towary w sklepach prywatnych zawsze wzbudzały moją ciekawość, gdyż mogły być one jedynie wytworem prywatnych producentów, a ich produkty – zwłaszcza spożywcze (np. pieczywo, wyroby cukiernicze, napoje gazowane, przetwory owocowo-warzywne) były bardzo odmienne i charakterystyczne – także dla dzielnic. Z dużym zainteresowaniem wczytywałem się w etykiety wyrobów małych firm, dowiadując się często od rodziców (lub też lektur starych przewodników), że były one bardzo często w prostej linii kontynuatorami dużych przedwojennych firm. W zakamarkach starej Pragi i Śródmieścia, w podwórzach i oficynach tkwiły niczym w „inkubatorze”, często w bardzo zminiaturyzowanej formie, podtrzymując niekiedy wielowiekową tradycję.

Rzemiosło i drobny handel były czynnikami ożywiającymi Warszawę, powodowały, że jej poszczególne zakątki różniły się między sobą. Lektura wydanego w 1946 roku przez Związek Inwalidów Wojennych RP, Informatora Warszawy przywodzi m.in. wspomnienie tak zwanej „parterowej Marszałkowskiej” i terenów zajętych później przez Pałac Kultury i Nauki. także

podręcznik „Reklama prasowa” autorstwa Tadeusza Krzyżewskiego, z 1947 r. (wydany przez wówczas jeszcze prywatną Polską Agencję Reklamy Franciszka Krajny, zamieszcza dziesiątki reklam starych firm warszawskich, które przetrwały nie tylko wojnę, ale i pierwsze lata Polski Ludowej.

W niedawnych latach

Jak za mgłą przesuwa się obraz licznych prywatnych sklepów i warsztatów, ciasno wypełniających naprędce odbudowywane partery zrujnowanych kamienic. Mimo tragicznych efektów tzw. „bitwy o handel” (1947-1949), trwały one często beznadziejnie aż do połowy lat 50. ubiegłego wieku. Parasole kupowało się nadal w firmie Ryczer, kapelusze i czapki u Młodkowskiego, Cieszkowskiego i Mieszkowskiego; kwiaty u Ludwika Nowakowskiego, dzieła sztuki – także ludowej w firmie W. Krąkowska, stroje ludowe u pani Mireckiej. Te dwie ostatnie firmy były jakby poprzednikami „Cepelii”.

Z tego okresu pamiętam maleńką fabryczkę „Ignis” przy ulicy Pięknej (własność Tadeusza Lickindorfa), w której produkowano atrament, tusze kreślarskie, werniksy do pokrywania obrazów, kleje biurowe z „kapturkiem”. Na starym Rakowcu funkcjonowała do lat 60. XX w. przeniesiona ze zrujnowanych obiektów Woli, ciągle prywatna Fabryka Przetworów Chemicznych „Dobrolin”, należąca do Braci Pal. Firma, reklamująca swoje wyroby „Dobrolin pasta – najlepsza i basta” zatrudniała nawet czyścibutów, których można było spotkać np. przed dawnym Dworcem Głównym i hotelem „Polonia”. Eleganckie panie w tamtych latach, jak przed wojną, kupowały nadal kosmetyki z firmy „Krystyna Wolska”. Aż do lat 70. XX w. można było kupić koncentraty spożywcze przedwojennej firmy „Strójwąs”, produkowane w Warszawie „wileńskie złote krówki” (firma Łowysz- Klesza przy ulicy Wspólnej). Popularne były wafle w kuwerturze (to taka namiastka czekolady w latach kryzysu), cukierki w szklanych laskach i banany cukrowe przedwojennych firm Jan Gruziński i Jan Bergtold, śliwki w czekoladzie z fabryczki Ireny Hłowieckiej w Aninie i inne.

Większość tych firm nie przetrwała kolejnych etapów rozwoju tzw. gospodarki socjalistycznej. Chlubnym wyjątkiem były niektóre firmy cukiernicze, np. Blikle, Gajewski, Pomianowski, Wróbel czy też niektóre piekarnie. Na przełomie lat 80. i 90. XX w. kilku warszawskich piekarzy odzyskało swoje dawne zakłady. Stało się tak np. z piekarniami „Opaczewską” (Ochota) czy „Kuracyjną” przy ulicy Raławickiej, przez kolejne lata pracujących pod zarządem kolejnych pokoleń prawowitych właścicieli.

W pamięci warszawiaków tkwią wiekowe zakłady ogrodnicze Hoserów i Ulrichów, które pracowały pod zarządem ich właścicieli jeszcze w latach powojennych. Jedną z najstarszych stołecznych firm „Krzysztof Brun i Syn” działała jeszcze po 1945 roku, przy czym towarzystwo „Block-Brun” prowadziło bodaj ostatni w ówczesnej Warszawie prywatny sklep z artykułami papierniczymi i biurowymi w pawilonach przy ulicy Świętokrzyskiej – jeszcze do początków lat 80. XX w. Dziś tradycja tych firm kupieckich kontynuowana jest w odzyskanej kamienicy przy ulicy Białostockiej, który to dom stał się siedzibą artystów.

Przy zbiegu ulic Kruczej, Barskiej, Chmielnej, Zgoda i Szpitalnej istniał jeszcze po wojnie swoisty „trójkąt trzech braci”. Do 1949 roku przetrwały później upaństwowione delikatesy „Bracia Pakulscy”. Tuż obok, na przeciwnym rogu aż do lat 60. XX wieku funkcjonowała popularna Szkoła Tańców Braci Sobiszewskich. W początkach lat 50. ubiegłego stulecia odebrano prawowitym właścicielom dom towarowy „Bracia Jabłkowscy”. Firma, która odzyskała tę i sąsiednie kamienice, prowadzi galerię sztuki oraz w jej budynkach prowadzona jest ponownie działalność handlową. To chyba jedyna szansa kontynuowania tradycji tego „trójkąta”.

Książka towarem deficytowym

Ciekawe też były losy warszawskich firm księgarskich i wydawniczych. W latach 1950-1989 prawie monopolistą był państwowy „Dom Książki” centralnie zaopatrywany przez państwowych i spółdzielczych wydawców w książki drukowane wówczas jedynie w zakładach uspołecznionych, których „moce przerobowe” (termin z tamtego okresu) były bardzo ograniczone. Włączając stały deficyt papieru i wszechwładzę ówczesnej cenzury, mieliśmy „rynek wydawniczy” (też zupełnie niesłuszne pojęcie, gdyż prawdziwego rynku wówczas nie było) bardzo skromny i stosunkowo mało urozmaicony. Przez pewien okres działały przedwojenne księgarnie i wydawnictwa, m.in. Gebethner i Wolff oraz Trzaska, Evert i Michalski, później przekształcone w antykwariaty.

Nieprawdą jest jednak, że natychmiast po roku 1945 ta sfera była całkowicie opanowana przez państwo. Kryzys firm prywatnych nastąpił po 1949 roku, kiedy upaństwowiono poligrafię. Jednak jeszcze w początkach lat 50. można było być klientem dawnych firm, np. M. Arct, M. Fuksiewicz, a do lat 60. XX w. zasłużonej księgarni Trzaska, Evert i Michalski, jednak już nie przy ulicy Marszałkowskiej a w ciasnym lokalu przy ulicy Poznańskiej. Prywatna działalność wydawnicza rugowano poprzez podatki, pozbawianie lokali, ograniczanie przydziałów papieru, a także zabraniając sieci księgarń „Domu Książki” (wkrótce 95-98 proc. księgarń) sprzedaży książek wydawców prywatnych.

Zagrozenie różnorodności

Z punktu widzenia zainteresowań turystyki niezmiernie ważna jest sieć obiektów gastronomicznych. To ważny temat, gdyż historia gastronomii, podobnie jak dzieje firm przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych była jest przecież nieodłącznym składnikiem „warszawskości”. Po roku 1950, gdy warszawskie restauracje (zwane nawet okresowo „gospodami”) uspołeczniono, włączając do sieci wielozakładowych przedsiębiorstw państwowych, ustały na długie lata przejawy tak potrzebnej konkurencji. Restauracje stały się do siebie coraz bardziej podobne, a na pojawienie się zakładów specjalistycznych (np. Szanghaj, Budapeszt, Sofia) trzeba było jeszcze poczekać. Trudno więc się dziwić sentymentom warszawiaków (i gości stolicy) wspominających pierwsze lata powojenne i lokale prywatne, np. „Schron u Marynarza”, przy ulicy Brzeskiej (przetrwał najdłużej), czy też „Fafe Fogg”, które dziś nazywalibyśmy miejscami kultowymi. Trudno w to uwierzyć, ale w zapale centralizacji i unifikacji, ówczesne Ministerstwo Przemysłu i Handlu posunęło się nawet (gdzieś w końcu 1949 lub w początkach 1950 r.) do wydania okólnika zakazującego stosowania przedwojennych nazw „karczma”, „oberża”, „tawerna” mających wiekowe tradycje, a pojmowanych jako ideologicznie wrogie. W końcu lat 40. XX w. w warszawskim hotelu „Bristol”, zgodnie z wyzwaniem epoki, funkcjonowała gospoda ludowa. Choć gastronomia w latach PRL przechodziła liczne, także pozytywne metamorfozy, to ponowny rozwój branży nastąpił dopiero po 1989 r.

Jednolitość zapanowała także w 1951 r. w sektorze farmaceutycznym, po upaństwowieniu aptek, przekazywanych niekiedy z pokolenia na pokolenie i odtworzonych po wojennych zniszczeniach. Jednak jeszcze w latach 60. XX w. czynne były niewielkie prywatne składy apteczne (np. Apoloniusza Granke, przy ulicy Słupeckiej) z ograniczonym asortymentem gotowych specyfików. I ta grupa jednak wkrótce przestała istnieć.

Innego rodzaju zmiany dotknęły w Warszawie małe prywatne wytwórnie wód gazowanych (zwanych też wodami gazowymi), np. Bartnickiej, Dadasa i Szweda, Nisza, Świeckich, Kostałkowskich, Charazińskiego. Napoje tych firm miały bardzo oryginalne etykiety i różniły się smakiem. Syfony z wodą sodową i butelki oranżady (lemoniady, mandarynki) rozwożone były aż do początków lat 90. XX w. charakterystycznymi starymi samochodami. Ta branża nie była tak gnębiona przez ówczesne władze, ponieważ w czasach gospodarki nakazowo-rozdzielczej firmy uspołecznione nie były w stanie zaspokoić popytu. Miały firmy pograżała natomiast konkurencja wielkich koncernów. Dziś pozostały jedyni nieliczni.

Firmy, które przetrwały

Liczba dawnych firm, prowadzonych przez kolejne pokolenia, jest stosunkowo niewielka i niestety niekiedy ulega dalszemu pomniejszeniu. Tych firm w Warszawie, w porównaniu z innymi miastami Polski, jest stosunkowo mało, z uwagi na zniszczenia wojenne i niesławny dekret o komunalizacji gruntów.

Nadal jednak można kupować ciastka u Bliklego (od 1869 r.), Pomianowskiego i Wróbla; obuwie u Jana Kielmana (pod tym samym adresem, jak przed wojną, przy ul. Chmielnej). Funkcjonują (bądź do niedawna funkcjonowały) firmy znanych czapników Cieszkowskiego i Mieszkowskiego; wytwórnie ostrzy Bieńkowskiego i Zawiszy, zakłady stempli („Pionier”, „Bazarnik”). Można zamówić przeprowadzkę w firmie „W. Węgielek”, obstałować stylowy świecznik w firmach W. Miecznik i Bracia Łopieńscy, kupić chleb w kilku starych piekarniach.

Listę tę można by, i z pewnością warto, rozbudować. Warto zastanowić się nad wytyczeniem turystycznego szlaku prowadzącego do warszawskich firm o wieloletnich tradycjach, do dawnych i obecnych siedzi organizacji kupieckich i rzemieślniczych, muzeów wybranych muzeów. Tradycje te warto kontynuować nie tylko z uwagi na szacunek do historii, ale także ze względów marketingowych. Powstaje bowiem pytanie: Czy przyszłością Warszawy będą podobne sieciowe sklepy, lokale gastronomiczne, księgarnie, a nawet zakłady usługowe. Czy choćby ze względu na zainteresowanie gości naszym miastem nie należy bardziej zabiegać o uchronienie firm rodzinnych o wieloletniej tradycji. Firm, których właściciele nie wsadza się umieszczać swoich nazwisk w nazwach przedsiębiorstw. Czas płynie coraz szybciej i niektórych zmian nie da się już zahamować. Czy jednak podejmowane decyzje (np. o zmianach nazw lub charakteru firm) nie powinny być poprzedzone głębszą refleksją? Czy o „warszawskość” będą świadczyły obce nazw firm, a restauracje, karczmy i gospody ustąpią pubom i pizzeriom?

Ruszajmy, póki czas tropem starych warszawskich firm, chroniąc jak najwięcej stołecznej tożsamości, która – podobnie jak i wielu innych metropoliach świata – ukrywa się najczęściej w zakamarkach miasta. Czy musi się ukrywać?

Jan Paweł Piotrowski

Piotrowski J.P., *Wisła w literaturze turystyczno-krajoznawczej Mazowsza*, Zeszyty Naukowe ALMAMER Szkoły Wyższej, 2012.

Jan Paweł Piotrowski

Atrakcyjność turystyczna dzielnic prawobrzeżnej Warszawy

Mądra moda na poznawanie mniej znanych zakątków wielkich miast dobrze służy także warszawskiej Pradze¹⁰⁷. Moda ta, wsparta wysiłkiem miejscowej społeczności, daje szansę na zachowanie wszystkiego (lub prawie wszystkiego), co jest najcenniejsze, w tym także specyficznej atmosfery tej części stolicy. Wykorzystanie tej szansy potwierdza możliwość jeszcze bardziej ofensywnej promocji Pragi, nie tylko wśród gości krajowych, ale także zagranicznych.

Turyści, przybywający do wielkich miast Europy, bardzo często skłaniają się do nie tylko poznawania ich centralnych części, propagowanych najczęściej przez biura podróży, przewodniki i publikacje prasowe. Trafiając do odleglejszych dzielnic, odnajdują w nich znacznie więcej tak poszukiwanych specyficznych klimatów, odmiennej atmosfery, która w dobie globalizacji jest szczególnie zagrożona, zwłaszcza w centralnych dzielnicach.¹⁰⁸ Tak dzieje się w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, czeskiej Pradze. Tak też zaczyna się dzieć na Pradze warszawskiej przez stulecia niezauważanej, by nie powiedzieć też – niekiedy nawet pogardzanej.¹⁰⁹

W dziejach turystyki „warszawsko-praskiej” można wyodrębnić kilka okresów. Zmieniennym jest, że w czasach najdawniejszych, gdy Praga dopiero zaczęła tworzyć swoją miejską historię, informacje na jej temat pojawiały się w przewodnikach stosunkowo często. Nie brakło praskich akcentów w turystyczno-krajoznawczej literaturze okresu międzywojennego.¹¹⁰ Lata totalitaryzmu, zwłaszcza okres 1950-1956, pozbawiły tę część Warszawy większych szans propagowania wśród turystów, tym bardziej, że z każdym rokiem te okolice popadały w coraz większe zaniedbanie. Kapitalistyczne korzenie, które najlepiej zachowały się w Warszawie właśnie tutaj, musiały ustąpić relacjom o dynamicznym rozwoju miasta, który przecież – w przypadku

¹⁰⁷ Pod tą nazwą należy rozumieć wszystkie prawobrzeżne dzielnice Warszawy, tj.: Białolękę, Pragę Południe, Pragę Północ, Rembertów, Targówek, Wawer i Wesołą.

¹⁰⁸ Piotrowski J.P. *Niedostrzegalne (czyżby) zmiany* [w:] *Barbakan*, t. 25-26/ 164-165, s. 85-90.; Tenże, *Jeszcze o warszawskich przemianach* [w:] *Barbakan*, t. 28-29/167-168, s. 27-30.

¹⁰⁹ Piotrowski, J.P. *Niekochane przedmieścia*, [w:] *Poznaj swój kraj*, Nr 7/2004, s. 7-8

¹¹⁰ Piewcą starej Warszawy, a zwłaszcza Pragi, był m.in. nieodżałowany Stefan Wiechecki (pseudonim literacki Wiech), autor licznych felietonów pisanych gwarą warszawską, przedstawiających w satyrycznym świetle mieszkańców Targówka i Pelcowizny; twórca postaci Walezego Wątróbki i Teofila Piecyka, autor książek m.in.: „*Ja panu pokażę!*”, „*Wiadomo – stolica!*”, „*Helena w stroju niedbałem*”, „*Dryndą przez Kierberdzia*”, „*Cafe pod Minogą*”.

prawobrzeżnej Warszawy takiego dynamizmu nie przejawiał. Częstsze prezentacje Pragi, a zwłaszcza jej tradycji pojawiły się w latach 70., a bardziej odważne w ósmej dekadzie minionego stulecia.

Zainteresowanie odwiedzaniem mniej znanych dzielnic miast związało się w Polsce ze zmianami strukturalnymi w państwie. Nowa epoka, rozpoczęta w latach 1989- 1990, oznaczała inne spojrzenie również na historię i turystykę, decentralizację decyzji, wyzwalanie nowych inicjatyw oddolnych. Czy z tej szansy potrafiła i będzie umiała w przyszłości skorzystać Praga? Niezmiernie istotną dla rozwoju każdej małej ojczyzny (a jest nią też Praga) jest świadomość lokalnej społeczności. Na kształtowanie tej świadomości, zarówno w wśród mieszkańców jak i przybyszów, przemożny wpływ ma dopływ aktualnych, pełnych i rzetelnych informacji. Tymczasem przez długie lata były to informacje niepełne, sporadyczne i niestety często stronicze.¹¹¹

Prawobrzeżna Warszawa w popularnych materiałach promocyjnych pojawiła się dopiero bardzo niedawno. Należy to zawdzięczać inicjatywom lokalnych organizacji, samorządom dzielnic (zwłaszcza Pragi Północ, ale nie tylko), Stołecznego Biura Turystyki i pozarządowego stowarzyszenia „Monopol Warszawski”, kreatora pierwszego na tym brzegu Wisły centrum informacji turystycznej „Info Praga” i wydawcy pionierskich publikacji promocyjnych. Jednak pierwszy obcojęzyczny folder turystyczny na temat Pragi ma dopiero się pojawić. Gdyby więc ten artykuł miał dotyczyć jedynie publikacji promocyjnych, to na tych zdaniach mógłby się on już zakończyć.

Praga we wspomnieniach

W uroczej książce F. Galińskiego¹¹² z 1937 r., liczącej 325 stron, prawobrzeżnym dzielnicom Warszawy poświęcono zaledwie 8 stron.¹¹³ Autor opisuje tu m.in. Kamionek¹¹⁴ z rogiatkami i nowym kościołem; Olszynkę Grochowską¹¹⁵ pamiętną z bitwy 1831 roku z otoczeniem (podkreślając brak historycznych pamiątek z tego okresu) i Saską Kępę.¹¹⁶ „Po części już zabudowaną estetycznymi domkami bądź w klasycznym, bądź w nowoczesnym stylu, jeszcze dziś pełną zieloności, ogrodów kwiatowych i owocowych”.¹¹⁷ W tejże publikacji czytamy również o ówczesnie niezabudowanych, letniskowych osiedlach, będących celem niedzielnych wycieczek. „Kolejka [do Jabłonny – przyp. JPP] mija osady, stare karczmy i nowe kawiarnie, jak: Gołędzinów, Pelcowizna, Żerań, Piekielko, Wiśniewo, Henryków, Dąbrówka, Buków i Buchnik”¹¹⁸.

¹¹¹ Rzetelnością informacji wyróżniał się w tych latach Warszawski Tygodnik Ilustrowany „Stolica” oraz czasopismo „Barbakan” wydawane przez Oddział Stołeczny PTTK.

¹¹² F. Galiński, *Gawędy o Warszawie*, Warszawa 1937. Reprint: Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa 1992.

¹¹³ Tamże, s. 298-305.

¹¹⁴ Tamże, s. 290.

¹¹⁵ Tamże, s. 300.

¹¹⁶ Tamże, s. 303-304.

¹¹⁷ Tamże.

¹¹⁸ Tamże, s. 304.

W okresie powojennym ukazywały się dość liczne publikacje, których celem było przypomnienie dawnej Warszawy. Cykl artykułów wspomnieniowych A. Jeżewskiego¹¹⁹, publikowanych w latach 50. i 60. XX w. w tygodniku „Stolica”, został ujęty w książce z 1960.¹²⁰ Mimo ówczesnej propagandy, nie udało się przedstawić obrazu „drugiej” Warszawy, do której zaliczała się wówczas znaczna część dzielnic prawobrzeżnych, choć nie należała do niej – jak sądzą dziś niektórzy – centralna część Pragi. Ulice – Targowa, Stalowa, Zygmuntowska¹²¹ i ich przecznice – uchodziły wówczas za reprezentacyjne. „Tej drugiej Warszawy na ozdobnych drukach” – pisał A. Jeżewski. Stąd też w albumie prawobrzeżna część miasta była prezentowana niezwykle skromnie, jeśli nie liczyć kilku zdjęć tendencyjnie pokazujących najbardziej zaniedbane ulice.

Wątki praskie pojawiły się szerzej w ujęciu Jerzego Kasprzyckiego¹²², niestrudzonego i nieodżałowanego wnikliwego badacza dziejów miasta. Lektura jego prac wyzwała konieczność odwoływania do dzisiejszej rzeczywistości opisywanych miejsc, którymi były często zakamarki miasta znane jedynie ich mieszkańcom. Książka o Pradze, wydana w serii Korzenie miasta. Warszawskie pożegnania, zachęcała wprawdzie do wędrówek ulicami prawobrzeżnej Warszawy, lecz nie sugerowała przebiegu tras zwiedzania, ponieważ zastosowano w niej alfabetyczny układ opisu – według nazw ulic.

We wspomnianej publikacji opisano po raz pierwszy kamienicę Brunów przy ulicy Białostockiej 22¹²³, dziś dom artystów. Warto wiedzieć, że ta niegdyś duża wielobranżowa firma założona w końcu XVIII wieku, przetrwała drugą wojną światową na Pradze, ale dotrwała – już na lewym brzegu Wisły, w zminiaturyzowanej formie aż do końca lat 80. XX w. Świadkiem przeszłości praskich przedmieść, składających się dawniej prawie wyłącznie z obiektów drewnianych, jest piętrowy dom Paprockiego¹²⁴ przy ulicy Biruty, opodal bramy cmentarza żydowskiego, jeden z ostatnich na Pradze. J. Kasprzycki zwracał też uwagę na specyficzny charakter ulicy Brzeskiej.¹²⁵ Zachowane, lecz zaniedbane zaułki, podwórka, kapliczki, i towarzysząca ruchliwość wynikająca z funkcjonowania licznych placówek handlowych (sąsiedztwo Bazaru Różyckiego) nadawała uciążliwego nadal tej części miasta wyjątkowego kolorytu. Około 1980 roku, kiedy powstała książka, spotkać tu można było – znacznie częściej niż obecnie – pozostałości niegdyś uciążliwego drobnego przemysłu, warsztaty rzemieślnicze i stare sklepy, obecnie niekiedy przywracane, lecz często w wersji stylizowanej pod kątem zainteresowań turystyki. W zbliżonej formie przerwał natomiast Bazar Różyckiego¹²⁶. Cennym

¹¹⁹ A. Jeżewski, *Warszawa na starej fotografii*. WAG. Tygodnik „Stolica”, Warszawa 1960.

¹²⁰ O popularności tej publikacji świadczyło bardzo szybkie wyczerpanie nakładu.

¹²¹ Ulica ta nosiła kolejno nazwy: Zygmuntowska, Al. Świerczewskiego, Al. Solidarności.

¹²² J. Kasprzycki, *Korzenie miasta. Warszawskie pożegnania*. Tom. III Praga, Veda, Warszawa 1998.

¹²³ Tamże, s. 15-17.

¹²⁴ Tamże, s. 21

¹²⁵ Tamże, s. 22-24.

¹²⁶ Tamże, s. 165.

i charakterystycznym gmachem Starej Pragi była - istniejąca nadal - szkoła im. Władysława IV z 1905 roku¹²⁷. Ciekawymi były obiekty starej techniki, m.in. była drożdżownia i gorzelnia, późniejsza fabryka syntetyków zapachowych w Henrykowie¹²⁸, dom administracji zakładów ceramicznych¹²⁹ przy ulicy Chełmżyńskiej, na terenie dawnych zakładów Granzowa z 1866 roku (pogranicze dawnych wsi, a obecnych osiedli Wygoda i Kawęczyn) oraz komora wodna¹³⁰ przy ulicy Szerokiej (obecnie Ks. Kłopotowskiego), bardzo ważna budowla przy przeprawie przez Wisłę, będąca obecnie pałacem ślubów. Autor zwrócił również uwagę na kościół¹³¹ przy ulicy Ziemowita, na t. zw. Targówku Fabrycznym, wzniesiony w stylu nawiązującym do budownictwa ludowego, projektowany przez Stefana Szyllera oraz świątynie Chrystusa Króla przy ulicy Tykocińskiej¹³² i Pallotynów przy ul. Skaryszewskiej¹³³.

Ważną rolę (także dla amatorów wypoczynku świątecznego) pełniły, niestety już nieistniejące, kolejki wąskotorowe: marecka i jabłonkowska. Czynna była stacja kolejowa Warszawa-Most¹³⁴, zlokalizowana w sąsiedztwie Mostu Kierbedzia (potnij Mostu Śląsko-Dąbrowskiego). Stąd od godziny 6. rano aż do 11. wieczorem odchodziły pociągi do Karczewa, a co dwie godziny do Jabłonn. Dziś, to niegdyś ożywione miejsce, jest opustoszałe. Pozostały ślady kolejki, stacje: Wawer, Falenica i charakterystyczny przebieg niektórych ulic, którymi prowadziły tory, na terenie dzielnicy Wawer. W pobliżu trasy znajdowała się osada letniskowa Kaczydół¹³⁵ (lub Kaczy Dół), czyli dzisiejsze Międzylesie. J. Kasprzycki wspominał też Buchnik¹³⁶, który był popularnym letniskiem z licznymi pensjonatami i jadalniami i funkcjonował w tej roli, z pewnymi zmianami, aż do lat 70. XX w. Niestety, postępujące zanieczyszczenie wód Wisły a także urbanizacja zmniejszyły atrakcyjność tego terenu. Autor wspomnianej książki opisywał również wycieczkę parostatkiem spod Mostu Kierbedzia do Kępy Tarchomińskiej, skąd wszyscy dawali się spacerem do Buchnika, na obiad (kurczaki po polsku, sałata ze śmietaną, lody z orzechami i kandyzowanymi owocami), po czym należało zdążyć na stację kolejki wąskotorowej.

Codziennemu wypoczynkowi mieszkańców i gości dzielnic prawobrzeżnych służyły tereny zielone. Do najbardziej atrakcyjnych należały: Park Praski¹³⁷ założony w 1865 roku i Park Skaryszewski¹³⁸ - reprezentacyjny, ze starannie utrzymanymi stawami, klombami, muszlą koncertową.

¹²⁷ Tamże, s. 136-137.

¹²⁸ Tamże, s. 72.

¹²⁹ Tamże, s. 222.

¹³⁰ Tamże, s. 76.

¹³¹ Tamże, s. 91.

¹³² Tamże, s. 130.

¹³³ Tamże, s. 135.

¹³⁴ Tamże, s. 115.

¹³⁵ Tamże, s. 224.

¹³⁶ Tamże, s. 116.

¹³⁷ Tamże, s. 143.

¹³⁸ Tamże, s. 376-379.

Przedmiotem dumy przedwojennej Warszawy była architektura, obecnie rewitalizowanej, Saskiej Kępy¹³⁹. Cechą tej części miasta były nowoczesne domy i wille z lat 20. XX wieku, otoczone bujną zielenią. Specyficzny klimat tej dzielnicy współtworzyło dobre towarzystwo. Pobliska ulica Miedzeszyńska (obecnie Wał Miedzeszyński), mająca asfaltową nawierzchnię już w latach 30. XX w., zachwycała licznymi eleganckimi placami i przystaniami. „Za prezydenta Starzyńskiego Wał Miedzeszyński był poszerzony, gładki i dobrze oświetlony. Traktowany był przez mieszkańców Saskiej Kępy jako reprezentacyjny bulwar”¹⁴⁰. Autor w swych opisach wybiegał niekiedy dość daleko poza centrum Pragi. Stąd też we wspomnianej publikacji znalazły się opisy pomnika budowy Szosy Brzeskiej¹⁴¹ (1823), wzniesionego z inicjatywy Stanisława Staszica, t.zw. Karczmy Napoleońskiej¹⁴² w Wawrze (nadal czynnej i pełniącej dawną funkcję). Nie zabrakło też informacji o Rembertowie, będącym do lat 60. XX wieku samodzielnym miastem. Ulicę Kadrową w Rembertowie nazwano – jak przypomniał J. Kasprzycki – dla upamiętnienia Pierwszej Kompanii kadrowej J. Piłsudskiego. Nazwa ta – jak pisze ze zdziwieniem autor – przetrwała czasy PRL – uzasadniana przypuszczalnie zamiarem pochwały ówczesnej polityki kadrowej.¹⁴³

Prawobrzeżnym częściom obecnej Warszawy, pozostającym do roku 1951 poza granicami stolicy poświęcony był kolejny tom z serii „Korzenie miasta”, autorstwa J. Kasprzyckiego i J. S. Majewskiego¹⁴⁴. Książka ta opisywała tereny, które mimo administracyjnego zintegrowania ze stolicą, przed długi okres (aż do lat 70., a częściowo nawet 90. ubiegłego stulecia) zachowały swoje dawne cechy, będąc de facto samodzielnymi miejscowościami rolniczymi i letniskowymi. J. Kasprzycki wymienia m.in. Tarchomin¹⁴⁵, który aż do lat 70-80. XX wieku – mimo włączenia do stolicy był wsią, długo pozbawioną komunikacji, a turystycznymi atrakcjami były tu: cisza, las, brzeg Wisły oraz zespół zabytków kościołem gotyckim, dworkiem i parkiem. Podobny dawny charakter długo zachowywały, mimo włączenia do stolicy letniska falenickie¹⁴⁶ oraz ich pensjonaty u wille drewniane w stylu określonym przez Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego jako „świdermajer”. Długo trwały tu, przypominane obecnie, tradycje wypoczynkowe Anina, Radości, Miedzeszyna i innych, niestety ostatnio coraz bardziej urbanizujących się osiedli. J. Kasprzycki zwraca uwagę na zgubne dla tych osiedli skutki okresu centralizacji władzy. Likwidacja (1950) gminy Wawer, jej włączenie do stolicy spowodowała osłabienie aktywności miejscowej społeczności i długoletnie – trwające aż do roku 1990 – zaniedbanie tych chaotycznie rozwijających się stron.

¹³⁹ Tamże, s. 330-342.

¹⁴⁰ Tamże, s. 346-348.

¹⁴¹ Tamże, s. 242.

¹⁴² Tamże, s. 273.

¹⁴³ Tamże, s. 226.

¹⁴⁴ J. Kasprzycki, J. S. Majewski, *Korzenie miasta, Niedaleko od Warszawy*. Veda, Warszawa 2001.

¹⁴⁵ Tamże, s. 169-172.

¹⁴⁶ Tamże, s. 222-224.

Przewodniki przedwojenne

Przewodnik J. M. Sobieszczańskiego z roku 1857¹⁴⁷ pomijał w zasadzie Pragę, ograniczając się do opisu Saskiej Kępy¹⁴⁸. Saska Kępa za Wisłą – spacer wiejski w porze letniej. W lasku w rozmaitych miejscach urządzono karuzele, huśtawki, strzelnice. W niektórych osadach można dostać nabiątu, jadła i napoju”.

W Ilustrowanym przewodniku po Warszawie z roku 1893¹⁴⁹ informacje o prawobrzeżnej Warszawie są znacznie obszerniejsze. Jednak pojawia się opinia, że „od strony Pragi, z wyjątkiem Saskiej Kępy, bliższe okolice nic prawie godnego nie zawierają”. Autorzy wspominają o Grochowie i Gocławku z pięknym ogrodem zwanym „Zacisze”¹⁵⁰. W rozdziale „Dzielnica Praga”¹⁵¹ wymienione są: most żelazny, kościół św. Floriana, cerkiew, kościół parafialny Pragi (przy ulicy Ratuszowej), Kamionek. Szerzej potraktowano Szmulowiznę, jako wówczas dzielnicę nową (włączoną do miasta w roku 1891), nie cieszącą się jednak dobrą reputacją.¹⁵²

Niezbyt przychylnym dla Pragi okazał się Mieczysław Orłowicz¹⁵³, który w przewodniku z 1922 roku¹⁵⁴ poświęcił jej zaledwie 8 (na 215 stron książki) i napisał m.in. tak: „Zamieszkana jest głównie przez ludność robotniczą..., na ogół mało ciekawa, brudna i niejednolita zabudowa. Obok modernistycznych pięciopiętrowych kamienic, parterowe, kryte gontem domki i walące się rudery. Całość wyjątkowo brzydka, jest negacją estetyki. Tu i ówdzie trafia się jakiś piękniejszy dworek”¹⁵⁵. Wśród obiektów godnych uwagi wyróżniono: kościół św. Floriana i Park Pragski¹⁵⁶, cerkiew¹⁵⁷, komorę wodną¹⁵⁸, cmentarz na Brudnie¹⁵⁹, Park Skaryszewski¹⁶⁰, cmentarz na Kamionku i Grochów¹⁶¹, przy czym pojawiła się informacja, że miejsce związane z pamiętną bitwą z 1831 roku nie było wówczas upamiętnione.

Przewodniki po roku 1945

¹⁴⁷ J. M. Sobieszczański, *Przewodnik po Warszawie z planem miasta...* (Gazeta Codzienna, Warszawa 1857) reprint WAF Warszawa 1984).

¹⁴⁸ Tamże, s. 32.

¹⁴⁹ *Ilustrowany przewodnik po Warszawie*, Redakcja Wędrowca, Warszawa 1893.

¹⁵⁰ Tamże, s. 284.

¹⁵¹ Tamże, s. 240-252.

¹⁵² Tamże, s. 250-252.

¹⁵³ Doktor Mieczysław Orłowicz, bodaj jako pierwszy autor przewodników turystycznych, nie stronił – także od negatywnych ocen niektórych miejscowości i miejsc. Jego opinie nie były podzielane przez wszystkich. Nie oznacza to, aby sam stronił od takich miejsc i zniechęcał innych do ich odwiedzania.

¹⁵⁴ M. Orłowicz, *Krótki ilustrowany przewodnik po Warszawie*, PTK, Warszawa 1922.

¹⁵⁵ Tamże, s. 156.

¹⁵⁶ Tamże s., 156, pisownia oryginalna.

¹⁵⁷ Tamże, s. 158.

¹⁵⁸ Tamże, s. 159.

¹⁵⁹ Tamże, s. 160, pisownia oryginalna.

¹⁶⁰ Tamże, s. 161.

¹⁶¹ Tamże, s. 161-162.

Po kilkuletniej przerwie, w atmosferze tzw. odwilży politycznej, ukazał się przewodnik po Warszawie wydany przez Oddział Stołeczny PTTK¹⁶². Taka inicjatywa w latach 1950-55 nie byłaby możliwa¹⁶³. Spośród sześciu opisanych tras tylko jedna prowadziła na prawy brzeg Wisły¹⁶⁴. Zespół autorów ograniczył się do zaproponowania wycieczki przez Most Śląsko-Dąbrowski, odwiedzenia kościoła św. Floriana, ogrodu zoologicznego, cerkwi i oczywiście pomnika Braterstwa Broni.

W informatorze po Warszawie z 1960 roku¹⁶⁵ poświęcono duży rozdział prezentacji najnowszych osiedli Warszawy¹⁶⁶, w tym jedynie dwóch prawobrzeżnych, tj. Praga I (budowanego w latach 1948-51) i Praga II (powstającego od 1959 r.)¹⁶⁷. Przedstawiono także krótką informację o trasie W-Z, koncentrując się na prezentacji obiektów na lewym brzegu rzeki i zachęcając do obejrzenia Starego Miasta od strony Pragi.¹⁶⁸ Interesującą częścią publikacji są rady dotyczące układania programów zwiedzania stolicy¹⁶⁹. W przypadku pobytów 1, 2, 3 i 4 dniowych nie uwzględniano w ogóle Warszawy prawobrzeżnej. Dopiero przebywającym w tym mieście przez okres tygodnia sugerowano odwiedzenie po stronie praskiej jedynie: Tarchomina (z ówczesnym Muzeum Kultur Ludowych i funkcjonującą tu przeprawą przez Wisłę)¹⁷⁰, 2 parków – Skaryszewskiego i Praskiego¹⁷¹ - położonych na prawym brzegu Wisły (spośród 14 opisanych w całym mieście). Obszerny rozdział poświęcony omówieniu 179 zabytkowych obiektów użyteczności publicznej miasta¹⁷² obejmował jedynie cztery po stronie prawobrzeżnej, tj. Stadion X-lecia¹⁷³, Obelisk grochowski¹⁷⁴, cerkiew prawosławną¹⁷⁵ i kościół Matki Boskiej Loretańskiej¹⁷⁶.

W 1963 roku ukazał się Mały przewodnik po Warszawie¹⁷⁷ wydany z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Historii, którego autorzy skoncentrowali się na przedstawieniu obiektów historycznych. Przyjęto w nim ówczesny podział administracyjny miasta, które tworzyło w tym okresie siedem dzielnic.

¹⁶² *Jesteśmy w Warszawie, informator – przewodnik*, PTTK Oddział Stołeczny, Warszawa 1956.

¹⁶³ W latach 1950-1956 wydawnictwa, w tym turystyczne były ściśle scentralizowane. Nieliczne przewodniki po Warszawie, wydawane w tamtych latach przez Spółdzielczy Instytut Wydawniczy „Kraj”, a następnie państwowe wydawnictwo „Sport i Turystyka”, ograniczały się – po praskiej stronie Wisły – do przedstawienia pomnika Braterstwa Broni, ogrodu zoologicznego, a po 1955 r. – także Stadionu Dziesięciolecia, którego miejsce zajmie w 2012 r. budowany obecnie Stadion Narodowy.

¹⁶⁴ Tamże, s. 101-103.

¹⁶⁵ P. Trzeciak, M. Terlak, *Warszawa. Informator*, Sport i Turystyka Warszawa 1960.

¹⁶⁶ Tamże, s. 16-20.

¹⁶⁷ Tamże, s. 19.

¹⁶⁸ Tamże, s. 29-30.

¹⁶⁹ Tamże, s. 129-131.

¹⁷⁰ Tamże, s. 131.

¹⁷¹ Tamże, s. 37-38.

¹⁷² Tamże, s. 40-124.

¹⁷³ Tamże, s. 105.

¹⁷⁴ Tamże, s. 110.

¹⁷⁵ Tamże, s. 85.

¹⁷⁶ Tamże, s. 92.

¹⁷⁷ A. Berdecka, H. Rutkowska, H. Szwanowska, R. Zdziarska, *Mały przewodnik po Warszawie*, Komisja Badań Dawnej Warszawy Towarzystwa Miłośników Historii, Sport i Turystyka, Warszawa 1963.

Publikacja o objętości 300 stron, tylko w przypadku 19 stron dotyczyła dzielnic prawobrzeżnych, tj. Pragi Północ¹⁷⁸ i Pragi Południe¹⁷⁹. W przypadku Pragi Północ zwrócono uwagę na wczesne osadnictwo i późniejszy przemysłowy rozwój tego obszaru¹⁸⁰, ogród zoologiczny, kościół przy ulicy Ratuszowej, cerkiew i pomnik Braterstwa Broni¹⁸¹, Cmentarz Bródnowski¹⁸², błędnie nazywając ten cmentarz komunalnym.¹⁸³ Dostrzeżono też atrakcyjność osiedli Praga I, Praga II i dzielnicy przemysłowej Żerań¹⁸⁴ oraz terenów rekreacyjnych nad Wisłą. W przewodniku nie pojawiło się ani jedno zdanie na temat atrakcyjności centralnej części Pragi, która wówczas nie była dostrzegana, a praskie obiekty mieszkalne i przemysłowe często jeszcze traktowano jako nieciekawy relikwyt kapitalizmu.

W przypadku Pragi Południe prezentacja ta była nieco szersza. W przewodniku czytamy m.in. o: rogatkach grochowskich z 1823 roku¹⁸⁵, Obelisku grochowskim¹⁸⁶, cmentarzu symbolicznym w Wawrze¹⁸⁷, nowoczesnych willach Saskiej Kępy¹⁸⁸, Parku Skaryszewskim¹⁸⁹, Stadionie X-lecia, pobliskich terenach rekreacyjnych nad Wisłą i nowo otwartej stacji kolejowej Stadion.¹⁹⁰

Liczne przewodniki ukazały się w milenijnym roku 1966. Autorkami przewodnika po Warszawie z tego roku¹⁹¹ były warsawianistki Janina Rutkowska, Romana Zdziarska i Hanna Szwankowska, a recenzentami wybitni uczeni – profesorowie Stanisław Lorentz i Stanisław Herbst. Mimo, iż autorzy i opiniodawcy byli wybitnymi historykami, to jednak publikacji nie zdominowały treści historyczne. Spośród 15 opisanych tras turystycznych – dwie prowadziły po Pradze Południe¹⁹² i Pradze Północ¹⁹³. Znaczną część opisów stanowiły prezentacje nowych osiedli, z wyszczególnieniem ich twórców i lat budowy. Wśród atrakcyjnych obiektów na Pradze Południe wymieniono i opisano m.in.: Stadion X-lecia¹⁹⁴, Saską Kępę – zwracając uwagę na specyfikę ulicy Francuskiej¹⁹⁵, usytuowaną pośrodku Wisły studnię Gruba Kaśka¹⁹⁶, kościół Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku i rogatki grochowskie¹⁹⁷.

¹⁷⁸ Tamże, s. 121-131.

¹⁷⁹ Tamże, s. 131-140.

¹⁸⁰ Tamże, s. 121.

¹⁸¹ Tamże, s. 126.

¹⁸² Tamże, s. 129.

¹⁸³ Cmentarz Bródnowski (zwany też Bródzieńskim) pozostawał zawsze pod zarządem kościelnym.

¹⁸⁴ Tamże, s. 130.

¹⁸⁵ Tamże, s. 131.

¹⁸⁶ Tamże, s. 132.

¹⁸⁷ Tamże, s. 135.

¹⁸⁸ Tamże, s. 136.

¹⁸⁹ Tamże, s. 136.

¹⁹⁰ Tamże, s. 149.

¹⁹¹ J. Rutkowska, R. Zdziarska, H. Szwankowska. *Warszawa, przewodnik*, Sport i Turystyka Warszawa 1966.

¹⁹² Tamże, s. 222-231.

¹⁹³ Tamże, s. 232-244.

¹⁹⁴ Tamże, s. 225. Obecnie w tym miejscu wznosi się Stadion Narodowy.

¹⁹⁵ Tamże, s. 226.

¹⁹⁶ Tamże, s. 227.

¹⁹⁷ Tamże, s. 230.

W przypadku Pragi Północ zwrócono uwagę na wyjątkowy charakter tej dzielnicy¹⁹⁸, która stosunkowo niewiele ucierpiała w okresie drugiej wojny światowej. „*Ulica Targowa zachowała swój odrębny klimat, jakże anachroniczny w dzisiejszej stolicy. Ogromny ruch wiąże się z ożywionym ośrodkiem handlu, jaki stanowią częściowo prywatne sklepy i pobliskie bazary*”.¹⁹⁹ Zgodnie z ówczesnymi poglądami autorzy (przypuszczalnie do tego skłonieni) dodali: „Dopiero w ostatnim roku znikła część parterowych dziewiętnastowiecznych drewniaków, modernizuje się elewacje zniszczonych czynszówek”²⁰⁰. Wśród atrakcyjnych obiektów tej dzielnicy przedstawiono m.in.: fabryki Żerania, kościół dwór i pałac w Tarchominie²⁰¹, Cmentarz Bródnowski²⁰² z 1878 roku, kościoły Maki Boskiej Loretańskiej, św. Floriana i cerkiew²⁰³, ogród zoologiczny²⁰⁴.

Zupełnie innym spojrzeniem na Warszawę cechowali się Olgierd Budrewicz i Jan Styczyński, autorzy nietypowego przewodnika z roku 1967²⁰⁵. Jednak i ta publikacja, składająca się z 76 rozdziałów tematycznych, tylko jeden poświęca Warszawie prawobrzeżnej²⁰⁶, nie licząc osobnych wzmianek o pomniku Braterstwa Broni i przemysłowym Żeraniu. Autorzy – bodaj po raz pierwszy po 1945 roku - podkreślili, że choć historię Pragi znaczyły pożary, najazdy wojsk i inne klęski, to zachowała ona w swej centralnej części swój specyficzny klimat: „Praga zachowała nadal najwięcej z dawnego warszawskiego folkloru. Nigdzie w Warszawie nie ma takich stylowych drewnianych czynszówek, takich targowisk (Bazar Różyckiego, Ciuchy), takich „lubartowskich” sklepików i uliczek. To przecież i tu dotarła współczesność”²⁰⁷

Pierwszy po 1945 roku, obszerny przewodnik po Warszawie²⁰⁸ ukazał się w roku 1982 r. Jedynie 10 procent jego objętości zajęły opisy dzielnic prawobrzeżnych.²⁰⁹ Autorzy zaproponowali trzy trasy turystyczne. Pierwsza prowadzi z Ronda Waszyngtona przez najstarszą, centralną część Pragi²¹⁰, druga – przez Bródno i Targówek²¹¹, trzecia – od Ronda Waszyngtona przez Saską Kępe i Grochów²¹². Na wszystkich trasach opisano 75 obiektów. Najliczniejszą grupę (18) stanowiły nowe osiedla mieszkaniowe, drugą pozycję zajęły kościoły (13), kolejne (po 7) – pomniki i zakłady przemysłowe.

¹⁹⁸ Tamże, s. 235.

¹⁹⁹ Tamże, s. 243.

²⁰⁰ Tamże, s. 243. Dziś uważamy, że eliminując tę zabudowę popełniono błąd

²⁰¹ Tamże, s. 237.

²⁰² Tamże, s. 237.

²⁰³ Tamże, s. 240-243.

²⁰⁴ Tamże, s. 240-241.

²⁰⁵ O. Budrewicz, J. Styczyński, *To jest Warszawa, informator*, WAG, Warszawa 1967.

²⁰⁶ Tamże, s. 123.

²⁰⁷ Tamże, s. 124.

²⁰⁸ K. Móraski, W. Głębocki. *Warszawa, przewodnik turystyczny*, KAW Warszawa 1982.

²⁰⁹ Tamże, s. 371- 405.

²¹⁰ Tamże, s. 371-385.

²¹¹ Tamże, s. 386-393.

²¹² Tamże, s. 394- 405.

Wśród obiektów, dotąd nie opisywanych w przewodnikach, znalazły się m.in.: grodzisko na Bródnie²¹³, kościoły- na Saskiej Kępie²¹⁴ i Placu Szembeka²¹⁵, dworek grochowski²¹⁶, a także fabryka Wedla²¹⁷, fabryki PZL, PZO i Perun na Kamionku²¹⁸ oraz Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu.²¹⁹

W nowych czasach

Pierwszy nowoczesny przewodnik po Warszawie²²⁰, w barwnej szacie graficznej, z licznymi mapkami i planami, pojawił się już w 1991 w ramach serii wydawnictwa GeoCenter. Był to jednak przewodnik bardzo zwięzły, dostosowany do narzuconego schematu serii. Tym nie mniej znalazła się w nim informacja o specyficznym charakterze prawobrzeżnej Warszawy, która w tym okresie nie była celem turystyki.

Jednym z pierwszych obszerniejszych przewodników po Warszawie, które ukazały się po przemianach systemowych była praca Z. Pakalskiego z 1994 roku.²²¹ Autor - dokonując wyboru atrakcji, które mogą zainteresować także turystę zagranicznego - skoncentrował się przede wszystkim na przedstawieniu centrum starej Pragi. Dokładniejsze opisy dotyczą: ogrodu zoologicznego²²², kościoła św. Floriana i cerkwi²²³, bazyliki przy ulicy Kawęczyńskiej²²⁴, kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku²²⁵, ale także Teatru Powszechnego²²⁶ i gmachu PKP przy ulicy Wileńskiej²²⁷, dawnego domu wychowawczego Gminy Starozakonnych²²⁸

Interesujące informacje pojawiły się także w odniesieniu do bazaru Różyckiego.²²⁹ „Ustawiono tu rzędami drewniane budki, a branże handlowe są rejonizowane. Kwitnie tu handel ręczny, w którym można kupić wszystko”²³⁰.

Przewodniki traktujące wyłącznie o prawobrzeżnej Warszawie

Pierwsza publikacja dotycząca Pragi obejmowała jej świątynie.²³¹ Już w 1980 roku ukazał się pierwszy, niewielki objętościowo przewodnik po Pradze,

²¹³ Tamże, s. 389.

²¹⁴ Tamże, s. 396.

²¹⁵ Tamże, s. 401.

²¹⁶ Tamże, s. 402.

²¹⁷ Tamże, s. 392.

²¹⁸ Tamże, s. 398.

²¹⁹ Tamże, s. 403.

²²⁰ J. P. Piotrowski. *Warszawa, Miasto niepokonane*. Warszawa 1991.

²²¹ Z. Pakalski, *Warszawa, przewodnik*. Księgarnia Atlas, Warszawa 1994.

²²² Tamże, s. 135.

²²³ Tamże, s. 136.

²²⁴ Tamże, s. 139.

²²⁵ Tamże, s. 140.

²²⁶ Tamże, s. 140-141.

²²⁷ Tamże, s. 136.

²²⁸ Tamże, s. 138.

²²⁹ Tamże, s. 139.

²³⁰ Tamże, s. 140.

²³¹ L. Dunin., *Kościół Warszawy. Praga*, Rada Prymasowska Budowy Kościołów Warszawy, Warszawa 1978.

autorstwa znanego warsawianisty Jerzego Kasprzyckiego.²³² Jak napisał autor „Najdziwniejszą i zarazem najsympatyczniejszą cechą Pragi (...) jest to, że chwilami i miejscami bywa ona dziś bardziej warszawska niż sama lewobrzeżna Warszawa”.²³³ „Mniej dotknięta zniszczeniami wojennymi zachowała Praga wiele prawdziwych warszawskich odrębności obyczajowych. Są tu kontrasty, których nie ma na lewym brzegu Warszawy”.²³⁴ Autor przewodnika świadomie zrezygnował z opisów historii dawniejszej, które –jak stwierdził łatwo można znaleźć w wielu publikacjach. W 1980 roku, na fali odwilży politycznej, można było łatwiej pisać o problemach współczesnej Pragi, które przez wiele lat były pomijane w popularnej literaturze. W książce opisano 86 obiektów, w tym najliczniejszą grupę stanowiły: zakłady przemysłowe (21), osiedla (17), obiekty użyteczności publicznej (17). Zwrócono uwagę jedynie na pięć pałaców i willi oraz trzy kościoły.²³⁵ Po raz pierwszy po 1950 roku w literaturze turystyczno-krajoznawczej dotyczącej Warszawy pojawiły się tak obszerne informacje o założycielach i właścicielach wielu zakładów przemysłowych. Blisko 10 procent zawartości publikacji wypełnia rozdział pt. „Mosty i przeprawy”²³⁶ poświęcony Wiśle, która stanowiła dla Pragi w różnych okresach barierę, jak też czynnik gospodarczego wzrostu. W pracy ujęto opis pięciu tras. Pierwsza „Od dawnego do nowoczesnego budownictwa”²³⁷ prowadzi m.in. do Teatru na Targówku i drewnianego domu przy ulicy Biruty²³⁸, Cmentarza Bródnowskiego²³⁹ (wraz z pierwszym opisem nagrobków wybitnych postaci oraz nagrobków o wysokim poziomie artystycznym), przez nowe osiedle Targówek. Druga trasa wiedzie prosto ulicą Grochowską²⁴⁰, przy której na uwagę zasługują m.in. Teatr Powszechny, dom Wedla, kościół na Kamionku²⁴¹, zakłady przemysłowe i podmiejskie dworki. Trasa trzecia²⁴² prowadzi ulicą Targową. Autor zwraca uwagę na zaniedbane fasady kamienic, liczne sklepy (w których zachowało się wówczas jeszcze często dawne wyposażenie), Bazar Różyckiego. Wycieczka czwarta „Fenomen Saskiej Kępy”²⁴³, pozwala na nowo odkryć wyjątkową urodę i nastrój tego eleganckiego osiedla, tak bardzo kontrastującego z zupełnie inną urodą pobliskiej Starej Pragi. Wreszcie trasa piąta „Przemysłowa siła Pragi”²⁴⁴ kieruje turystów w stronę Żerania, Tarchomina, Henrykowi i Targówka Fabrycznego (mającego najodleglejsze w tej części miasta tradycje przemysłowe).

²³² J. Kasprzycki. Warszawa Praga, KAW Warszawa 1980.

²³³ Tamże, s. 3.

²³⁴ Tamże, s. 4.

²³⁵ Obliczenie własne, J.P.Piotrowski.

²³⁶ J. Kasprzycki, dz. cyt., s. 5-14.

²³⁷ Tamże, s. 14-19.

²³⁸ Tamże, s. 15.

²³⁹ Tamże, s. 16-17.

²⁴⁰ Tamże, s. 19-30.

²⁴¹ Tamże, s. 19.

²⁴² Tamże, s. 30-36.

²⁴³ Tamże, s. 36-41.

²⁴⁴ Tamże, s. 41-46.

Wieloletnie braki literatury turystyczno-krajoznawczej rekompensowały publikacje Towarzystwa Przyjaciół Pragi. Obok bardzo cennych wspomnień mieszkańców tej dzielnicy, ukazała się w roku 1999 książka „Ulice i uliczki Starej Pragi”²⁴⁵ aspirująca do roli przewodnika. W publikacji przedstawiono genezę nazw wybranych ulic, a także najciekawsze obiekty znajdujące się przy nich.

Pierwszy obszerny przewodnik po warszawskiej Pradze, pióra Michała Pilicha²⁴⁶ obejmuje t.zw. bedeker oraz informator. W bedekerze opisano ponad 150 obiektów, w tym: 78 kamienic, 24 obiekty przemysłowe (w większości poprzemysłowe), 19 gmachów użyteczności publicznej, 13 świątyń (także cerkiew prawosławną), 8 pomników.²⁴⁷ Trasa pierwsza prowadzi przez: Plac Weteranów, ulice Sierakowskiego, Kłopotowskiego, Wybrzeże, Okrzei, Jagiellońska, Skaryszewska, Targowa i ponownie do Placu Weteranów. Przewodnik zawiera dokładny opis katedry św. Floriana²⁴⁸, w tym jej długiego powstawania i obudowy, a także informacje dotyczące m.in.: kolejki jabłonowskiej²⁴⁹, t.zw. domu „Pod Sowami”²⁵⁰, żydowskiego domu akademickiego²⁵¹, żydowskiego domu wychowawczego i łaźni rytualnej²⁵², centrum kultury wietnamskiej²⁵³, relikwii cmentarza na Kamionku²⁵⁴, Parku Praskiego i ogrodu zoologicznego²⁵⁵, małego kościółka obok szpitala przy ulicy Brzeskiej²⁵⁶. Autor poświęca sporo miejsca tradycjom Bazaru Różyckiego²⁵⁷, zwraca też uwagę na specyficzną atmosferę, stare bruki i stylizowane szyldy kamienic przy ulicy Ząbkowskiej²⁵⁸. Przy trasie drugiej umieszczono opisy obiektów leżących m.in. wzdłuż ulic: Ząbkowskiej, Kłopotowskiego, Kawęczyńskiej, Radzymińskiej i Białostockiej, czyli przede wszystkim przez Szmulowiznę, potocznie zwaną Szmulkami. Autor opisuje m.in.: kamienice przy ul. Ząbkowskiej²⁵⁹ (w tym oryginalny nowoczesny dom, w parterze którego otworzono dawny dom parterowy z facjatkami), drewniany dom przy ulicy Kawęczyńskiej²⁶⁰ (jeden z ostatnich na Pradze), centrum artystyczne „Fabryka Trzciny”²⁶¹, mieszczące również Teatr „Praga”, kamienicę Brunów²⁶² (obecnie kamienice artystów przy ulicy Białostockiej), dostrzega też specyfikę ulicy

²⁴⁵ Wilkiewicz D., *Ulice i uliczki Starej Pragi*, Towarzystwo Przyjaciół Pragi, Warszawa 1999.

²⁴⁶ M. Pilich, *Warszawska Praga*, Fundacja Centrum Europy, Warszawa 2005.

²⁴⁷ Obliczenia własne – J.P.Piotrowski.

²⁴⁸ M. Pilich, dz. cyt., s. 27-31.

²⁴⁹ Tamże, s. 43.

²⁵⁰ Tamże, s. 49.

²⁵¹ Tamże, s. 46.

²⁵² Tamże, s. 53-54.

²⁵³ Tamże, s. 57.

²⁵⁴ Tamże, s. 63.

²⁵⁵ Tamże, s. 95-98.

²⁵⁶ Tamże, s. 111.

²⁵⁷ Tamże, s. 74.

²⁵⁸ Tamże, s. 103-104 i 107.

²⁵⁹ Tamże, s. 144/

²⁶⁰ Tamże, 120.

²⁶¹ Tamże, s. 125.

²⁶² Tamże, s. 132.

Jadowskiej²⁶³ z zachowanym brukiem i stylizowanymi latarniami gazowymi. Trasa trzecia kieruje turystę z ulicy Wileńskiej, m.in. przez ulice: Stalową, Strzelecką, 11 Listopada do Placu Hallera, swobodnego „ryнку” osiedla Praga II. Tutaj do osobliwości należą zwłaszcza: dawna zajezdnia tramwajowa²⁶⁴ przy ulicy Inżynierskiej (skąd wyjechał w 1866 roku pierwszy w Warszawie tramwaj konny), ulicę Małą²⁶⁵ – znaną z plenerów filmowych (przy której zachowała się w pełni zabudowa z końca XIX i początku XX wieku, drewniany dom przy ulicy Strzeleckiej²⁶⁶ (przedwojenny sierociniec Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy). W informatorze²⁶⁷, stanowiącym integralną część przewodnika, podano adresy i zwięzłe informacje m.in. o wybranych przez autora: 13 restauracjach, 10 galeriach, 5 teatrach prawobrzeżnej Warszawy, co stanowi istotny, rozwijający się potencjał, ważny z punktu widzenia ruchu turystycznego.

Po roku 1990 ukazało się szereg bardzo cennych publikacji krajoznawczych dotyczących prawobrzeżnej Warszawy, mających charakter zbliżony do przewodników. Pierwszą był turystyczny plan osiedla Miedzeszyn, opublikowany w roku 1992, zawierający także wycinki dawnych map tego szybko urbanizującego się terenu. Najlichniesza grupa publikacji dotyczy dzielnicy Warszawa-Wawer jest wydawana w ramach „Biblioteki Wawerskiej”, dzięki pomocy Urzędu Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, m.in. Las - rolnicze osiedle Warszawy²⁶⁸, monografia Anin- Wawer i jej reprint²⁶⁹, monografia pradawnej osady Zerzeń²⁷⁰, obszerna monografia Wawer i jego osiedla²⁷¹, dwa wydania monografii krajoznawczej osiedla Falenica²⁷². Cenne pozycje wydaje Towarzystwo Przyjaciół Pragi, także Urząd Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy, m.in. edytor albumu „Impresje

²⁶³ Tamże, s. 127.

²⁶⁴ Tamże, s. 141.

²⁶⁵ Tamże, s. 142.

²⁶⁶ Tamże, s. 147.

²⁶⁷ Tamże, s. 169-212.

²⁶⁸ H. Wierzchowski, *Las - rolnicze osiedle Warszawy*, Urząd Dzielnicy Warszawa-Wawer, Warszawa 2001.

²⁶⁹ H. Wierzchowski, *Anin – Wawer*. PWN Warszawa 1971; reprint Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2007.

²⁷⁰ H. Wierzchowski, *Zerzeń i jego historia*, Urząd Gminy Warszawa- Wawer, Towarzystwo Przyjaciół Warszawa Oddział Grochów, Warszawa 1999.

²⁷¹ J. Czerniawski, *Wawer i jego osiedla*, Urząd Dzielnicy Warszawa-Wawer, Warszawa 2009.

²⁷² J. Dobrzyńska, *Falenica – moja miłość*, Warszawa 1996; reprint Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2009.

warszawskiej Pragi” ze zdjęciami J. Z. Polaka.²⁷³ *Ukazała się krajoznawcza monografia Saskiej Kępy.*²⁷⁴ *Niezwykłe interesujące są też dzieje praskiego Bazaru Różyckiego.*²⁷⁵

Wnioski

Prawobrzeżne dzielnice Warszawy pełne są młodych ludzi z inicjatywą, o czym można przekonać się choćby obserwując doroczne wydarzenia ze Świętem ulic Żąbkowskiej i Brzeskiej oraz Festiwalem Agnieszki Osieckiej na Saskiej Kępie na czele. Spotykamy się tutaj, być może niekiedy nawet częściej niż w innych częściach miasta, z licznymi przykładami dobrze pojętego, lokalnego patriotyzmu. Do zadań służących kreowaniu i promowaniu lokalnego produktu turystycznego włączają się także absolwenci studiów z zakresu turystyki i rekreacji. Popularność „klimatycznych” dzielnic wyzwała wiele inicjatyw, wspieranych przez władze samorządowe i organizacje pozarządowe.

Tradycją prawobrzeżnej Warszawy są małe, kameralne, często rodzinne firmy handlowe i usługowe, niekiedy przekazywane z ojca na syna.²⁷⁶ Nie oznacza to jednak, że dzielnice te mają charakter hermetyczny. Wręcz przeciwnie, rodowici Prażanie chętnie widzą na swoim terenie osoby „nowe”, które często lepiej dostrzegają specyficzny urok tej części miasta i potrafią wykorzystać te atuty w biznesie.

Praga, w odróżnieniu od innych części stolicy, nie doznała tak wielu strat, a liczne przypadki takich kontynuacji, stanowią o jej wyjątkowości, a przez to atrakcyjności dla przybyszów, którzy stronią od centralnych, niekiedy podobnych dzielnic miasta. Zabytkowe kamienice i obiekty przemysłowe, poddawane coraz częściej procesom rewitalizacji, odzyskują swój dawny blask, służąc teraz celom kulturalnymi i turystycznym.

Pomysłów na praską turystykę może być bardzo dużo. To między innymi ożywianie malowniczych ulic i zaułków, a także – wbrew pozorom - licznych tutaj terenów zielonych – poprzez organizację imprez kulturalnych. Nie koniecznie muszą być to duże, kosztowne przedsięwzięcia. Zasłużoną pozycję zdobyły sobie doroczne Święto ulic Żąbkowskiej i Brzeskiej, Jarmark Floriański, Święto ulicy Francuskiej na Saskiej Kępie, Festiwale Stołów Wigilijnych i Wielkanocnych. Uwagę gości skupią z pewnością także wydarzenia o charakterze kameralnym, organizowane m.in. na Starej Pradze, ale także np. na Saskiej Kępie, Kamionku, w pasie nadwiślańskim.

W prawobrzeżnych dzielnicach Warszawy jest miejsce do powstawania niewielkich pensjonatów i hoteli, lokalizowanych w obiektach zabytkowych.

²⁷³ J. Z. Polak. *Impresje warszawskiej Pragi*, Urząd Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy, Wydawnictwo Apostolicum, Warszawa 2010.

²⁷⁴ H. Faryna- Paszkiewicz, *Saska Kępa*, Wydawnictwo Murator, Warszawa 2001.

²⁷⁵ P. Klesza, *Niebieski syfon. Z dziejów bazaru Różyckiego*, Książka i Wiedza, Warszawa 2004

²⁷⁶ Piotrowski. J. P., *Warszawa trzech sektorów*, [w:] Barbakan, PTTK, Warszawa 2009.

Powstanie nowego centrum Międzynarodowe Targi Polska (ul. Ostrobramska róg ulicy Płowieckiej) spowoduje ożywienie na tym terenie turystyki biznesowej. Fakt, że we wspomnianym kompleksie, począwszy od roku 2009, będą się dorocznie odbywały dwie edycje międzynarodowych targów turystycznych, tworzy kolejną szansę promowania prawobrzeżnej Warszawy, nie tylko wśród turystów, ale także organizatorów turystyki.

Na atrakcyjność turystyczną prawobrzeżnej Warszawy powinna wpłynąć także oferta placówek handlowych, proponujących lokalne produkty powstające na Pradze. Duże pole do popisu w tej części Warszawy ma także gastronomia. Jak wspominają m.in. piewca Warszawy Stefan Wiechecki–„Wiech” (twórca postaci „Walerego Wątróbki”) i współczesny podróżnik i warsawianista – Olgierd Budrewicz – do obyczaju przedwojennej stolicy należały wędrówki na Pragę, których celem były wizyty w tutejszych lokalach gastronomicznych, oferujących specyficzny klimat.

Czas na przywrócenie tradycyjnych potraw warszawskich, czas na spopularyzowanie kapel folklorystycznych. Pomocnym dla ambitnych biznesmenów może być np. studiowanie prac profesora Bronisława Wieczorkiewicza²⁷⁷ (który zajmował się m.in. obyczajami i gwarą dzielnic Warszawy), ale także rozmowy z mieszkańcami tych dzielnic.

Przed prawobrzeżną Warszawą otwierają się nowe szanse. Gwarantem rozwoju turystyki jest profesjonalne centrum informacji turystycznej otwierane przez Stołeczne Biuro Turystyki przy ulicy Żąbkowskiej. Czy szanse zostaną w pełni wykorzystane? Nie zależy to jedynie, jak być może myślą niektórzy, od tutejszych władz samorządowych. Oczywiście, liczy się poparcie inicjatyw, pomoc organizatorska. Stara Praga liczy przede wszystkim na ludzi młodych, pomysłowych, dla których biznes będzie jednocześnie oznaczał realizację swoich pasji. Nie da się jednak uczynić zbyt dużo bez głębokiej wiedzy, dlatego krzewienie wiedzy o „małej ojczyźnie” jest szczególnie cenne..

Literatura

Berdecka A., Rutkowska J., Szwankowska H., Zdziarska R., *Mały przewodnik po Warszawie*, Komisja Badań Dawnej Warszawy Towarzystwa Miłośników Historii, Sport i Turystyka, Warszawa 1963.

Budrewicz O., *Bedeker praski*, Warszawa 1960.

Budrewicz O., Styczyński J., *To jest Warszawa, informator*, WAG, Warszawa 1967.

Chludziński T., Żmudziński J., *Mazowsze – mały przewodnik*, Sport i Turystyka, Warszawa 1978.

Czerniawski J., *Wawer i jego osiedla*, Urząd Dzielnicy Warszawa-Wawer, Warszawa 2009.

²⁷⁷ B. Wieczorkiewicz, *Gwara warszawska dawniej i dziś*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974.

- Dobrzyńska J., *Falenica – moja miłość*, Warszawa 1996; reprint Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2009.
- Dunin L., *Kościół Warszawy. Praga*, Rada Prymasowska Budowy Kościołów Warszawy, Warszawa 1978.
- Faryna- Paszkiewicz H., *Saska Kępa*, Wydawnictwo Murator, Warszawa 2001.
- Galiński F., *Gawędy o Warszawie*, Warszawa 1937. Reprint Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa 1992.
- Garczyński T., *Mazowsze. Sport i Turystyka*, Warszawa 1954.
- Jesteśmy w Warszawie*, informator – przewodnik, PTTK Oddział Stołeczny, Warszawa 1956.
- Jeżewski A., *Warszawa na starej fotografii*. WAG. Tygodnik „Stolica”, Warszawa 1960.
- Kasprzycki J., *Korzenie miasta. Warszawskie pożegnania*. Tom. III Praga, Veda, Warszawa 1998.
- Kasprzycki J., Majewski J.S., *Korzenie miasta, Niedaleko od Warszawy*, Veda, Warszawa 2001.
- Kasprzycki J., *Warszawa Praga*, KAW Warszawa 1980.
- Kościół Warszawy. Praga*, Rada Prymasowska Odbudowy Kościołów Warszawy, Warszawa 1982.
- Kulesza P., *Niebieski syfon. Z dziejów bazaru Różyckiego*, Książka i Wiedza, Warszawa 2004.
- Merski J., Piotrowski J.P., *Drogi ewolucji drukowanych przewodników po Polsce*, ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2010.
- Miedzeszyn, plan*, Wydawnictwo Piter -Kartografia Warszawa [1992]
- Las – rolnicze osiedle w Warszawie*. Biblioteka Wawerska, Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa
- Mórawski K., Głębocki K., *Warszawa, przewodnik turystyczny*, KAW Warszawa 1982.
- Orłowicz M., *Przewodnik po Warszawie*, PTK Warszawa 1923.
- Pakalski Z., *Warszawa, przewodnik*. Księgarnia Atlas, Warszawa 1994.
- Pilich M., *Warszawska Praga*, Fundacja Centrum Europy, Warszawa 2005.
- Piotrowski J.P. *Jeszcze o warszawskich przemianach* [w:] Barbakan, t. 28-29/167-168, s. 27-30.
- Piotrowski J.P. *Niedostrzegalne (czyżby) zmiany* [w:] Barbakan, t. 25-26/ 164-165, s. 85-90.
- Piotrowski, J.P. *Niekochane przedmieścia*, [w:] Poznaj swój kraj, Nr 7/2004, s. 7-8
- Piotrowski J.P. *Polska sumą małych ojczyzn* [w:] Ziemia – rocznik krajoznawczy PTTK, R. 2003, s. 161-177.
- Piotrowski, J.P. *Polskie ulice*, [w:] Poznaj Swój Kraj, nr 5/2001, s. 7-8.
- Piotrowski, J.P., *Przewodniki turystyczne dawnej i dziś*, [w:] Konferencja naukowa Humanistyczne aspekty sportu i turystyki, Salezjańska Organizacja Sportowa Warszawa 2008

- Piotrowski J.P., *Walory turystyczne miast* [w:] Rocznik Dydaktyczny Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa w Warszawie, t. V., r. 2000, s. 33- 61.
- Piotrowski. J. P., *Warszawa trzech sektorów*, [w:] Barbakan, PTTK, Warszawa 2009.
- Piotrowski J.P., *Współczesne przewodniki turystyczne po Polsce w: Rocznik Dydaktyczny Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa w Warszawie*, t. IX, s. 9-38).
- Polak J.Z., *Impresje warszawskiej Pragi*, Urząd Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy, Wydawnictwo Apostolicum, Warszawa 2010.
- Rutkowska J., Zdziarska R., Szwankowska H., *Warszawa, przewodnik*, Sport i Turystyka Warszawa 1966.
- Trzeciak P., Terlak M., *Warszawa. Informator*, Sport i Turystyka Warszawa 1960.
- Wiechecki S., („Wiech”), *Bitwa w tramwaju czyli opowieści warszawskie*, Wydawnictwo Etiuda, Kraków 2000.
- Wiechecki S., („Wiech”), *Cafe pod Minogą*, Wydawnictwo Verbum, Warszawa 1998.
- Wiechecki S., („Wiech”), *Dryndą przez Kierbedzia*, Wydawnictwo Alfa, Łódź 1990.
- Wieczorkiewicz B., *Gwara warszawska dawniej i dziś*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974.
- Wierzchowski H., *Las - rolnicze osiedle Warszawy*, Urząd Dzielnicy Warszawa-Wawer, Warszawa 2001.
- Wierzchowski H., *Anin – Wawer*. PWN Warszawa 1971; reprint Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2007.
- Wierzchowski H., *Zerzeń i jego historia*, Urząd Gminy Warszawa- Wawer, Towarzystwo Przyjaciół Warszawa Oddział Grochów, Warszawa 1999.
- Wilkiewicz D., *Ulice i uliczki Starej Pragi*, Towarzystwo Przyjaciół Pragi, Warszawa 1999.
- Ponadto artykuły z czasopism „Barbakan”, „Poznaj Swój Kraj”, Warszawski Tygodnik Ilustrowany „Stolica”.

Streszczenie

Mądra moda na poznawanie mniej znanych zakątków wielkich miast dobrze służy także prawobrzeżnym dzielnicom Warszawy. Zjawisko to, wsparte wysiłkiem miejscowej społeczności, w tym samorządów dzielnic i organizacji pozarządowych, daje szansę zachowania niedocenianego do niedawna dziedzictwa kultury, w tym również specyficznej atmosfery tej części stolicy. Wykorzystanie tej szansy potwierdza możliwość jeszcze bardziej ofensywnej promocji Pragi, nie tylko wśród gości krajowych, ale także zagranicznych. Turyści, przybywający do wielkich miast Europy, bardzo często skłaniają się do

nie tylko poznawania ich centralnych części, propagowanych najczęściej przez biura podróży, przewodniki i publikacje prasowe.

W artykule skoncentrowano się na przedstawieniu dziejów turystyki „warszawsko-praskiej” i odzwierciedleniu tychże dziejów w literaturze turystyczno- krajoznawczej dawniejszych i bliższych nam czasów.

Jan Paweł Piotrowski

J.P. Piotrowski J.P., *Wisła w literaturze turystyczno-krajoznawczej Mazowsza*, Zeszyty Naukowe ALMAMER Szkoły Wyższej, 2010.

Wisła w literaturze turystyczno-krajoznawczej Mazowsza

Ponawiane od lat inicjatywy zmierzające do zwrócenia uwagi środowiska turystycznego na bogactwo walorów doliny Wisły, owocują licznymi przedsięwzięciami, podejmowanymi przez samorządy terytorialne, PTTK i inne organizacje pozarządowe. Tereny nadrzeczne są teraz lepiej zagospodarowane, organizowane są cyklicznie, lub też sporadycznie, imprezy. Problemem staje się jednak niedostatek informacji turystycznych.

Przewodniki były i są jedną z najważniejszych form publikacji turystyczno-krajoznawczych²⁷⁸, Ta grupa publikacji odgrywa istotną rolę w propagowaniu turystyki²⁷⁹. Próbę historycznego przeglądu kształtowania się pojęcia „przewodnik” podjął (w odniesieniu do XIX i początków XX w.) i przedstawił w roku 2002 Dariusz Opaliński analizując różne źródła, przede wszystkim encyklopedie i słowniki.²⁸⁰

Liczba publikacji turystycznych w odniesieniu do Wisły, niestety w ostatnich latach uległa zmniejszeniu. Warto przeto sięgnąć do dorobku dawniejszych pokoleń, gdyż z pewnością niektóre dawne doświadczenia kwalifikują się do adaptowania w dzisiejszych uwarunkowaniach.

²⁷⁸Przeгляд dorobku w dziedzinie piśmiennictwa turystycznego zawiera monografia: J. Merski, J.P. Piotrowski, *Drogi ewolucji drukowanych przewodników turystycznych po Polsce*, ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2010.

²⁷⁹Zob. J. Merski, J.P. Piotrowski, *System informacji a ruch turystyczny*, ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2008.

²⁸⁰D. Opaliński. *Polskie dziewiętnastowieczne przewodniki turystyczne. Próba definicji*. W: „Z przeszłości Europy środkowo – wschodniej”. Rzeszów 2002, s. 11-120.

Polskie miasta odwróciły się od Wisły. Toteż twierdzenie, że Warszawa, Puławy, Sandomierz leżą nad Wisłą nie jest całkowicie prawdziwie, choć to wynika z mapy. *„Faktem jest, że niektóre miasta odwróciły się od matki naszych rzek. Rzeki zamiast łączyć, stały się u nas najczęściej barierą gospodarczą... nie pomogły odgórne akcje uzdrawiania tej sytuacji...”* Te słowa z 1993, wraz z wezwaniem „Powróćmy nad rzeki”²⁸¹, aktualne były nadal po sześciu latach²⁸², kiedy to rozpoczęta dyskusja doprowadziła do pewnych efektów. Okazało się bowiem, że liczba entuzjastów ogólnego zbliżenia się do Wisły i restytucji żeglugi jest znaczna. Z inicjatywy organizacji społecznych, m.in. PTTK, Fundacji „Ja, Wisła”, samorządów Warszawy oraz powiatów, miast i gmin, „przybliżyły” nieco społeczeństwu rzekę.

Turystyka wodna i inne formy turystyki związanej z wykorzystaniem Wisły zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, mogą być korzystne zarówno dla przyrody, jak też nadrzecznych miast i gmin. Wiśle przybywa entuzjastów, powraca żegluga, pojawiają się dodatkowe sezonowe przeprawy promowe. Na praskim brzegu Wisły w stolicy powstała ponownie plaża. Znalazienie w Czersku zabytkowej 30-metrowej szkuty sprzed 500 lat wywołało duże zainteresowanie i deklaracje pomocy niezbędnej do jej właściwego zakonserwowania i udostępnienia. Wisła jest silnym atutem dla wielu nadrzecznych miejscowości, które mogą dzięki położeniu nad największą z polskich rzek, budować od podstaw lub też rozwijać swoje funkcje turystyczne.

Wisła królową rzek Mazowsza

Jerzy Kondracki w Geografii fizycznej Polski²⁸³ zaliczył mazowiecki odcinek doliny Wisły do prowincji Niż środkowopolski, wyodrębniając podprowincje: Niziny Środkowopolskie i Pojezierza Południowobałtyckie. W ramach pierwszej poprowincji wyróżnił mezoregiony: Wysoczyzna Płocka, Wysoczyzna Raciąska, Wysoczyzna Siedlecka, Równina Kutnowska oraz Kotlina Warszawska. Reprezentantem drugiej podprowincji jest Pojezierze Gostyńskie.²⁸⁴ Na południu województwa znajduje się Przedgórze Iłżeckie, fragment innej prowincji, Wyżyny Małopolskiej. Wisła na całym odcinku środkowym płynie szerokim, nie uregulowanym korytem (600- 1000 m), które zostało sztucznie zwężone do 340 metrów, jedynie na terenie Warszawy.²⁸⁵

W granice województwa mazowieckiego rzeka wkracza na prawym brzegu w rejonie Maciejowic i Turzyna, a opuszcza to województwo opodal wsi Głowina i Rokicie. Na lewym brzegu południowa granica mazowieckiego odcinka rzeki biegnie poblizu do Solca i Pawłowic, a północna – w rejonie

²⁸¹ J.P.Piotrowski, Powróćmy nad rzeki, w: Poznaj Swój Kraj, Nr 6/93, s. 1-2.

²⁸² J.P.Piotrowski. Żegluga czeka na odrodzenie w: Poznaj Swój Kraj, Nr 2/99, s. 7-8.

²⁸³ J. Kondracki. Geografia fizyczna Polski, PWN, Warszawa 1967.

²⁸⁴ Tamże, s. 259.

²⁸⁵ Tamże, s. 125.

Nowej Wsi i Duninowa. Na terenie województwa mazowieckiego Wisła płynie przez powiaty lipski, kozienicki, zwoleński, otwocki, garwoliński, grójecki, piaseczyński, m. st. Warszawa, warszawski zachodni, legionowski, nowodworski, sochaczewski, płoński, plocki, m. Płock.

W odległej przeszłości ta wielka rzeka miała duże znaczenie gospodarcze. Na skrzyżowaniu ruchliwego szlaku wodnego i dróg lądowych powstawały i rozwijały się miasta i osady. W 1867 roku nie były już w pełni aktualne stwierdzenia Piotra Czarkowskiego²⁸⁶ z 1880 r., ani Wacława Nałkowskiego z 1894 roku, że Wisła jako droga wodna, ma ważne znaczenie dla spławu drewna i zboża, płynąc zaś na przejściu z Niziny Niemieckiej do Wschodnioeuropejskiej ma znaczenie strategiczne.²⁸⁷

Wisła w najstarszych przewodnikach

Jednym z najstarszych utworów, opiewających Wisłę jest „Flis...”²⁸⁸, to jest „Spuszczanie statków Wisłą i innymi rzekami do niej przypadającymi” – czteroczęściowy poemat barokowy Sebastiana Fabiana Klonowica opublikowany w Krakowie w 1595. Autor podziwiał pracę flisaków obyczaj flisaków, powodując niewątpliwie zainteresowanie Wisłą.

Autorem cennego opisu podróży wzdłuż polskich rzek w tym oczywiście Wisły jest Z. Gloger²⁸⁹. Odbył on pierwszą podróż wzdłuż Wisły w roku 1875 i w przypadku Warszawy odnotował m.in.: „*Powisłe miasta przedstawia się biednie. Można mieć nadzieję, że w przyszłości wielki gród pozyska bulwary, które mu się należą. Gdziekolwiek nadbrzeżnych ruch publiczny ześrodkowuje się z wodą. Nawet zgiełk mieszczański uciekł od Wisły*”.²⁹⁰ Sytuacja ta po upływie ponad 125 lat nie uległa zasadniczym zmianom. Zygmunt Gloger, wybitny krajoznawca, regionalista, etnograf dostrzegał częste zmiany w przebiegu nurtu Wisły, pojawianie się zaludnionych kęp wraz z osadnictwem i ustępowanie tego osadnictwa. Wspomina też tradycje wypoczynkowe Saskiej Kępy, Młocin i Tarchomina. Czytamy o uprzejmych mieszkańcach nadrzecznych osad dużym ruchem w portach. Wybitny krajoznawca był zafascynowany urodą Wisły i nadrzecznych miejscowości, nie stronił jednak od dostrzegania problemów wynikających z położenia osad nad wielką, dziką rzeką. „Nowy Dwór, osada w widłach dwóch rzek nie mogła nigdy się rozwinąć, bo co kilkadziesiąt lat wydarza się tu wylew, niweczący pracę kilku pokoleń.”²⁹¹ Ten problem dotyczył miasta aż do lat 70. XX wieku.²⁹² Z. Gloger

²⁸⁶ Czarkowski P., Krótki wykład geografii powszechnej dla użytku uczących się. Orgelbrandt. Warszawa 1880.

²⁸⁷ W. Nałkowski, Zarys geografii powszechnej rozumowej, T. Paprocki, Warszawa 1894, s. 436.

²⁸⁸ S. Klonowic, Flis, to jest Spuszczanie statków Wisłą i innymi rzekami do niej przypadającymi, 159, Ossolineum Wrocław 1951 i inne wydania.

²⁸⁹ Z. Gloger. Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy. F. Hoesick. Warszawa 1903.

²⁹⁰ Tamże, s. 100.

²⁹¹ Tamże, s. 111.

²⁹² Ostatnie wielkie powodzie wystąpiły tu w latach 1947 i 1962. W końcu 1952 ukończono budowę wałów przeciwpowodziowych wzdłuż Narwi, w 1975 zaś wzdłuż Wisły.

podziwiał urodę Wisły u ujścia Narwi: „Nigdzie chyba nie łączą się z sobą dwie rzeki o tak regularnie innych barwach... wobec białawej Wisły pojawia się przezroczysta, czarna Narew”²⁹³.

Kolejną podróż ten sam krajoznawca odbył i opisał po 25 latach. Odnotował wówczas m.in.: „Zmiany w powiśle²⁹⁴ Warszawy. Park praski urósł potężnie... Nabudowano mnóstwo wysokich kamienic”²⁹⁵. Informacje dotyczą m.in. masowego wydobywania żwiru w dolinie Wisły, co powoduje straty w wyniku niszczenia i podmywania brzegów, możliwości zwiedzania pustelni klasztoru w Bielanach²⁹⁶. Podróżnicy napotykali na szlaku szereg trudności. Choć przystanki były rozmieszczone wówczas stosunkowo gęsto, to jednak np. w Zakroczymiu, były one bardzo odległe od gospód.²⁹⁷ Z Gloger chwalił porządek w miejscowościach zamieszkałych przez osadników niemieckich i holenderskich, narzeka na niedostatek usług. W Czerwińsku, u stóp klasztoru, była tylko jedyna oberża, a pojawienie się przybysza traktowano jako sensację.²⁹⁸ Znacznie korzystniej przedstawiała się sytuacja w Wyszogrodzie, będącym wówczas miastem wielokrotnie większym od Nowego Dworu, dysponującym porządnym domem zajezdnym, funkcjonującym, jak głosiła tablica, od roku 1847.²⁹⁹

Znamienne są informacje dotyczące ówczesnego stanu czystości wiślanej wody. „Niesie ona ogromne zanieczyszczenia z samej Warszawy, tysiące korków od butelek i gilz”. Opisując Płock autor zauważył, że tutejsze hotele były droższe od warszawskich, podziwiał tutejsze zabytki, teatr i szkoły.³⁰⁰ Ciekawe są też spostrzeżenia o charakterze bardziej ogólnym. „Jeżeli okolice Krakowa tchną wesołą pogodą, jeżeli Wilno budzi sentyment dla swojego malowniczego krajobrazu, to okolice Warszawy swą monotonią nie urozmaiconymi równinami nie mogą mieć pretensji do malowniczości. Jedyne tylko tarasy lewego brzegu Wisły, wprowadziły pewien motyw artystyczny w tę monotonię”³⁰¹

Wiślane relacje Warszawy odnajdziemy w przewodniku z 1893 r.³⁰² Czytamy w nim m.in. monumentalnego Saskiej Kępie, w której znajdował się „zbiór licznych domków z ogródkami”³⁰³, a kolonie „Pod Dębem” „Prado”, „Pod Kotwicą” służyły odpoczynkowi mieszczan, podobnie jak Bielany,³⁰⁴ które jednak – zdaniem autorów – na swym znaczeniu bardzo utraciły. Wisła w

²⁹³ Do dziś te odmienne barwy rzek można obserwować np. na zdjęciach lotniczych.

²⁹⁴ Nazwa „powiśle” pisana przez autora od malej litery odnosi się do terenów nadwiślańskich stolicy, nie zaś do Powiśla - części miasta.

²⁹⁵ Z. Gloger, dz. cyt., s. 114.

²⁹⁶ Tamże, s. 116

²⁹⁷ Tamże, s. 126.

²⁹⁸ Tamże, s. 128.

²⁹⁹ Tamże, s. 137.

³⁰⁰ Tamże, s. 143.

³⁰¹ Tamże, s. 166.

³⁰² Ilustrowany przewodnik po Warszawie, Redakcja „Wędrowca”, Warszawa 1893.

³⁰³ Tamże, s. 267.

³⁰⁴ Tamże, s. 282.

Warszawie, zwłaszcza latem, była miejscem ciekawych i ożywionych imprez. „Obok mostu znajdowały się przystanie statków parowych, klubów wioślarskich. Rzeką płynęło mnóstwo berlinek, tratw z drzewem³⁰⁵ dążących do Gdańska; łodzi rybackich, nad wieczorem – łodzi wioślarskich, których flagi różnobarwne bardzo malowniczo odbijają się w wodzie”³⁰⁶.

Stosunkowo nieliczne informacje o związkach Warszawy z Wisłą umieszczono w przewodniku M. Orłowicza z roku 1922³⁰⁷. Autor m.in. monumentalnego ożywionej przystani parowców do Płocka, Włocławka, Puław, Kazimierza, która przesuwiała się stosownie do stanu wody.³⁰⁸ Czytamy m.in., że „Powiśle i Solec to dzielnice zabudowane niejednolicie i niestylowo, pełne ogromnych fabryk, brudu i dymu.”³⁰⁹ Most Kierbedzia był zdaniem autora bardzo brzydki pod względem estetycznym, a wskazana przechadzka po nim motywowana jest jedynie pięknym widokiem na Warszawę.³¹⁰

W bardzo skądiną cennej serii publikacji krajoznawczych „Cuda Polski”, ukazał się tom poświęcony Warszawie.³¹¹ Z prawdziwym zdziwieniem należy odnotować fakt, że w tej publikacji nie poświęcono choćby akapitu wiślanym relacjom miasta.

Przewodniki specjalistyczne -

Katastrofa drugiej wojny światowej odwróciła uwagę od rzeki, choć przyznać trzeba, że w okresie tuż powojennym ponownie ożywiła się żegluga towarowa i pasażerska na Wiśle. Działo się to mniej więcej do roku 1953, kiedy to przestały istnieć ostatnie prywatne firmy żeglugowe. Nowe, państwowe przedsiębiorstwa żeglugowe nie potrafiły dostosować się do potrzeb i systematycznie ograniczały liczbę połączeń pasażerskich. Już w początkach lat 50. XX w. liczne nadrzeczne osady popadły w stan wieloletniego kryzysu, co wiązało się z restrykcyjną polityką władz wobec drobnego prywatnego handlu i rzemiosła, które były ich siłą napędową. Jednocześnie, wraz z rozwojem wielkiego przemysłu w dużych miastach, systematycznie wzrastało zanieczyszczenie wód.

W roku 1952, kiedy wydano pierwsze powojenne przewodniki Mariana Sobańskiego „Wisłą do morza”³¹², i „Wodami Polski do Granicy Pokoju”³¹³, w kilku latach następnym, próbowano jednak nawiązywać do dawnych tradycji turystycznych. W pierwszym z przewodników czytamy, m.in.: „Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje corocznie wczasy na Wiśle statkiem

³⁰⁵ W dzisiejszej pisowni winno być: „z drewnem”.

³⁰⁶ Ilustrowany przewodnik..., s. 242.

³⁰⁷ M. Orłowicz. Krótki ilustrowany przewodnik po Warszawie, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Warszawa 1922.

³⁰⁸ Tamże, s. 7.

³⁰⁹ Tamże, s. 149.

³¹⁰ Tamże, s. 153.

³¹¹ A. Janowski. Warszawa. Cuda Polski. Wydawnictwo Polskie R. Wegner Poznań, [ok. 1930].

³¹² M. Sobański. Wisłą do morza. SIW Kraj, Warszawa 1952.

³¹³ M. Sobański, Wodami Polski do Granicy Pokoju, *Kraj, Warszawa 1953*

„Bałtyk” na trasie Warszawa – Gdańsk³¹⁴ Statki Państwowej Żeglugi na Wiśle kursują od Krakowa do Nowego Korczyna i od Józefowa Lubelskiego do Gdańska³¹⁵. Autor przewodnika pisał, że „Wisła jest rzeką nizinną, z wyjątkiem nieznacznego odcinka w górnym biegu. Poniżej Kazimierza i Puław wije się malowniczymi skrętami, płynąc wśród wysp i mielizn, rozlewając się gdziegdzie do 2,5 km szerokości”³¹⁶. Czytelnicy mogli skorzystać z licznych informacji praktycznych. „Na kajaku można przebyć dziennie 40 km, łodzią wioślarską – 40-45 km”³¹⁷.

W granicach obecnego województwa mazowieckiego autor proponował następujące etapy spływu:³¹⁸

Dla łodzi:

[Kazimierz Dolny]³¹⁹ – Kozienice (51 km),
Kozienice – ujście Pilicy (45 km),
Ujście Pilicy – Góra Kalwaria (20 km),
Góra Kalwaria – Warszawa (38 km),
Warszawa – Zakroczym (42 km),
Zakroczym – Czerwińsk (22 km),
Czerwińsk – (55 km),
Płock – [Włocławek]³²⁰ – (47 km).

Dla kajaków:

Kazimierz Dolny – Dęblin (24 km),
Dęblin – Ryczywół (35 km),
Ryczywół – Ujście Pilicy (27 km),
Ujście Pilicy- Góra Kalwaria (20 km),
Góra Kalwaria – Warszawa (38 km),
Warszawa – Modlin (35 km),
Modlin – Czerwińsk (29 km),
Czerwińsk – Kępa Polska (29 km),
Kępa Polska – Płock (26 km),
Płock - Włocławek (47 km).

Przewodnik zawierał krótkie opisy miejscowości, nie tylko położonych nad brzegiem rzeki, ale także w pewnej od niej odległości, a jednocześnie zachęcał do wycieczek pieszych. Opisano m.in.: Puszcę Kozienicką, Kozienice³²¹, Maciejowice i Ryczywół³²², Górę Kalwarię i Czersk³²³, Konstancin³²⁴. Osiedla włączone dopiero w 1951 roku do Warszawy, np.

³¹⁴ Tamże, s. 3.

³¹⁵ Tamże, s. 4.

³¹⁶ Tamże, s. 6.

³¹⁷ Tamże, s. 13.

³¹⁸ Tamże, s. 15-18.

³¹⁹ W granicach województwa lubelskiego.

³²⁰ W granicach województwa kujawsko-pomorskiego.

³²¹ M. Sobański, dz. cyt., s. 91.

³²² Tamże, s. 92.

³²³ Tamże, s. 96.

³²⁴ Tamże, s. 100.

Natolin, Wilanów³²⁵ miały wówczas wiejski charakter. Opisując Wisłę w granicach stolicy autor pisał m.in.: „W miarę zbliżania się do miasta wzmagał się ruch na Wiśle. Barki towarowe i galary płyną z prądem lub są ciągnięte w górę rzeki przez statki”³²⁶.

Kolejnymi miejscowościami opisanymi w przewodniku były m.in.: ówczesne wsie, które swój rolniczy charakter zachowały przez okres ponad 30 lat od czasu włączenia do Warszawy, m.in. Żerań, Tarchomin, Młociny³²⁷. Jabłonna, Czerwińsk i Wyszogród³²⁸, Płock³²⁹ i Duninów³³⁰.

Zgodnie z tendencjami jeszcze przedwojennego krajoznawstwa autor koncentrował się na opisie zabytków i muzeów, zwracał też jednak uwagę na malowniczość krajobrazu nadwiślańskiego, w tym, plaż. W publikacji nie było natomiast informacji o zagospodarowaniu turystycznym, które w tym okresie (poza Warszawą i Płockiem) właściwie nie występowało na tej trasie. Turyści mogli nocować we własnych namiotach lub ewentualnie u gospodarzy. Nie istniała organizacja kwater.

Autorem monumentalnego (ponad 600 stron na papierze biblijnym) przewodnika dla turystów wodnych po Polsce był w 1960 r. S. Jastrzębski.³³¹ Dziś ta poszukiwana książka, nie spotkała się wówczas z dużym zainteresowaniem, o czym świadczyło jej zaleganie na półkach księgarskich. W tych latach malała komunikacyjna rola Wisły, zmniejszała się też jej funkcja turystyczna. Poczesne miejsce zajmuje w tej publikacji opis szlaku wodnego Wisły³³². Autor podaje parametry rzeki: jej długość 1066 km, w tym długość szlaku wodnego – od Goczałkowic do Gdańska – 999 km. Na przebycie całego szlaku potrzeba 30-45 dni. Ówczesnie obowiązująca Ustawa wodna z dnia 19. IX. 1922 roku określała prawa i obowiązki właścicieli gruntów przylegających do wód żeglugowych i spławnych...”

S. Jastrzębski podkreślał, że „Pod względem historyczno- krajoznawczym szlak Wisły przedstawia wyjątkową wartość, na jej brzegach bowiem leżą najstarsze polskie miasta”³³³. Na odcinku w granicach Mazowsza autor proponował rozpocząć spływ w Dęblinie³³⁴, a zakończyć w Duninowie lub Rokiciu.³³⁵ Opisy krajoznawcze, dotyczące przede wszystkim zabytków, ale także punktów widokowych i zakres informacji użytkowych, były dość obszerne. W przewodniku pojawiły się informacje m.in. o: częstotliwości połączeń autobusowych i kolejowych z najbliższych miejscowości, sklepach

³²⁵ Tamże, s. 102.

³²⁶ Tamże, s. 107.

³²⁷ Tamże, s. 128.

³²⁸ Tamże, s. 137.

³²⁹ Tamże, s. 139.

³³⁰ Tamże, s. 143.

³³¹ S. Jastrzębski, Turystyczne szlaki wodne Polski, Sport i Turystyka, Warszawa 1960.

³³² Tamże, s. 58-132.

³³³ Tamże, s. 61.

³³⁴ Opis, tamże s. 331,

³³⁵ Tamże, s. 115-116.

położonych we wsiach³³⁶, gospodach, siedzibach strażników wodnych i kępowych. Na odcinku mazowieckim było 19 wówczas 19 przystani żeglugi: Puławy, Dęblin, Staszów, Wilczkowice, Kraski Nowe, Magnuszew, Tarnów, Holendry, Goźlin, Konsumce, Wólka Załęska, Karczew, Warszawa, Rajszew, Nowy Dwór Mazowiecki, Sady, Czerwińsk, Płock, Duninów.

W przewodniku znajdziemy informacje m.in. o malowniczych panoramach miast, plażach, zmieniających się starorzeczach i kępach. Autor informuje, np. że we wsi Sady koło Nowego Dworu znajdujemy w Wiśle wodę czystą, zdatną do kąpieli, dzięki zasileniu przez Bug.³³⁷ Interesujące informacje dotyczyły ówczesnych wsi położonych na kępach, okresowo oddzielanych od lądu przez wypełniające się wodą starorzecza, np. Kretońska Kępa³³⁸ koło Czerwińska.

Autorem pierwszego dokładnego przewodnika dla turystów wodnych prowadzącego szlakiem Wisły był w 1963 roku Stanisław Szymborski.³³⁹ O stosunkowo niskiej popularności turystyki wodnej w tym czasie, a te zapewne o bardzo słabym poziomie dystrybucji tej cennej, dziś bardzo poszukiwany przewodnik świadczy fakt, że jeszcze po dziesięciu latach publikacja ta była sprzedawana jako... przeceniona.³⁴⁰

We wstępie autor przywoływał słowa Stefana Żeromskiego, który określił tę rzekę jako „żywą pieśń narodu polskiego”³⁴¹, przypominając jednocześnie niektóre ważne fakty związane z historią Polski, a związane z Wisłą: m.in. bitwy ze Szwedami i bohaterskie walki drugiej wojny światowej na Przyczółku Magnuszewskim.

Zakres opisów krajoznawczych był dość skromny, autor ograniczał się na ogół do wyszczególnienia nazw obiektów (głównie zabytków) i wieku, z którego one pochodziły. Na uwagę zasługuje zakres treści dość dokładnych (jak na owe czasy) map. Ujęto w nich: osadnictwo, przebieg dróg, leśniczówki, poczty, zabytki architektury, brakowało natomiast – zgodnie z ówczesnym stanem faktycznym – informacji o zagospodarowaniu turystycznym, np. o zorganizowanych przystaniach, bazie noclegowej, których (poza Warszawa i Płockiem³⁴²) wówczas nie było na mazowieckim odcinku szlaku Wisły. W przypadku Kozienic np. odsyłano turystów po informacje do najbliższego oddziału PTTK w... Radomiu. W przewodniku zawarto wykaz domów wycieczkowych i schronisk młodzieżowych, często jednak nie przystosowanych do obsługi turysty wodnego. Znajdowały się one wówczas w: Górze Kalwarii,

³³⁶ W przewodniku nie wspomniano, że sklepy te jednak były bardzo słabo zaopatrzone i turysta powinien korzystać z placówek handlowych w miastach.

³³⁷ Do połowy lat 60. XX w. uważano, że dopływem Wisły jest nie Narew, lecz Bug, a w obiegu była też nieoficjalna nazwa Bugo-Narew.

³³⁸ S. Jastrzębski, dz. cyt., s. 110.

³³⁹ S. Szymborski, Wisła, Przewodnik dla turystów wodnych. Sport i Turystyka, Warszawa 1963.

³⁴⁰ Informacja własna. Około 1971-1972 r. znaczna liczba egzemplarzy tej publikacji znalazła się wśród publikacji przecenionych w ówczesnej księgarni „Tania Książka”, w Warszawie, przy ul. Świętokrzyskiej.

³⁴¹ S. Szymborski, dz. cyt., s. 5-6.

³⁴² Tamże, s.23 i 30.

Warszawie, Nowym Dworze Mazowieckim, Czerwińsku, Wyszogrodzie, Płocku i Duninowie i miały – poza obiektami w Warszawie – charakter sezonowy.

Z przewodnika można było dowiedzieć się o funkcjonowaniu regularnych żeglugowych połączeń pasażerskich

Monumentalną publikacją, do dziś nie mającą odpowiednika, był, wydany w 1967 roku, przewodnik geologiczno – krajoznawczy *Z biegiem Wisły*³⁴³, wyjątkowo trafnie łączący wiedzę geologiczną i informacjami o innych walorach turystycznych. W okresie powstania przewodnika takie ujęcie nie spotkało się, niestety, z dużym zainteresowaniem. O zaleganiu nakładu tej wyjątkowej, pionierskiej, publikacji, a następnie jej przecenieniu, świadczyć też mogła niewłaściwa dystrybucja.

Autorzy, reprezentujący nauki geologiczne i geograficzne, przytoczyli poglądy innych autorów, sytuujących Wisłę i jej dolinę w krainach geograficznych Polski. Według Rajmunda Galona (1947) i Stanisława Pietkiewicza (1947)³⁴⁴ są to następujące jednostki geograficzne –po stronie prawej Wisły: wysoczyzny – Siedlecka, Ciechanowska, Płocka, po stronie lewej – Wysoczyznę Mszczonowska, Równina Kutnowska oraz kotliny Warszawska i Płocka. Publikacja zapoznaje czytelnika z dziejami geologicznymi i przemianami środowiska geograficznego doliny Wisły³⁴⁵

Z punktu widzenia geologii na obszarze obecnego województwa mazowieckiego wyodrębniono kilka odcinków doliny Wisły³⁴⁶.

1) Odcinek Puławy – Ujście Pilicy, na którym Wisła płynie szeroką doliną, utworzoną w osadach czwartorzędowych, z dobrze wykształconymi tarasami akumulacyjnymi.

2) Odcinek – Ujście Pilicy – ujście Wilanówki. Tutaj rzeka płynie w osadach czwartorzędowych, o znacznej już miejscami miąższości. Lewa krawędź doliny przebiega bliżej rzeki niż prawa.

Dwa kolejne odcinki Wisły przebiegają w granicach Kotliny Warszawskiej

3) Odcinek – Ujście Wilanówki – ujście Narwi. Wisła w szerokiej dolinie tworzy tu rozległy system tarasów czwartorzędowych. W granicach zwartej zabudowy Warszawy Wisła podmywa lewą krawędź wysoczyzny.

4) Odcinek Ujście Narwi – Dobrzyków. Tutaj Wisła skręca ku zachodowi. Brzeg prawy jest wysoki. Na południe od rzeki znajduje się Puszcza Kampinoska.

W opisach miejscowości i miejsc przedstawiono m.in. zabytki architektury, a także liczne jeszcze wiatraki i obiekty budownictwa wiejskiego, nie uznawane w tym okresie jako zabytki i systematycznie znikające z pejzażu

³⁴³ J. Głodek, A. Kęsik, C. Kolago, J.E. Mojski, L. Starkel. *Z biegiem Wisły. Przewodnik geologiczno – krajoznawczy*. Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa 1967.

³⁴⁴ J. Głodek, A. Kęsik, C. Kolago, J.E. Mojski, L. Starkel. *Z biegiem Wisły. Przewodnik geologiczno – krajoznawczy*. Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa 1967, s. 256-257.

³⁴⁵ J. Głodek, A. Kęsik, C. Kolago, J.E. Mojski, L. Starkel. *Z biegiem Wisły. Przewodnik geologiczno – krajoznawczy*. Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa 1967, s. 267.

³⁴⁶ Tamże, s. 269.

Mazowska, jako obiekty uważane za przestarzałe i symbolizujące okres przedwojenny, z którym oficjalnie należało wówczas zerwać.³⁴⁷

Autorzy, z racji geologicznego charakteru przewodnika, koncentrowali się na wskazaniach atrakcyjnych form geomorfologicznych i odkrywek. Są to m.in. dwukilometrowy odcinek tarasu plejstoceniowego w okolicach wsi Świerże³⁴⁸, tarasy zalewowe i nadzalewowe w okolicach wsi Tarnów³⁴⁹, rozległe plaże przy ujściu Pilicy³⁵⁰, strome krawędzie doliny we wsi Potycz³⁵¹. W przewodniku podkreśla się urodę nadrzecznych ogrodów, sadów i pól truskawkowych, m.in. w okolicach Czerska³⁵², plaż przy ujściu Świdra³⁵³ i nie zurbanizowanych wówczas terenów wzdłuż Wału Miedzeszyńskiego.

Autorzy zwracali też uwagę na zmianę krajobrazu otoczenia Wisły w czasach historycznych. *„Pierwotna rzeźba Warszawy, uwarunkowana budową geologiczną i bliskością Wisły, odbiegała znacznie od dzisiejszej. Dziś sztucznie wyrównany teren pocięty był kilkoma większymi dolinami, którymi sphywały rzeczki i strumienie okresowe”*.³⁵⁴ Podkreślali, że teren centrum stolicy góruje maksymalnie 114 m n.p.m. i około 30 metrów nad doliną Wisły, a powyższe deniwelacje mają wpływ na atrakcyjność stolicy.

W publikacji zwrócono uwagę na liczne przystanie i szerokie plaże w Warszawie i okolicach i kompleks Lasu Bielańskiego, intensywnie penetrowany wówczas degradowany wówczas przez uczestników imprez masowych.³⁵⁵ Kolejne informacje dotyczyły m.in. widoków Puszczy Kampinoskiej, Modlina, Czerwińska, Wyszogrodu i stromej skarpy płockiej.³⁵⁶

W latach 1976 - 1977 ukazały się dość wyjątkowe publikacje Tomasza Kowalika, poświęcone nie tyle samej Wiśle, ale trasom spacerowym skrajem warszawskiej skarpy. Tak jak w okresie międzywojennym, również w latach 70. XX wieku, podjęto wówczas szereg prac, mających na celu rewitalizację skarpy, a przede wszystkim udroźnienie samego szlaku skarpy, który miał udostępnić widok ba dolinę Wisły. Do inicjatywy powracano później, także na początku XXI stulecia.

W przewodniku Wiślana skarpa warszawska³⁵⁷ napisano „W ostatnich latach trasa wzdłuż skarpy wiślanej została uporządkowana, nad czterema ulicami można przejść przez kładki”. Autor zaproponował 6- kilometrową trasę, którą można zwiedzić w ciągu czterech godzin. Trasa wiodła od Placu Na

³⁴⁷ Nie jest to w żadnym przypadku pogląd eksponowany w publikacji przez jej autorów, ale jedynie odzwierciedlenie ówczesnej rzeczywistości.

³⁴⁸ Tamże, s. 284.

³⁴⁹ Tamże, s. 286.

³⁵⁰ Tamże, s. 292.

³⁵¹ Tamże, s. 295.

³⁵² Tamże, s. 300.

³⁵³ Tamże, s. 305.

³⁵⁴ Tamże, s. 321.

³⁵⁵ Zgodnie z panującą modą na imprezy masowe, kierowane do „świata pracy” o zgubnych dla przyrody skutkach takiego użytkowania terenu nie można było pisać, choć przedstawiciele nauki byli ich świadomi.

³⁵⁶ Tamże, s. 340.

³⁵⁷ T. Kowalik. Wiślana skarpa warszawska, KAW Warszawa 1976.

Rozdrożu do Parku Traugutta, m.in. przez Ujazdów³⁵⁸, Łazienki Północne, otoczenie Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska Polskiego, Mariensztat i podzamcze.

W przewodniku T. Kowalika Żoliborska skarpa wiślana³⁵⁹ opisano trasę od Cytadeli, przez Kępę Potocką, Las Bielański do Lasu Młocińskiego, z licznymi panoramicznymi odcinkami, odsłaniającymi dolinę Wisły. Interesujące są informacje dotyczące historii wyjazdów wypoczynkowych do Bielania i Młocin, pozostających do 1951 r. poza granicami Warszawy, a - w zwłaszcza w przypadku części Młocin, nie zurbanizowanych do końca lat 80. XX w. W latach 30, a po wojnie także 50. i 60. XX w. statki przywoziły tu tysiące osób, a pierwsze autobusy do Młocin pojawiły się już w 1921 r. Atrakcją w latach 1946-73 było tutaj Muzeum Kultur Ludowych, usytuowane w pałacu na skraju wiślanej skarpy.

Przewodniki ogólnoturystyczne

Informacje o Wiśle oraz miejscowościach położonych nad tą rzeką znajdują się w nielicznych przewodnikach dla zwolenników różnych form turystyki, obejmujących obszar całego Mazowsza, dotyczących na ogół bardzo często obszarów w granicach zmieniających się zasięgów jednostek administracyjnych obejmujących ten teren.³⁶⁰

Stosunkowo mało znaną publikacją nestora polskiej turystyki, doktora Mieczysława Orłowicza, jest przewodnik Jednodniowe wycieczki z Warszawy z roku 1951³⁶¹. Wśród wielu zaproponowanych tras, trzy są kierowane do turystów wodnych, w tym jedna obejmuje Wisłę. Autor proponuje rejs statkiem do Wyszogrodu³⁶² z możliwością opuszczenia jednostki na przystaniach i zwiedzania w: Jabłonie, Rajszewie, Leoncinie (stąd wycieczki do Puszczy Kampinoskiej), Czerwińsku i Wyszogrodzie.

We wczesnych latach 50. XX wieku ukazywały się ilustrowane przewodniki, charakterem zbliżone do monografii i albumów, mające zarówno na celu przekonywanie czytelnika do wyboru określonego celu jednodniowych wycieczek³⁶³, jak też zaproponowanie konkretnych tras.

Trzy spośród dwunastu wycieczek w pobliże Warszawy, zaproponowanych w 1953 r. przez Lecha Pietrzaka³⁶⁴ prowadziły wzdłuż lub w bezpośrednim sąsiedztwie Wisły. Pierwszą jest spacer wzdłuż Wisły z Bielania do Młocin (włączonych dwa lata wcześniej do Warszawy). Autor podkreślał, że

³⁵⁸ Nie istniał wówczas, odbudowany później, Zamek Ujazdowski.

³⁵⁹ T. Kowalik, Żoliborska skarpa wiślana, KAW Warszawa 1977.

³⁶⁰ Były to: w latach 1945 -1975 województwo warszawskie i m.st. Warszawa – jako odrębne województwo miejskie; w latach 1975 -1998 województwa – ciechanowskie, ostrołęckie, płockie, radomskie, siedleckie, stołeczne warszawskie i częściowo – skierniewickie; od roku 1999 – województwo mazowieckie.

³⁶¹ M. Orłowicz, Jednodniowe wycieczki z Warszawy z roku 1951. SIW Kraj Warszawa 1951.

³⁶² Tamże, s. 34.

³⁶³ W tym okresie nie znano pojęcia „wolnej soboty”, tydzień pracy trwał 6 dni.

³⁶⁴ L. Pietrzak. Jedziemy w niedzielę za miasto. 12 wycieczek w okolice Warszawy. Spółdzielczy Instytut Wydawniczy „Kraj” Warszawa 1953.

Wisła na tym nie nadawała się już wówczas do kąpieli³⁶⁵, zachęcał jednocześnie do korzystania z letniego Ludowego Parku Kultury z licznymi karuzelami, strzelnicami i bufetami.³⁶⁶ Druga wycieczka prowadziła do dawnej stolicy Książąt Mazowieckich – Czerska, a jej celem miał być także odpoczynek na plażach i kąpiel w Wiśle.³⁶⁷ Wreszcie trzecia wycieczka przebiegała przez ówczesnie wiejskie, a dziś znacznie zurbanizowane tereny mokotowskiej skarpy wiślanej, z odwiedzinami w Królikarni, Ursynowie³⁶⁸ i plażowaniem nad Wisłą i jej starorzeczami.³⁶⁹

W monografii – przewodniku Tadeusza Garczyńskiego z roku 1954, pracy o aspiracjach literackich³⁷⁰, wiślane akcenty pojawiały się dwukrotnie. Jest tak w przypadku Czerska³⁷¹, dawnego miasta, od którego odsunęła się Wisła, otoczonego ogrodami położonymi nad rzeką oraz Czerwińska.³⁷²

W popularnym informatorze o Warszawie z roku 1960.³⁷³ znajduje się interesująca informacja o ówczesnym Muzeum Kultur Ludowych w Tarchominie, znajdującym się nad brzegiem Wisły, wraz z czynną przeprawą.³⁷⁴ Warto też zwrócić uwagę na aktualną wówczas informację „Kąpiel w Wiśle dozwolona tylko przy plażach strzeżonych, kajakowcy i żeglarze muszą posiadać karty pływackie.³⁷⁵ Nad rzeką było wówczas 13 klubów sportów wodnych, nie licząc usytuowanych nad jeziorami – Czerniakowskim i Kamionkowskim. Czynne były pasażerskie linie żeglugowe, m.in. do Młocin (czas rejsu 2 godziny, powrotny bilet 10 zł i dwugodzinne między mostami).

Również w 1960 roku ukazał się pierwszy (i przez ponad 40 następnych lat jedyny) przewodnik turystyczny po Otwocku.³⁷⁶ Choć administracyjne granice tego miasta stykały się już wówczas z Wisłą, to jednak informacja o atrakcyjności tej rzeki została ograniczona do kilku zdań: „Proponujemy rejs [kajakiem – przyp. J.P.Piotrowski] z Warszawy w górę Wisły, około 30 km do Nabrzeża (dawna przystań statków pasażerskich i towarowych). Pod opieką miejscowego strażnika wodnego można pozostawić sprzęt i udać się nad jezioro, zwane „Uroczyskiem Rokola”.³⁷⁷ Autorzy zachęcali do zwiedzenia pałacu w

³⁶⁵ To był wyjątkowy odcinek, zanieczyszczenie rzeki, ówczesnie dostępnej dla celów rekreacji na innych odcinkach, pogłębiało się ze względu na ujście miejskiego kolektora ściekowego – przyp. J.P.Piotrowski)

³⁶⁶ L. Pietrzak, dz. cyt., s. 19-20.

³⁶⁷ Tamże, s. 34-36.

³⁶⁸ Teren obecnej dzielnicy Ursynów do lat 70. XX w. miał wiejski charakter. Niewielkie enklawy zabudowy wiejskiej na skraju wiślanej skarpy, ze względu na swą malowniczość, godne są zachowania.

³⁶⁹ Tamże, s. 66-72.

³⁷⁰ T. Garczyński. Mazowsze. Sport i Turystyka, Warszawa 1954.

³⁷¹ Tamże, s. 29.

³⁷² Tamże, s. 49.

³⁷³ P. Trzeciak, M. Terlak, Warszawa. Informator, Sport i Turystyka Warszawa 1960.

³⁷⁴ Tamże, s. 200, Obecnie Państwowe Muzeum Etnograficzne mieści się w dawnym gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a pałac w Młocinach jest niedostępny.

³⁷⁵ Tamże, s. 158.

³⁷⁶ Otwock. Uzdrawisko, informator, Komisja Klimatyczna Otwock, Nasza Księgarnia Warszawa 1960.

³⁷⁷ Tamże, s. 126. Zwraca uwagę informacja, że port ten już w 1960 roku był nieczynny.

Otwocku Wielkim.³⁷⁸ Możemy dowiedzieć się też, że doliną Wisły w okolicach Otwocka zachwycali się m.in. Władysław Reymont i Stefan Żeromski.

W Małym przewodniku po Warszawie, wydanym z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Historii w roku 1967.³⁷⁹ nie znajdziemy w zasadzie jakiegokolwiek słowa zachęty do poznawania stolicy od strony Wisły. Autorzy ograniczają się do opisu pomnika Syreny oraz ośrodków sportów wodnych przy Wale Miedzeszyńskim.³⁸⁰

W przewodniku po Warszawie wydanym w 1956 roku przez Oddział Stołeczny PTTK³⁸¹ nie dostrzeżono atrakcyjności stolicy wynikającej z jej położenia nad Wisłą, ograniczając się jedynie do zaproponowania rekreacyjnego spaceru nad rzeką.

Nowatorskim ujęciem charakteryzował się wydany w 1967 roku przewodnik z tekstem znanego podróżnika Olgierda Budrewicza i fotografiami Jana Styczyńskiego³⁸². Autor koncentruje się najpierw na d zachętą do odwiedzenia terenów rekreacyjnych. Pisząc o ówczesnym ośrodku wypoczynkowym na Bielanych³⁸³ zauważa, że „miejsce to ładne do dzisiaj, choć wspaniałość natury nieco przywiędła. Wobec agresywnej okupacji miasta rolę Lasku Bielańskiego zaczynają przejmować Młociny.³⁸⁴ Znamienne są też inne słowa: „Rzeka nie uregulowana, krnąbrna, o smętnych brzegach brudnej wodzie...Ale jakże swojska i bliska!”, „powiadają, że panna Syrena marzy o większym ruchu na wybrzeżu, o kawiarniach, klubach, hotelach wzdłuż Wisły...”.

Ważną publikacją obejmującą obszar województwa był informator turystyczny województwa warszawskiego z 1961 r.³⁸⁵, w którym po raz pierwszy zamieszczono – obok informacji turystyczno-krajoznawczych – także informacje praktyczne. Jeden z podrozdziałów Szlaki wodne³⁸⁶ poświęcono opisowi szlaku Wisły.³⁸⁷ Zespół autorów zaproponował podzielenie spływu na następujące etapy: Kazimierz Dolny- Dęblin (34 km), Dęblin – Mniszew (64 km), Mniszew – Warszawa (49 km), Warszawa – Czerwińsk (73 km), Czerwińsk – Płock (32 km). Stwierdzono, że warunki obozowania są dobre, sugerując turystom korzystanie z własnych namiotów lub kwater we wsiach. Opis krajoznawczy ograniczono do sugestii zwiedzenia najcenniejszych zabytków.

³⁷⁸ Obiekt ten wkrótce, na długie lata, został ogrodzony i całkowicie niedostępny do zwiedzania. Obecnie filia Muzeum Narodowego zagrożona likwidacją w związku z roszczeniami spadkobierców byłych właścicieli – informacja własna..

³⁷⁹ A.. Berdecka, H. Rutkowska, H. Szwankowska, R. Zdziarska, Mały przewodnik po Warszawie, Komisja Badań Dawnej Warszawy Towarzystwa Miłośników Historii, Sport i Turystyka, Warszawa 1963.

³⁸⁰ Tamże, s. 141.

³⁸¹ Jesteśmy w Warszawie, informator – przewodnik, PTTK Oddział Stołeczny, Warszawa 1956.

³⁸² O. Budrewicz, J. Styczyński, To jest Warszawa, informator, WAG, Warszawa 1967.

³⁸³ Tamże, s. 27.

³⁸⁴ Tamże, s. 29.

³⁸⁵ Informator turystyczny województwa warszawskiego, Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki; Sport i Turystyka, Warszawa 1961.

³⁸⁶ Tamże, s. 118-139.

³⁸⁷ Tamże, s. 126-127.

Obszerny przewodnik „Województwo warszawskie”³⁸⁸ z 1965 roku obejmował przede wszystkim opisy tras samochodowych i kolejowych. We wstępie wymieniono jedynie najważniejsze rzeki³⁸⁹, a przy prezentacji miejscowości ograniczono się do poinformowania o ich położeniu nad rzekami. W dziale informacji praktycznych przedstawiono adresy czterech stanic wodnych, przy czym jedna – w Płocku, znajdowała się nad Wisłą, pozostałe zlokalizowano nad Pilicą i Narwią.³⁹⁰

Nieliczne akcenty wiślane zawierał przewodnik po Warszawie z roku 1966³⁹¹. Książka ta ilustruje ówczesną tendencję ponownego odwracania się miasta od rzeki. Są w niej wprowadzone informacje o istniejących wówczas ośrodkach sportów wodnych przy Wybrzeżu Helmskim i Wale Miedzeszyńskim³⁹², natomiast w czterodniowym programie zwiedzania miasta nie ujęto wycieczki nad Wisłę, a jedynie autokarowe zwiedzanie obiektów nad nią położonych, przede wszystkim Cytadeli³⁹³

W małym przewodniku po Mazowszu z 1978 roku³⁹⁴ przedstawiono szereg miejscowości położonych nad Wisłą, przy czym opisy skoncentrowano na prezentowaniu zabytków, a zachęty do wędrowania wzdłuż rzeki były bardzo nieliczne. Jedynie na dwóch stronach publikacji przedstawiono opis mazowieckiego odcinka szlaku wodnego Wisły³⁹⁵ „Wody rzeki rozlewają się szeroko, tworzą się liczne odnogi, wyspy i piaszczyste plaże. Rzeka jest częściowo uregulowana. W okolicach Zakroczymia, Wyszogrodu i Płocka napotykamy wysoki brzeg”. Autorzy zwracają uwagę na atrakcyjność położenia i zabytki Góry Kalwarii, Zakroczymia, Czerwińska, Wyszogrodu, Płocka. Oraz dziesięciu innych miejscowości.

W przewodniku po okolicach Warszawy dla uczestników wypoczynku sobotnio- niedzielnego z roku 1980³⁹⁶ autorzy skoncentrowali się na opisie wycieczek pieszych, których trasy rozpoczynały się przede wszystkim na wybranych stacjach kolejowych i (rzadziej) przystankach autobusowych. Przedstawiono tylko jedną propozycję wycieczki wodnej – rejs statkiem Wisłą nad Zalew Zegrzyński, opisując m.in. urządzenia hydrotechniczne portu i śluzy.³⁹⁷ Przy opisach miejscowości nadwiślańskich zwrócono uwagę na malowniczość ich położenia, np. Jabłonny³⁹⁸, Nowego Dworu

³⁸⁸ T. Chłudziński, T. Maczubski, K. Rutkowski, J. Żmudziński, Województwo warszawskie, przewodnik. Sport i Turystyka, Warszawa 1965.

³⁸⁹ Tamże, s. 14.

³⁹⁰ Tamże, s. 47.

³⁹¹ J. Rutkowska, R. Zdziarska, H. Szwanowska. Warszawa, przewodnik, Sport i Turystyka Warszawa 1966.

³⁹² Tamże, s. 236.

³⁹³ Tamże, s. 461.

³⁹⁴ T. Chłudziński, J. Żmudziński. Mazowsze – mały przewodnik, Sport i Turystyka, Warszawa 1978.

³⁹⁵ Tamże, s. 84-85.

³⁹⁶ J.P.Piotrowski, J. Wysokiński, Z Warszawy za miasto, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1980.

³⁹⁷ Tamże, s. 21-29.

³⁹⁸ Tamże, s. 45.

Mazowieckiego³⁹⁹, Wyszogrodu⁴⁰⁰, skarpy w okolicach Czerska i Góry Kalwarii⁴⁰¹, koncentrując się jednak na opisach zabytków. Jedynie w przypadku Wyszogrodu zwrócono uwagę na wartości rekreacyjne plaż i możliwości wędkowania.

Do odbycia wycieczki statkiem po Wiśle i nad Zalew Zegrzyński zachęcano tej w popularnym przewodniku dla turystów weekendowych z roku 1980.⁴⁰²

W obszernym przewodniku z 1982 r. autorstwa K. Móraskiego i W. Głębockiego⁴⁰³ pojawiły się dokładniejsze opisy dwóch tras miejskich związanych z Wisłą. Na trasie „Skarpą wiślaną od książęcego zamku po zamek królewski”⁴⁰⁴ zwrócono uwagę na atrakcyjne panoramy Wisły i Powiela rozpościerające się skarpy. Na szlaku „Z Trasy Łazienkowskiej przez nadwiślańskie bulwary do Cytadeli”⁴⁰⁵ opisano m.in.: stocznie rzeczne i ośrodki sportów wodnych na Cyplu Czerniakowskim⁴⁰⁶ (z informacją o Warszawskim Towarzystwie Wioślarskim działającym od 1878 r), pomniku Syreny⁴⁰⁷, Lasu Bielańskiego⁴⁰⁸, pałacu i parku w Młocinach⁴⁰⁹, dokąd przedłużono rejsy statków. W przypadku Bielania znamienna była informacja, o tym, że choć w 1973 roku powstał tu rezerwat przyrody, to nadal rozwijana była tutaj funkcja rekreacyjna. „W północnej części kompleksu czynna jest estrada, krąg taneczny, czytelnia i kioski”.⁴¹⁰ Obecnie tę rolę pełni kompleks rekreacyjny na Kępie Potockiej.

Po roku 1989

Atrakcje nadwiślańskich miast i wsi okolic Warszawy przedstawiono w przewodniku „Za rogatkami Warszawy” z roku 1991. Autor opisując m.in. Wyszogród, Czerwińsk, Zakroczym, Nowy Dwór Mazowiecki, Czersk i Gore kalwarię zwrócił uwagę na historyczne powiązania tych miejscowości z rzeką i walory wynikające z położenia nad nią.

Natomiast w przewodniku po Warszawie z 1994 r. autorstwa Z. Pakalskiego⁴¹¹, żadna z opisanych tras nie prowadzi nad Wisłą. Jednym z najnowszych, najnowszych jednocześnie najbardziej wszechstronnych przewodników po Mazowszu, jest praca Lechosława Herza⁴¹² z 2000 r. W

³⁹⁹ Tamże, s. 70.

⁴⁰⁰ Tamże, s. 114.

⁴⁰¹ Tamże, s. 34.

⁴⁰² J.P. Piotrowski, J. Wysokiński, Z Warszawy za miasto, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1980.

⁴⁰³ K. Morawski, W. Głębocki. Warszawa, przewodnik turystyczny, KAW Warszawa 1982.

⁴⁰⁴ Tamże, s. 187-203.

⁴⁰⁵ Tamże, s. 261-274.

⁴⁰⁶ Tamże, s. 262.

⁴⁰⁷ Tamże, s. 267.

⁴⁰⁸ Tamże, s. 357-360.

⁴⁰⁹ Tamże, s. 361-362.

⁴¹⁰ Tamże, s. 358.

⁴¹¹ Z. Pakalski, Warszawa, przewodnik. Księgarnia Atlas, Warszawa 1994.

⁴¹² L. Herz, Mazowsze. Przewodnik, Wiedza i Życie, Warszawa 2000.

publikacji przyjęto podział tego obszaru na mikroregiony, spośród których cztery stykają się z Wisłą. Noszą one, w ujęciu autora, następujące nazwy: Grody Nadwiślańskie⁴¹³; Wokół Otwocka⁴¹⁴; Nad Wisłą, Bzurą i Utratą⁴¹⁵; Ziemia Płocka⁴¹⁶. W przewodniku autor ograniczył się do zaakcentowania malowniczości położenia miejscowości nadrzecznych, (ze wskazaniem odcinków stromej skarpy), cenniejszych zabytków, obszarów chronionych (np. Brudzeńskiego Parku Krajobrazowego u ujścia Skrwy i rezerwatów wiślanych) i pomników przyrody. Książka nie zawiera opisów szlaków wodnych.

Również z 2000 roku pochodzi specjalistyczny przewodnik przyrodniczy po okolicach Warszawy.⁴¹⁷ Znajduje się tu opis wycieczki przyrodniczej Wisłą od Zakroczymia do Czerwińska.⁴¹⁸ Zespół autorów zwraca uwagę na takie walory, jak: wysoka skarpa pocięta wąwozami, leniwie płynąca rzeka w cieniu czerwieńskiej bazyliki, wśród pachnących róż klasztornego ogrodu, uroda Kępy Śladowskiej i Kępy Wyszogrodzkiej, szerokich piaszczystych plaż i rzadkie okazy roślinności.

Powiązania Puszczy Kampinoskiej z Wisłą mają swoje odzwierciedlenie w kolejnych wydaniach przewodnika, autorstwa najlepszego propagatora turystyki na tym terenie. Lechosława Herza⁴¹⁹. Rzece i terenom nadrzecznym poświęcony został tutaj cały rozdział „Ku Wiślanym brzegom”.⁴²⁰ Autor wymienia m.in.: rezerwat ornitologiczny Grochale⁴²¹ z widokiem na Wisłę; siedliska ptaków (siewki, jaskółki, zimorodki, czaple) w rezerwacie „Wikliny wiślane” i Bór Kazuński⁴²²; widok z mostu na okolice Zakroczymia⁴²³, rezerwat przyrody „Zakole Zakroczymskie”.⁴²⁴

Najnowsza publikacja dla turystów wodnych ukazała się w kolejnych wydaniach, w latach 2007 i 2009.⁴²⁵ Z uwagi na promocyjny charakter, niewielką objętość (ok. 100 stron), a także zasięg terytorialny obejmujący obszar całego województwa, informacje mają charakter skondensowany, choć walorem publikacji jest aktualna informacja o obiektach i firmach świadczących usługi dla turystów wodnych.

Związły, ale treściwy opis krajoznawczy obejmuje trzy mazowieckie odcinki Wisły o łącznej długości 320 km. Autorka wyróżnia: 1. Wisłę powyżej Warszawy; 2. Odcinek pomiędzy Warszawą a Płockiem, 3. Wisłę poniżej

⁴¹³ Tamże, s. 21.

⁴¹⁴ Tamże, s. 126.

⁴¹⁵ Tamże, s. 242.

⁴¹⁶ Tamże, s. 293.

⁴¹⁷ Perły za progiem. Przewodnik przyrodniczy po okolicach Warszawy, Pre Press Warszawa 2000.

⁴¹⁸ Tamże, s. 24-28.

⁴¹⁹ L. Herz. Puszcza Kampinoska. Przewodnik, Rewasz, Pruszków 2002.

⁴²⁰ Tamże, s. 125-134.

⁴²¹ Tamże, s. 126,

⁴²² Tamże, s. 129.

⁴²³ Tamże, s. 10-131.

⁴²⁴ Tamże, s. 133.

⁴²⁵ S. Kulczyk, Mazowsze. Turystyka wodna, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2007, II wyd. 2009.

Płocka z wodami spiętrzonymi przez Zalew Włocławski. Przewodnik podaje dokładny kilometr, a także informacje o najcenniejszych walorach turystycznych, do których należą: wyspy i plaże; ostoje ptaków, odcinki wysokiej skarpy, punkty widokowe, pomniki przyrody i zabytki skupione przede wszystkim w nadwiślańskich miastach.

Kolejny przewodnik dla uczestników turystyki weekendowej z roku 1991⁴²⁶ uwzględniał realia postępującej motoryzacji i dlatego też przedstawiono w nim także liczne miejscowości, do których można dotrzeć jedynie samochodem osobowym. W porównaniu z poprzednimi publikacjami można tutaj odnaleźć znacznie więcej słów zachęty do poznania uroków Wisły i jej doliny. W przypadku Czerska⁴²⁷ czytamy m.in., że „można tu odbyć spacer wśród sadów ku Wiśle, ku jej niezliczonym odnogom i kępom, zaś w ciepłej porze roku są tu idealne miejsca do zażywania kąpieli...”. W odniesieniu do Czerwińska⁴²⁸ „Po odwiedzeniu zespołu sakralnego zejdźmy do miasteczka. Warto pobłądzić pustawymi uliczkami zbiegającymi ku Wiśle. Był tu kiedyś niewielki port, a mieszkańcy utrzymywali się różnych zajęć związanych z użytkowaniem rzeki (wydobycie piasku, transport). Spacerowanie nad Wisłą, plażowanie, podziwianie uroków nadrzecznych krajobrazów to także składnik programów wycieczek do: Góry Kalwarii⁴²⁹, Nowego Dworu Mazowieckiego⁴³⁰ Jabłonny⁴³¹, Wyszogrodu i Zakroczymia⁴³²”.

Podsumowanie

Sposoby przedstawiania walorów turystycznych doliny Wisły w minionych latach były bardzo zróżnicowane i odzwierciedlały, obok polityki władz, także zmieniające się zainteresowanie turystyką wodną. Spadek zainteresowania Wisłą, i nadbrzeżnymi miejscowościami, w pewnych latach był spowodowany swoistym „odwracaniem się” tych miejscowości od rzeki. Wynikał on też z kryzysu żeglugi i niedostatku, nawet podstawowej, infrastruktury. Te fakty z kolei powodowały kryzys turystyki. W dziejach polskiego piśmiennictwa można odnotować długie lata, w których nie ukazywały się popularne przewodniki, a jednocześnie bardzo cenne inicjatywy nie zawsze spotykały się z zainteresowaniem czytelników.

Mądra moda na turystykę wodną, a także turystykę krajoznawczą, której celem jest poznawanie malowniczych, nadwiślańskich miejscowości, spowoduje z pewnością ożywienie wielu miejsc. Dużą w tym rolę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, lokalnych organizacji turystycznych i

⁴²⁶ J.P.Piotrowski, Za rogatkami Warszawy. Informator turystyczny po okolicach miasta, Warszawskie Centrum Informacji Turystycznej, Warszawa 1991.

⁴²⁷ Tamże, s. 17.

⁴²⁸ Tamże, s. 20.

⁴²⁹ Tamże, 24.

⁴³⁰ Tamże, s. 70.

⁴³¹ Tamże, s. 39.

⁴³² Tamże, s. 70-71.

społecznych organizacji regionalnych. Ich celem powinno być wspólne aktywne kreowanie wiślanego i nadwiślańskiego produktu turystycznego i jego promocja, także poprzez wydawnictwa turystyczno-krajoznawcze.

Literatura

- Berdecka A., Rutkowska H., Szwankowska H., Zdziarska R., Mały przewodnik po Warszawie, Komisja Badań Dawnej Warszawy Towarzystwa Miłośników Historii, Sport i Turystyka, Warszawa 1963.
- Budrewicz O., Styczyński J., To jest Warszawa, informator, Warszawa 1967.
- Chłudziński T., Maczubski T., Rutkowski K., Żmudziński J., Województwo warszawskie, przewodnik. Sport i Turystyka, Warszawa 1965.
- Chłudziński T., Żmudziński J.. Mazowsze – mały przewodnik, Sport i Turystyka, Warszawa 1978.
- Czarkowski P. , Krótki wykład jeografii powszechnej dla użytku uczących się. Orgelbrand. Warszawa 1880.
- Garczyński T, Mazowsze. Sport i Turystyka, Warszawa 1954.
- Gloger Z., Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy. F. Hoesick. Warszawa 1903.
- Głodek J., Kęsik A., Kolago C., Mojski J.E., Starkel L., Z biegiem Wisły. Przewodnik geologiczno – krajoznawczy. Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa 1967.
- Herz L., Mazowsze. Przewodnik, Wiedza i Życie, Warszawa 2000.
- Herz L., Puszcza Kampinoska. Przewodnik, Rewasz, Pruszków 2002
- Ilustrowany przewodnik po Warszawie, Redakcja „Wędrowca”, Warszawa 1893.
- Informator turystyczny województwa warszawskiego, Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki; Sport i Turystyka, Warszawa 1961.
- Jarzębski. Gościniec,
- Jastrzębski S., Turystyczne szlaki wodne Polski, Sport i Turystyka, Warszawa 1960.
- Klonowic S., Flis, 1595, Ossolineum Wrocław 1951 i inne wydania..
- Kondracki J., Geografia fizyczna Polski, PWN Warszawa 1967.
- Kowalik T., Wiślana skarpa warszawska, KAW Warszawa 1976.
- Kowalik T., Żoliborska skarpa wiślana, KAW Warszawa 1977.
- Kulczyk S., Mazowsze. Turystyka wodna, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2007, II wyd. 2009.
- Merski J., Piotrowski J.P., *Drogi ewolucji drukowanych przewodników turystycznych po Polsce*, ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2010.
- Merski J., Piotrowski J.P., *System informacji a ruch turystyczny*, , ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2008.

- Nałkowski W., Zarys geografii powszechnej rozumowej, T. Paprocki, Warszawa 1894.
- Opaliński D., *Polskie dziewiętnastowieczne przewodniki turystyczne. Próba definicji*. W: „Z przeszłości Europy środkowo – wschodniej”. Rzeszów 2002, s. 11-120.
- Orłowicz M., Jednodniowe wycieczki z Warszawy. Przewodnik, SIW Kraj Warszawa 1951.
- Orłowicz M., Krótki ilustrowany przewodnik po Warszawie, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Warszawa 1922.
- Perły za progiem. Przewodnik przyrodniczy po okolicach Warszawy, Pre Press Warszawa 2000.
- Otwock. Uzdrowisko, informator, Komisja Klimatyczna Otwock, Nasza Księgarnia Warszawa 1960.
- Pakalski Z., Warszawa, przewodnik. Księgarnia Atlas, Warszawa 1994.
- Pietrzak L., Jedziemy w niedzielę za miasto. 12 wycieczek w okolice Warszawy. Spółdzielczy Instytut Wydawniczy „Kraj” Warszawa 1953.
- Piotrowski J.P., Atrakcje turystyczne Mazowsza i Warszawy, Mazowiecka Regionalna Organizacja Turystyczna, Warszawa 2007.
- Piotrowski J.P., Powróćmy nad rzeki, w: *Poznaj Swój Kraj*, Nr 6/93, s. 1-2)
- Piotrowski J.P., Za rogatekami Warszawy. Informator turystyczny po okolicach miasta, Warszawskie Centrum Informacji Turystycznej, Warszawa 1991.
- Piotrowski J.P., Żegluga czeka na odrodzenie w: *Poznaj Swój Kraj*, Nr 2/99, s. 7-8)
- Piotrowski J.P., Wysokiński J., Z Warszawy za miasto, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1980.
- Rutkowska J., Zdziarska R., Szwankowska H., Warszawa, przewodnik, Sport i Turystyka Warszawa 1966.
- Sobański M., Wisłą do morza. SIW Kraj, Warszawa 1952.
- Sobański Marian, Wodami Polski do Granicy Pokoju, *Kraj, Warszawa 1953*.
- Szyborski S., Wisła, Przewodnik dla turystów wodnych. Sport i Turystyka, Warszawa 1963.
- Trzeciak P., Terlak M., Warszawa. Informator, Sport i Turystyka Warszawa 1960.
- Warszawa. Cuda Polski. Wydawnictwo Polskie. Poznań ok. 1930.
- Wisła i Wiślaczy płoccy. Towarzystwo